

Cena egz. 4 zł

ŻYCIE GOSPODARCZE

Rok VIII Nr 10-11 (180-1)

TYGODNIK

8-15 marca 1953 r.



21.XII 1879 – 5.III 1953

T R E Ś Ć :

Od Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR	290	WACŁAW PERZYŃSKI — Wskaźniki wykonania planu nie są równoznaczne z dobrą pracą handlu	324
Od KC PZPR, Rady Ministrów PRL i Rady Państwa PRL	291	LEON KOŹMIŃSKI — Typizacja lokali sklepowych	327
Uchwała powzięta na wspólnym posiedzeniu plenum KC KPZR, Rady Ministrów i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR	292	MATERIAŁY I PRZYCZYNKI	
Nauka Stalina żyje i zwycięża	295	Szybciej wykorzystywać fundusz zakładowy w kopalniach (ko)	331
SEWERYN ŻURAWICKI — W 70 rocznicę śmierci Karola Marksa	299	Szerzej popularyzować wśród hutników znaczenie i korzyści funduszu zakładowego (as)	332
BRONISŁAW MISZEWSKI — O warunkach wstępnych przejścia od socjalizmu do komunizmu	301	Z KRAJU — Trzeba oddać dług; Z uchwał pierwszego krajowego zjazdu spółdzielczości produkcyjnej; Postępy żeglugi polskiej w roku 1952 — Marian Krynicki; Rozszerzenie prac akordowych a karty robocze (el); Współzawodnictwo i postęp techniczny w pracy modernizatora — Zbigniew Makowiczka; Międzybranżowe współzawodnictwo o usprawnienie przewozów kolejowych (sk); Szybciej usunąć niedomagania we współzawodnictwie pracowników handlu (ms); Oddawanie do użytku osiedli mieszkaniowych bez wad i usterek	334
LEON SIENNICKI — Socjalistyczne uprzemysłowienie krajów demokracji ludowej	305	ZE ŚWIATA — Wkład tkaczki Komołowej w pięciolatkę (h); Przemysł farmaceutyczny w Czechosłowacji (bc); Inicjatywa robotnicy rumuńskiej (p); Wykonanie planu na rok 1952 w NRD (h); Walka Anglii z USA o Australię (mr); Kobiety fińskie w walce o płace (h); Kobieta pracująca w USA (t)	344
W MIĘDZYNARODOWYM DNIU KOBIET		KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA	
ANNA GOLDE — Kobiety uczestniczą w pracy wytwórczej	309	„Die Wirtschaft“ (sf)	348
NINA SZULGINA — Kobiety radzieckie — aktywnymi budowniczymi społeczeństwa komunistycznego	312	Wydawnictwa książkowe PWN	350
PROBLEMY I OMÓWIENIA		PRZEZ PRYZMAT STATYSTYKI	351
TADEUSZ WASILJEW — Ekonomiczna problematyka zespołowej normy pracy	314		
FRANCISZEK STEFAŃSKI — Dom Słowa Polskiego w walce o prawidłowe normy pracy	315		
NATAN KRONIK — O wyższy styl pracy majstra przemysłu włókienniczego	318		
TADEUSZ KRZYŻEWSKI — Pełny czy ograniczony wewnętrzny rozrachunek gospodarczy w budownictwie	321		

Od Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

Do wszystkich członków partii, do wszystkich ludzi pracy Związku Radzieckiego!

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rada Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z uczuciem głębokiego bólu powiadają partię i wszystkich ludzi pracy Związku Radzieckiego, że 5 marca o godzinie dziewiętej minut pięćdziesiąt wieczorem, po ciężkiej chorobie zakończył życie Przewodniczący Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Józef Wissarionowicz Stalin.

Przestało bić serce współbojownika i genialnego kontynuatora dzieła Lenina, mądrego Wodza i Nauczyciela Partii Komunistycznej i narodu radzieckiego — Józefa Wissarionowicza Stalina.

Imię Stalina jest bezgranicznie drogie naszej partii, narodowi radzieckiemu, masom pracującym na całym świecie. Wraz z Leninem towarzyszył Stalin stworzył potężną partię komunistów, wychował ją i zahartował; wraz z Leninem towarzyszył Stalin był źródłem natchnienia i Wodzem Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, założycielem pierwszego na świecie państwa socjalistycznego. Kontynuując nieśmiertelne dzieło Lenina, towarzyszył Stalin poprowadził naród radziecki do historycznego w skali światowej zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju. Towarzysz Stalin poprowadził nasz kraj do zwycięstwa nad faszyzmem w drugiej wojnie światowej, co w sposób zasadniczy zmieniło całą sytuację międzynarodową. Towarzysz Stalin uzbroił partię i cały naród w wielki i jasny program budowy komunizmu w ZSRR.

Śmierć towarzysza Stalina, który oddał całe swe życie ofiarnej służbie dla wielkiej sprawy komunizmu jest najcięższą stratą dla partii, dla mas pracujących Kraju Rad i całego świata.

Wieść o zgonie towarzysza Stalina wzbudzi głęboki ból w sercach robotników, kolchoźni-

ków, inteligencji i wszystkich ludzi pracy naszej Ojczyzny, w sercach żołnierzy naszej męskiej Armii i Marynarki Wojennej, w sercach milionów ludzi pracy we wszystkich krajach świata.

W tych dniach pełnych bólu wszystkie bratnie narody naszego kraju jeszcze bardziej zespalają się w wielkiej zwartej rodzinie pod wypróbowanym kierownictwem Partii Komunistycznej stworzonej i wychowanej przez Lenina i Stalina.

Naród radziecki żywi bezgraniczne zaufanie i przepojony jest gorącą miłością do swej ukochanej Partii Komunistycznej, bo wie, że służenie interesom narodu jest najwyższym prawem całej działalności partii.

Robotnicy, kolchoźnicy, inteligencja radziecka, wszyscy ludzie pracy naszego kraju nieugięcie realizują politykę, opracowaną przez naszą partię, odpowiadającą żywotnym interesom mas pracujących, zmierzającą do dalszego wzrostu potęgi naszej socjalistycznej Ojczyzny. Słuszność tej polityki Partii Komunistycznej potwierdzona została przez dziesięciolecia walki, doprowadziła ona masy pracujące Kraju Rad do historycznych zwycięstw socjalizmu. Natchnione tą polityką narody Związku Radzieckiego pod kierownictwem partii niezachwianie kroczą naprzód ku nowym sukcesom budownictwa komunistycznego w naszym kraju.

Masy pracujące naszego kraju wiedzą, że dalsza poprawa dobrobytu materialnego wszystkich warstw ludności — robotników, kolchoźników, inteligencji, maksymalne zaspokajanie stale rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych całego społeczeństwa zawsze było i jest przedmiotem szczególnej troski Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego.

Naród radziecki wie, że wzrasta i krzepnie zdolność obronna i potęga państwa radzieckiego, że partia ze wszech miar umacnia Armię Radziecką, Marynarkę Wojenną i organy wywiadu, aby stale wzmacniać naszą gotowość do udzie-

lenia druzgocącej odprawy każdemu agresorowi.

Polityka zagraniczna Partii Komunistycznej i Rządu Związku Radzieckiego była i jest niewzruszoną polityką utrzymania i utrwalenia pokoju, polityką walki przeciwko przygotowywaniu i rozpętywaniu nowej wojny, polityką współpracy międzynarodowej i rozwoju stosunków handlowych ze wszystkimi krajami.

Narody Związku Radzieckiego, wierne sztandarowi proletariackiego internacjonalizmu, umacniają i rozwijają braterską przyjaźń z wielkim narodem chińskim, z masami pracującymi wszystkich krajów demokracji ludowej, więzy przyjaźni z masami pracującymi krajów kapitalistycznych i kolonialnych, walczącymi o sprawę pokoju, demokracji i socjalizmu.

Drodzy towarzysze i przyjaciele! Wielką siłą przewodnią i kierowniczą narodu radzieckiego w walce o zbudowanie komunizmu jest nasza Partia Komunistyczna. Żelazna jedność i niewzruszona zwartość szeregów partii — to główny warunek jej siły i potęgi. Zadaniem naszym jest strzec jedności partii jak żrenicy oka wychowywać komunistów na aktywnych bojowników politycznych o wcielenie w życie polityki i uchwał partii, wzmacniać jeszcze bardziej więź partii z wszystkimi ludźmi pracy, z robotnikami, kołchoźnikami, inteligencją, albowiem w tej nierozzerwalnej więzi z narodem tkwi siła i niezwyciężoność naszej partii.

Partia widzi jedno ze swych najważniejszych zadań w tym, aby wychowywać komunistów i wszystkich ludzi pracy w duchu wysokiej czujności politycznej, w duchu nieprzejednania

i niezłomności w walce z wrogami wewnętrznymi i zewnętrznymi.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rada Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, zwracając się w tych bolesnych dniach do Partii i narodu, wyrażają niezłomne przekonanie, że Partia i wszyscy ludzie pracy naszej Ojczyzny zespółają się jeszcze bardziej wokół Komitetu Centralnego i Rządu Radzieckiego, zmobilizują wszystkie swe siły i energię twórczą do realizacji wielkiego dzieła budowy komunizmu w naszym kraju.

Nieśmiertelne imię Stalina żyć będzie zawsze w sercach narodu radzieckiego i całej postępowej ludzkości.

Niech żyje wielka niezwyciężona nauka Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina! Niech żyje nasza potężna Ojczyzna socjalistyczna! Niech żyje nasz bohaterski naród radziecki! Niech żyje wielka Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego!

**KOMITET CENTRALNY
KOMUNISTYCZNEJ PARTII
ZWIĄZKU RADZIECKIEGO**

**RADA MINISTRÓW
ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH
REPUBLIK RADZIECKICH**

**PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ
ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH
REPUBLIK RADZIECKICH**

Dnia 5 marca 1953 roku.

Do robotników, chłopów i inteligencji pracującej!

Do kobiet polskich i młodzieży!

Do żołnierzy polskich!

Do Narodu Polskiego!

Towarzysze i Obywatele!

Cała postępową ludzkość z najwyższym bólem przyjęła tragiczną wieść o zgonie największego Człowieka naszych czasów — Józefa Stalina.

Wraz z narodami Związku Radzieckiego szczególnie głęboko i boleśnie przeżywa ten wielki cios naród polski, który towarzysowi Józefowi Stalinowi zawdzięcza swe wyzwolenie z ponurej hitlerowskiej niewoli, swe odrodze-

nie, odzyskanie prastarych Ziemi Polskich, utrwalenie swej niepodległości.

Masy pracujące Polski wiedzą, że ich historyczne przeobrażenia społeczne, wyzwolenie z jarzma obszarników i kapitalistów, zdobycie władzy przez lud pracujący i umocnienie państwa ludowego, olbrzymie osiągnięcia w budowie nowego życia — wiążą się nierozzerwalnie z braterską pomocą narodów radzieckich, z serdeczną troską i ojcowską opieką Wodza i genialnego Nauczyciela mas pracujących całego

świata, Wielkiego przyjaciela naszego narodu — Józefa Stalina.

W tej ciężkiej chwili z największą mocą odczuwamy serdeczną i nierozterwalną więź narodu polskiego z Wielkim Krajem Radzieckim.

W tej ciężkiej chwili głębiej niż kiedykolwiek odczuwamy niezwyciężoną siłę i zwartość całego światowego obozu pokoju, którego natchnieniem był, jest i będzie Józef Stalin.

Mocniejsza niż kiedykolwiek jest nasza spójnia ideowa i braterstwo w walce o pokój, wolność narodów i socjalizm, której wzór daje nam wielka bohaterska partia Lenina i Stalina.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rada Ministrów i Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wzywają masy pracujące i cały naród polski do złożenia hołdu nieśmiertelnemu Wodzowi ludu pracującego całego świata.

Wcielając w życie Jego nauki wzmacniamy nieustannie zwartość, siłę i jedność naszego narodu w walce o pokój i socjalizm!

Codzienną twórczą i ofiarną pracą rozwijamy naszą planową gospodarkę narodową — podstawę wzrostu dobrobytu i kultury całego ludu pracującego!

Otaczajmy troską i miłością Wojsko Polskie — wierną straż naszych granic i wolności naszej Ojczyzny!

Wzmacniamy nieustannie czujność wobec wszelkich nikczemnych zakusów imperialistycznych podżegaczy wojennych — wrogów Polski!

Pomnażajmy siły naszego państwa ludowego — ostojej naszej niepodległości, a zarazem ważnego i niezłomnego ogniwa światowego obozu pokoju, którego sztandarem — jest Stalin!

Z imieniem Stalina, uzbrojeni w Jego naukę, łamiąc opór wrogów i zacieśniając więź braterstwa z narodami ZSRR kroczy zwycięsko naprzód pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej partii do ugruntowania naszej niepodległości, pokoju i socjalizmu!

**KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII
ROBOTNICZEJ
RADA MINISTRÓW
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ
RADA PAŃSTWA
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ**

Warszawa, dnia 6 marca 1953 r.

Uchwała powzięta na wspólnym posiedzeniu plenum KC KPZR, Rady Ministrów i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rada Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR za najważniejsze zadanie partii i rządu w tym ciężkim okresie dla naszej partii i naszego kraju uważają zapewnienie nieprzerwanego i właściwego kierownictwa całym życiem kraju, co z kolei wymaga największej zwartości kierownictwa, niedopuszczenia do jakiegokolwiek rozprężenia i paniki, aby w ten sposób bezwzględnie zapewnić pomyślną realizację polityki ustalonej przez naszą partię i rząd zarówno w wewnętrznych sprawach naszego kraju, jak i w sprawach międzynarodowych.

Z tego względu oraz w celu niedopuszczenia do jakichkolwiek zakłóceń w kierowaniu działalnością organów państwowych i partyjnych, Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rada Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich

i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR uznają za konieczne przeprowadzenie szeregu zarządzeń w zakresie organizacji kierownictwa partyjnego i państwowego.

I.

O przewodniczącym i pierwszych zastępcach przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR

1) Mianować przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa.

2) Mianować pierwszymi zastępcami przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Ł. P. Berię, W. M. Mołotowa, N. A. Bułganina, Ł. M. Kaganowicza.

II.

O Prezydium Rady Ministrów ZSRR

1) Uznać za konieczne, aby w Radzie Ministrów ZSRR zamiast dwóch organów — Prezy-

dium i Biura Prezydium — był jeden organ — Prezydium Rady Ministrów ZSRR.

2) Ustalić, że w skład Prezydium Rady Ministrów ZSRR wchodzi — przewodniczący Rady Ministrów ZSRR i pierwsi zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

III.

O przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

Zalecić na przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłowa, zwalniając od tych obowiązków N. M. Szvernika.

O sekretarzu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

1) Mianować sekretarzem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. M. Piegowa, zwalniając go od obowiązków sekretarza KC KPZR.

2) Obecnego sekretarza Prezydium Rady Najwyższej ZSRR A. F. Gorkina mianować zastępcą sekretarza Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

IV.

O Ministerstwie Spraw Wewnętrznych ZSRR

Połączyć Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ZSRR w jedno ministerstwo — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ZSRR.

O ministrze spraw wewnętrznych ZSRR

Mianować ministrem spraw wewnętrznych ZSRR Ł. P. Berię.

V.

O ministrze i zastępcy ministra spraw zagranicznych ZSRR

1) Mianować W. M. Mołotowa ministrem spraw zagranicznych ZSRR.

2) Mianować pierwszymi zastępcami ministra spraw zagranicznych ZSRR A. J. Wyszyńskiego i J. A. Malika.

3) Mianować W. W. Kuzniecowa zastępcą ministra spraw zagranicznych ZSRR.

4) Mianować A. J. Wyszyńskiego stałym przedstawicielem ZSRR w ONZ.

VI.

O ministrze spraw wojskowych ZSRR i pierwszych zastępcach ministra spraw wojskowych

1) Mianować marszałka Związku Radzieckiego N. A. Bułganina ministrem spraw wojskowych ZSRR.

2) Mianować pierwszymi zastępcami ministra spraw wojskowych ZSRR marszałka Związku Radzieckiego A. M. Wasilewskiego i marszałka Związku Radzieckiego G. K. Żukowa.

VII.

O Ministerstwie Handlu Wewnętrznego i Zagranicznego

Połączyć Ministerstwo Handlu Zagranicznego i Ministerstwo Handlu ZSRR w jedno ministerstwo — Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Zagranicznego ZSRR.

O ministrze i zastępcach ministra handlu wewnętrznego i zagranicznego ZSRR

1) Mianować A. I. Mikojana ministrem handlu wewnętrznego i zagranicznego ZSRR.

2) Mianować pierwszym zastępcą ministra handlu wewnętrznego i zagranicznego ZSRR I. G. Kabanowa i zastępcami ministra P. N. Kummykina i W. G. Zaworonkova.

VIII.

O Ministerstwie Budowy Maszyn

Połączyć Ministerstwo Przemysłu Samochodowego i Traktorowego, Ministerstwo Budowy Maszyn i Narzędzi, Ministerstwo Budowy Maszyn Rolniczych i Ministerstwo Budowy Obrabiarek w jedno ministerstwo — Ministerstwo Budowy Maszyn.

O ministrze budowy maszyn

Mianować M. Z. Saburowa ministrem budowy maszyn, zwalniając go od obowiązków przewodniczącego Państwowego Komitetu Planowania ZSRR.

O Ministerstwie Budowy Maszyn Transportowych i Ciężkich

Połączyć Ministerstwo Budowy Maszyn Transportowych, Ministerstwo Przemysłu Budowy Okrętów, Ministerstwo Budowy Maszyn Ciężkich oraz Ministerstwo Budowy Maszyn Bu-

dowlanych i Drogowych w jedno ministerstwo — Ministerstwo Budowy Maszyn Transportowych i Ciężkich.

**O ministrze budowy maszyn
transportowych i ciężkich**

Mianować W. A. Małyszewa ministrem budowy maszyn transportowych i ciężkich.

**O Ministerstwie Elektrowni
i Przemysłu Elektrotechnicznego**

Połączyć Ministerstwo Elektrowni, Ministerstwo Przemysłu Elektrotechnicznego i Ministerstwo Przemysłu Środków Łączności w jedno ministerstwo — Ministerstwo Elektrowni i Przemysłu Elektrotechnicznego.

**O ministrze elektrowni
i przemysłu elektrotechnicznego**

Mianować M. G. Pierwuchina ministrem elektrowni i przemysłu elektrotechnicznego.

IX.

**O Przewodniczącym Państwowego Komitetu
Planowania ZSRR**

Mianować przewodniczącym Państwowego Komitetu Planowania ZSRR G. P. Kosiaczenkę.

X.

**O Przewodniczącym
Wszechzwiązkowej Centralnej Rady
Związków Zawodowych**

Zalecić N. M. Szvernika na przewodniczącego Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych, zwalniając od tych obowiązków W. W. Kuzniecowa.

XI.

**O Prezydium Komitetu Centralnego
KPZR i sekretarzach KC KPZR**

1) Uznać za konieczne, by w Komitecie Centralnym KPZR zamiast dwóch organów KC — Prezydium i Biura Prezydium — był jeden organ — Prezydium Komitetu Centralnego KPZR, jak to ustala statut Partii.

2) W celu zapewnienia większej operatywności kierownictwa ustalić skład Prezydium w liczbie dziesięciu członków i czterech kandydatów.

3) Zatwierdzić następujący skład Prezydium Komitetu Centralnego KPZR:

• Członkowie Prezydium KC — G. M. Malenkov, Ł. P. Beria, W. M. Mołotow, K. J. Woroszyłow, N. S. Chruszczow, N. A. Bułganin, Ł. M. Kaganowicz, A. I. Mikojan, M. Z. Saburow, M. G. Pierwuchin.

Zastępcy członków Prezydium KC KPZR — N. M. Szvernik, P. K. Ponomarenko, L. G. Mielnikow, M. D. Bagirow.

4) Wybrać na sekretarzy KC KPZR S. D. Ignatiewa, P. N. Pospiełowa, N. N. Szatalina.

5) Uznać za konieczne, by N. S. Chruszczow skoncentrował się na pracy w Komitecie Centralnym KPZR i w związku z tym zwolnić go od obowiązków pierwszego sekretarza Komitetu Moskiewskiego KPZR.

6) Powołać sekretarza KC KPZR N. A. Michajłowa na stanowisko pierwszego sekretarza Komitetu Moskiewskiego KPZR.

7) Zwolnić od obowiązków sekretarzy KC KPZR P. K. Ponomarenkę i N. G. Ignatowa w związku z przejściem ich do pracy kierowniczej w Radzie Ministrów ZSRR i L. I. Breżniewa — w związku z jego przejściem na stanowisko szefa Zarządu Politycznego Ministerstwa Marynarki Wojennej.

XII.

**O zwołaniu IV sesji
Rady Najwyższej ZSRR**

Zwołać w Moskwie IV sesję Rady Najwyższej ZSRR na dzień 14 marca 1953 r. dla rozpatrzenia uchwał powziętych na wspólnym posiedzeniu plenum Komitetu Centralnego KPZR, Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, podlegających zatwierdzeniu przez Radę Najwyższą ZSRR.

**KOMITET CENTRALNY KOMUNISTYCZNEJ
PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO**

**RADA MINISTRÓW ZWIĄZKU
SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK
RADZIECKICH**

**PREZYDIUM
RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR**

Nauka Stalina żyje i zwycięża

W CZYM spoczywa istota i przyczyna tego, że mówimy o Epoce Stalinowskiej? Dlaczego mówimy, że nieśmiertelne imię Stalina żyć będzie zawsze w sercach całej postępowej ludzkości? Cemu przypisać, że Stalin stał się Chorażym postępowej ludzkości?

Marksizm twierdzi, że wielkimi czyni ludzi ich umiejętność rozumienia swojej epoki. Bohaterowie, wybitne jednostki, mogą grać poważną rolę w życiu społeczeństwa tylko o tyle, o ile potrafią należycie zrozumieć warunki rozwoju społeczeństwa, zrozumieć jak je zmienić na lepsze.

Stalin z niezwykłą przenikliwością umiał dostrzec istotne cechy procesu historycznego, prawidłowo ocenić położenie, a żyjąc pełnym życiem epoki, decydująco wpływać na jej ukształtowanie.

Gdy w ostatnim dwudziestopięcioleciu XIX wieku w Rosji na gruncie rozwoju kapitalizmu przemysłowego i wzrostu ruchu robotniczego zaczyna szeroko rozpowszechniać się marksizm, gdy w Kraju Zakaukaskim wraz z rozwojem fabryk pojawia się również klasa robotnicza, piętnastoletni syn robotnika fabryki obuwia i chłopki, urodzony w 1879 roku Józef Wissarionowicz Stalin (Dżugaszwili), pod wpływem zesłanych marksistów rosyjskich — staje się rewolucjonistą.

„Do ruchu rewolucyjnego — mówi Stalin — przystąpiłem mając lat 15, kiedy nawiązałem kontakt z nielegalnymi grupami marksistów rosyjskich, przebywających wówczas w kraju Zakaukaskim. Grupy te wywarły na mnie duży wpływ i wszczepiły mi zamiłowanie do nielegalnej literatury marksistowskiej“¹⁾.

W krótkim czasie Stalin staje się jednym z najbardziej energicznych i wybitnych działaczy tyfliskiej organizacji socjalistycznej.

Kiedy w grudniu 1900 roku zaczęła wychodzić „Iskra“ leninowska, Stalin stanął całkowicie na jej stanowisku. Wyczuł on od razu w Leninie twórcę prawdziwej partii marksistowskiej, wodza i nauczyciela. Przejęty bezgraniczną wiarą w leninowski geniusz rewolucyjny, poszedł Stalin drogą Lenina.

„Wraz z Leninem towarzysz Stalin stworzył potężną partię komunistów, wychował ją i zahartował; wraz z Leninem towarzysz Stalin był źródłem natchnienia i wodzem Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, założycielem pierwszego na świecie państwa socjalistycznego. Kontynuując nieśmiertelne dzieło Lenina towarzysz Stalin poprowadził naród radziecki do historycznego w skali światowej zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju. Towarzysz Stalin poprowadził nasz kraj do zwycięstwa nad faszyzmem w drugiej wojnie światowej, co w sposób zasadniczy zmieniło całą sytuację międzynarodową. Towarzysz Stalin uzbroił partię i cały naród w wielki i jasny program budowy komunizmu w ZSRR“ — stwierdzają KC KPZR, Rada Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, zwracając się do wszystkich członków Partii, do wszystkich ludzi pracy Związku Radzieckiego“²⁾.

Budując partię nowego typu Lenin stwierdził, że jest ona szczególnym oddziałem klasy robotniczej, oddziałem czołowym, świadomym, uzbrojonym w znajomość życia społecznego i praw jego rozwoju według prawa walki klasowej, oddziałem przedstawiającym najwyższą formę organizacji.

Współdziałając z Leninem i później kontynuując jego dzieło, Stalin twórczo rozwijał nauki i dzieła Marksa, Engelsa i Lenina. Jako klasyk marksizmu rozwijał bezpośrednio lub wpływał na rozwój materializmu dialektycznego, materializmu historycznego i ekonomii politycznej, oraz wielu innych gałęzi wiedzy i nauki.

„Istnieje jedna gałąź wiedzy — uczy jednak Stalin — której poznanie winno być obowiązujące dla bolszewików wszystkich gałęzi nauki — jest nią marksistowsko-leninowska nauka o społeczeństwie, o prawach rozwoju społeczeństwa, o prawach rozwoju rewolucji proletariackiej, o prawach rozwoju budownictwa socjalistycznego, o zwycięstwie komunizmu... Lenino-wiec nie może być tylko specjalistą umiłowanej przez siebie dziedziny nauki — musi być jednocześnie politykiem - społecznikiem, żywo interesującym się losami swego kraju, obznajmionym z prawami rozwoju społeczeństwa,

¹⁾ Józef Stalin. „Krótki życiorys“. KiW, Warszawa 1950. Str. 8.

²⁾ Trybuna Ludu, Nr 65/1953 z 6.III.1953 r.

umiejącym posługiwać się tymi prawami i dążącym do tego, by być aktywnym uczestnikiem politycznego kierowania krajem“³⁾).

Jak wszyscy klasycy marksizmu, Stalin przystępował do rozwiązywania problemów wówczas, gdy stawały one przed partią, wysuwał zagadnienia teoretyczne wówczas, gdy dojrzały do tego warunki ekonomiczne lub polityczne. Tkwiąc korzeniami głęboko w rzeczywistości i opierając się o dorobek marksizmu-leninizmu, rozwiązania te łączyły się ściśle z rozbiciem błędnych i wrogich poglądów, były we wrogów, odchyleńców i oportunistów.

Na VI Zjeździe partii bolszewików, odbytym w Piotrogradzie w 1917 roku, zwalczając trockistowski wniosek przeciwstawianiu na rewolucję socjalistyczną, Stalin stwierdził:

„Nie jest wykluczona możliwość, że właśnie Rosja będzie krajem, który utoruje drogę do socjalizmu... Należy odrzucić przestarzały pogląd, jakoby tylko Europa mogła wskazać nam drogę. Istnieje marksizm dogmatyczny i marksizm twórczy. Ja stoję na gruncie tego ostatniego“⁴⁾.

Rozbijając poglądy mieńszewików i oportunistów, Stalin pisał, że poprzestają oni zazwyczaj na zewnętrznym uznawaniu marksizmu, na uroczystym deklarowaniu go, czerpiąc wskazania i dyrektywy nie z analizy żywej rzeczywistości, lecz z analogii i porównań historycznych. Grupa prawdziwych marksistów, przeciwnie, „przenosi środek ciężkości zagadnienia z zewnętrznego uznawania marksizmu do jego realizacji, do wcielania go w życie. Wytyczenie dróg i środków urzeczywistnienia marksizmu odpowiadających sytuacji, zmiana tych dróg i środków, gdy sytuacja uległa zmianie — oto na co głównie zwraca uwagę ta grupa. Dyrektywy i wskazania czerpie ta grupa nie z historycznych analogii i porównań, lecz z badania otaczających warunków. W działalności swojej opiera się nie na cytatach i sentencjach, lecz na doświadczeniu praktycznym, sprawdzając każdy swój krok na podstawie doświadczenia, ucząc się na swych błędach i ucząc innych, jak budować nowe życie. Tym właśnie tłumaczy się fakt, że w działalności tej grupy słowo nie mija się z czynem i nauką Marksa, w myśl której marksiści nie mogą poprzestać na interpretowaniu świata, lecz winni iść dalej po to, by go

zmienić. Nazwa tej grupy — bolszewizm, komunizm“⁵⁾).

W referacie sprawozdawczym na XVIII Zjeździe partii Stalin żądając, aby marksiści-leniniści nie ograniczali się do wyuczenia pewnych ogólnych twierdzeń marksizmu, przypomina ponownie, żeby wnikali w istotną jego treść, i wymaga, żeby nauczyli się brać pod uwagę doświadczenie dwudziestoletniego istnienia państwa socjalistycznego i opierając się na tym doświadczeniu oraz biorąc za punkt wyjścia istotną treść marksizmu nauczyli się konkretyzować pewne ogólne twierdzenia marksizmu, precyzować je i udoskonalać.

Stalin nie oddziela nigdy teorii od praktyki, a słusznej linii politycznej od człowieka. „Posiadać słuszną linię polityczną — to oczywiście pierwsza i najważniejsza sprawa. To jednak nie wystarcza. Słuszną linię polityki potrzebna jest nie dla deklaracji, lecz na to, aby wcielać ją w życie. Żeby jednak wcielić w życie słuszną linię polityczną, potrzebne są kadry, potrzebni są ludzie rozumiejący polityczną linię partii, traktujący ją, jako swoją własną linię, gotowi wcielać ją w życie, umiejący urzeczywistniać ją w praktyce i mogący odpowiadać za nią, walczyć o nią. Jeśli tego nie ma, to słusznej linii politycznej grozi pozostanie na papierze“⁶⁾.

Nazywając kadry złotym funduszem partii i państwa każe Stalin dbać o nie i szanować je.

Całą naukę Stalina przenika głęboki humanizm socjalistyczny. Mówiąc o znaczeniu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, Stalin stwierdza m. in., iż jedną z jej właściwości charakterystycznych jest to, iż dała ona ludowi nie tylko wolność ale i możliwość dostatniego i kulturalnego życia.

Przekształceniu tej możliwości w rzeczywistość poświęcone było budownictwo socjalizmu w Związku Radzieckim.

Rozwijając leninowską tezę, iż komunizm jest to władza radziecka plus elektryfikacja całego kraju, i rozwijając leninowski plan kooperacji, partia pod wodzą Stalina i przy jego bezpośrednim czynnym udziale przeprowadziła so-

³⁾ Zagadnienia leninizmu. Książka 1947. Str. 549.

⁴⁾ Historia WKP(b). Krótki kurs. Książka. Warszawa 1948. Str. 223.

⁵⁾ Stalin. Dzieła. T. IV. KiW Warszawa 1951. Str. 318—319.

⁶⁾ Referat sprawozdawczy na XVIII Zjeździe. Zagadnienia leninizmu. Str. 546.

cialistyczną industrializację kraju i kolektywizację rolnictwa w ramach stalinowskich planów pięcioletnich.

Okres odbudowy po okresie interwencji zbrojnej państw obcych i wojny domowej ujawnił że dla rozwinięcia socjalistycznego przemysłu potrzebne są nowe urządzenia, oparte na nowej technice, że niezbędne jest stworzenie ciężkiego przemysłu i rozwinięcie produkcji maszyn rolniczych.

Oparcie się na akumulacji wewnętrznej, stworzenie przemysłu ciężkiego i obronnego, ze względu na otoczenie kapitalistyczne, oraz stworzenie bazy technicznej dla socjalizacji rolnictwa wraz z rozwinięciem metod socjalistycznego planowania, a potem masowa kolektywizacja wsi — dokonane w zwycięskiej walce z trockistami i bucharinowcami — doprowadziły do likwidacji klas wyzyskujących w Związku Radzieckim i uchwalenia w 1936 roku Konstytucji Stalinowskiej. Stalin mówił o niej:

„Będzie to dokument historyczny, traktujący prosto i zwięźle, w stylu niemal protokolarnym, o faktach zwycięstwa socjalizmu w ZSRR, o faktach wyzwolenia mas pracujących ZSRR z niewoli kapitalistycznej, o faktach zwycięstwa w ZSRR rozwiniętej, do końca konsekwentnej demokracji.

Będzie to dokument świadczący, że to, o czym marzyły i nadal marzą miliony uczciwych ludzi w krajach kapitalistycznych — zostało już urzeczywistnione w ZSRR.

Będzie to dokument świadczący, że to, co zostało urzeczywistnione w ZSRR, może być w zupełności urzeczywistnione również w innych krajach“⁷⁾.

Oparte na doświadczeniach budownictwa socjalistycznego genialne uogólnienia Stalina z dziedziny ekonomii politycznej i nauki o państwie stały się niewyczerpaną skarbnicą, z której czerpią obficie wszystkie kraje, których ludzie budują socjalizm. Stało się to możliwe po rzuceniu jarzma kapitalistycznego w chwili, gdy stworzona przez Stalina Armia Czerwona, obroniwszy swój kraj przed faszystowskim najeźdźcą, wymiotła również hitlerowców z dzisiejszych krajów demokracji ludowej.

Gdy po napaści hitlerowskiej na Związek Radziecki Stalin objął kierownictwo obrony, nie tylko przeciwstawił hitlerowskiemu pogładowi o czynniku zaskoczenia tezę o znaczeniu sta-

łych czynników wojny, ale rozwijając swe twórcze podejście do sztuki i nauki wojennej jeszcze z okresu interwencji i wojny domowej, od fundamentów przeobraził, zrewolucjonizował naukę wojenną, stwarzając naukę wojenną nowej epoki. „Teza stalinowska o znaczeniu stałych czynników wojny jako czynników decydujących była dalszym twórczym rozwinięciem nauki marksistowsko-leninowskiej o wojnie, o bezpośrednim, organicznym związku między przebiegiem i wynikiem wojny a stopniem i charakterem ekonomicznego i politycznego rozwoju państwa i jego ideologią, między stopniem przygotowania i dojrzałości jego kadr“⁸⁾.

Na zebraniu przedwyborczym w Moskwie w 1946 roku omawiając wyniki wojny Stalin podkreślił trzy zjawiska: że radziecki ustrój społeczny przetrwał z powodzeniem próbę w ogniu wojny i dowiódł swej całkowitej zdolności życiowej, okazał się bardziej trwały, aniżeli nieradziecki ustrój społeczny; że zwyciężył radziecki ustrój państwowy; że zwyciężyły radzieckie siły zbrojne.

Tak więc dzieło narodu radzieckiego prowadzone przez partię pod kierownictwem Stalina wyszło z ciężkiej próby zwycięsko, potwierdzając słuszność nauk stalinowskich.

Za najważniejszy wynik ekonomiczny drugiej wojny światowej i jej następstw gospodarczych należy uważać rozpad jednolitego wszechogarniającego rynku światowego. Okoliczność ta zdecydowała o dalszym pogłębieniu się ogólnego kryzysu światowego systemu kapitalistycznego — stwierdził Stalin w „Ekonomicznych problemach socjalizmu w ZSRR“. Okres powojenny stał się zatem okresem dalszego osłabienia światowego systemu kapitalistycznego i pogłębienia jego sprzeczności, podczas gdy równocześnie trwał nieprzerwany wzrost sił socjalizmu i demokracji.

Podczas gdy świat kapitalizmu pod żandarmskim butem monopolistycznych imperialistów amerykańskich miota się w swych nierozwiązalnych sprzecznościach, a podżegacze wojenni sądzą, że mogliby odwlec koniec przeżytego ustroju przez rozpętanie nowej wojny światowej, Związek Radziecki na czele krajów budujących socjalizm i wszystkich sił postępowych całego świata znalazł w Stalinie Wielkiego Chorażego Pokoju.

„Pokój — uczy Stalin — będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce

⁷⁾ Zagadnienia leninizmu, str. 491.

⁸⁾ J. Stalin. Krótki życiorys. Str. 208.

sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca. Wojna może stać się nieunikniona, jeżeli podżegaczom wojennym uda się omotać siecią kłamstw masy ludowe, oszukać je i wciągnąć je do nowej wojny światowej“.

„Co się tyczy Związku Radzieckiego — stwierdził Stalin — to jego interesy są w ogóle nieodłączne od sprawy pokoju na całym świecie“. Dowodem tego są nowego typu stosunki między Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, dowodem są gigantyczne budowle komunizmu, rozpoczęte przy bezpośrednim udziale Stalina, przekształcające przyrodę i, wyzwalamy człowieka od jej przemożnych wpływów, rozwijające siły wytwórcze i gwarantujące wzrost dobrobytu mas.

„Związek Radziecki kontynuował w okresie powojennym swój, przerwany przez wojnę, marsz drogą wskazaną przez XVIII Zjazd partii, drogą pokojowego rozwoju i stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu“ stwierdził w swym referacie na XIX Zjeździe Malenkov. Na okres ten przypada nieoceniony wkład teoretyczny w dzieło budowania komunizmu, jakim stała się praca Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“.

W pracy tej Stalin zbadał i wszechstronnie naświetlił podstawowe zagadnienia produkcji i podziału w społeczeństwie socjalistycznym, wytyczył drogi stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu i wskazał podstawowe warunki tego przejścia.

„Celem produkcji socjalistycznej jest nie zysk, lecz człowiek z jego potrzebami, to jest zaspokojenie jego potrzeb materialnych i kulturalnych“ stwierdza Stalin w „Ekonomicznych problemach socjalizmu w ZSRR“. W pracy tej Stalin naukowo uzasadnił i sformułował podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu i podstawowe prawo ekonomiczne współczesnego kapitalizmu, a także wykazał rozpad jednolitego rynku światowego, pogłębienie się kryzysu światowego systemu kapitalistycznego i nieuchronność wojen między krajami kapitalistycznymi.

„Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“ wytyczyły drogę postanowieniom XIX Zjazdu KPZR, który stał się wyrazem zespolenia wokół Stalina nie tylko wszystkich narodów Związku Radzieckiego, ale również wszystkich tych sił narodów całego świata, jakie walczą o postęp i pokój.

Podjmując uchwałę o ponownym opracowaniu programu partii XIX Zjazd KPZR postanowił kierować się podstawowymi tezami ostatniej pracy Stalina.

Przemawiając na XIX Zjeździe KPZR Stalin wykazał nierozzerwalność patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu. Wykazał, że nieuchronny jest upadek kapitalizmu i zwycięstwo socjalizmu na całym świecie.

Nauka i wskazania Stalina są nieśmiertelne. Wciela je w życie Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, kierownik i organizator zwycięstw ZSRR, przewodnik w międzynarodowym ruchu robotniczym.

Nauką i wskazaniem Stalina żyje cały obóz socjalizmu. Sztandar Stalina będzie prowadził nowe brygady szturmowe do zwycięskiej walki o pokój, o osiągnięcie socjalizmu.

Nauka i wskazania Stalina uzbroiły klasę robotniczą wszystkich krajów w niezwyciężony oręż, dzięki któremu zwycięży idea internacjonalizmu i wyzwolenia narodów ujarzmionych spod ucisku kapitalizmu.

Ludziom pracy w Polsce osoba Józefa Stalina była szczególnie droga i bliska.

„Polski ruch robotniczy, któremu przewodziła Komunistyczna Partia Polski, a w czasie wojny PPR, wiele zawdzięcza głębokim, troskliwym radom i pomocy towarzysza Stalina...“

Naród Polski zawdzięcza towarzyszowi Stalinowi wielki historyczny zwrot w stosunkach między Polską i ZSRR... Dzięki towarzyszowi Stalinowi Polska Ludowa odrodzona w nowych granicach, oparta o Odrę, Nyse, Bałtyk, jest organizmem państwowym narodowo jednolitym, o zdrowej strukturze gospodarczej, o wielkich możliwościach rozwojowych... Suwerenność Polski jest zabezpieczona“⁹⁾.

Natchnieni genialną nauką i wskazaniem Stalina jeszcze ściślej skupimy się wokół kierownictwa naszej partii i jej przewodniczącego towarzysza Bieruta, wiernego ucznia Stalina. Strzegąc jedności naszej partii z narodem i narodu z partią, zachowamy rewolucyjną czujność i wzmożemy wysiłki, by w pełni i z honorem wykonać zadania, które wypływają z żywej, pozostawionej nam nauki wielkiego Stalina.

⁹⁾ Nowe Drogi, Nr 6/1949.

W 70 rocznicę śmierci Karola Marksa

MIJA 70 lat od chwili śmierci wielkiego twórcy marksizmu. W międzyczasie wyrosły wcielające w życie idee Marksa liczne rewolucyjne partie proletariackie na całym świecie, urosło w międzyczasie w niezłomną potęgę broniącą pokoju pierwsze państwo proletariackie, rosła u boku Związku Radzieckiego i przy jego pomocy kraje demokracji ludowej, realizuje się stopniowe przechodzenie Kraju Rad na tory komunizmu. Wielka idea Marksa święci swe widome zwycięstwo.

W życie polityczne wchodzi Marks jako radykalny demokrata. Od stycznia 1842 r. rozpoczyna się jego współpraca z „Gazetą Reńską” walczącą o powszechne prawo wyborcze, wolność prasy i inne swobody demokratyczne. W artykułach swych Marks obnaża całe zło i zgniliznę ówczesnej niemieckiej rzeczywistości. Ale Marks nie poprzestaje na tym, skrupulatna analiza faktów zarówno historycznych jak i współczesnych doprowadzają go do wniosków, które zadecydują o jego własnej odrębnej drodze. Marks dochodzi w tym czasie bowiem do niezbitą pewności, że panujące stosunki prawne i formy państwowe tkwią swymi korzeniami w materialnych warunkach życia, że w społecznym wytwarzaniu swego życia ludzie wchodzi w konieczne, niezależne od woli stosunki produkcji, odpowiadające określonemu szczeblowi sił wytwórczych.

W październiku 1843 r. Marks opuszcza Niemcy i wyjeżdża do Paryża, gdzie rozpoczyna wydawanie „Roczników Niemiecko-Francuskich”, mających stać się platformą współpracy między niemieckimi radykałami a francuskimi socjalistami. Tu, w Paryżu Marks jasno uświadamia sobie już rolę proletariatu, jako jedynej konsekwentnie rewolucyjnej siły zdolnej przeobrazić świat, gdyż klasa ta w odróżnieniu od warstw uciskanych w wiekach poprzednich stale się rozwija, gdyż rodzi ją i pomnaża stale kapitalistyczny sposób wytwarzania i kapitalistyczny przemysł. W Paryżu więc staje przed nami już nie radykalny demokrata, lecz świadomy swej odrębnej drogi teoretyk ruchu proletariackiego.

Działalność publicystyczna i organizacyjna Marksa w Paryżu powoduje niebawem jego wysiedlenie. W roku 1846 Marks udaje się do Brukseli, gdzie również rozwija ożywioną działalność, zakłada tu Biuro Korespondencyjne,

którego zadaniem jest utrzymywanie łączności z międzynarodowym ruchem robotniczym, bierze czynny udział w zorganizowanym w Brukseli niemieckim stowarzyszeniu robotniczym jak i założonym w 1847 roku Towarzystwie Demokratycznym, prowadzi akcję popularyzacyjną, miewa wykłady dla robotników (rezultatem takich wykładów jest opublikowana później „Praca najemna i kapitał”) pisze wreszcie wspólnie z Engelsem „Niemiecką ideologię”, gdzie kładzie fundamenty pod materializm historyczny, tudzież „Nędzę filozofii” zrodzoną z potrzeb walki z proudhonizmem i wszelakimi koncepcjami o możliwości usunięcia sprzeczności kapitalistycznego społeczeństwa bez naruszania jego istoty, a więc wywłaszczenia na rzecz społeczeństwa środków produkcji. Marks interesuje się w tym czasie również żywo sprawą polską, czemu dał wymowny wyraz w przemówieniu 29 listopada 1847 r. z okazji rocznicy powstania listopadowego, tudzież 22 lutego 1848 r. w czasie obchodu w Brukseli poświęconego drugiej rocznicy powstania krakowskiego.

Ukoronowaniem prac Marksa tego okresu jest napisany wspólnie z Engelsem „Manifest Komunistycznej Partii”, w którym proklamowana zostaje zagłada burżuazji i zwycięstwo proletariatu.

Rewolucja 1848 — 1849 potwierdziła w pełni pogląd Marksa, że tylko proletariatus jest klasą konsekwentnie zainteresowaną w socjalistycznych przeobrażeniach. W wyniku doświadczeń na czoło rozważań Marksa wysuwają się z kolei konkretne problemy rewolucji i dyktatury proletariatu. Trybuną Marksa staje się „Nowa Gazeta Reńska”, która poświęca wiele miejsca również sprawom wskrzeszenia Polski.

Zwycięstwo kontrrewolucji zmusza Marksa znowu do porzucenia swej ojczyzny. Marks udaje się z Kolonii do Paryża, a stamtąd latem 1849 r. wyjeżdża do Londynu, by pozostać tam już na zawsze. Żyjąc w Londynie w niezmiernie ciężkich warunkach, trapiiony chorobą Marks ani na chwilę nie zarzuca wytężonej swej pracy nad wykuwaniem niełamiwego oręza teoretycznego, którym uzbroić chce klasę robotniczą. W swej „Odezwie do Związku Komunistów” z 1850 roku Marks rzuca hasło rewolucji ciągłej stwierdzając, że podczas gdy demokratyczni mieszczaństwo pragną możliwie jak najszybciej

zakończyć rewolucję, zadania partii proletariackiej zawierają się w tym, by walczyć aż do zawładnięcia władzą państwową. W swych znakomitych „Walkach klasowych we Francji” stanowiących przełom w całej dotychczasowej historiografii Marks kładzie podwaliny pod pojęcie sojuszu robotniczo-chłopskiego, które tak wspaniale rozwinął później Lenin i Stalin. Również w swych listach pochodzących z owego czasu Marks kreśli konkretną drogę walki proletariatu. Tak np. w liście do Weydemeyera z 5.3.1852 r. Marks lapidarnie wypowiada myśl, że walka klasowa musi prowadzić do dyktatury proletariatu, jako jedyne go środka unicestwienia wszelkich klas.

W latach 50 i 60 Marks zwraca szczególną uwagę na problemy ekonomiczne, jest to bowiem okres, w którym gwałtownie rozwija się kapitalistyczny przemysł, rozszerza się zasięg kapitalistycznego handlu, kapitalizm zdobywa dla siebie coraz to nowe tereny eksploatacji.

Badając prawa powstania, rozwoju i upadku kapitalistycznego wytwarzania Marks uzasadnia w tym okresie w sposób naukowo nieodparty nieuchronność socjalistycznych przeobrażeń na drodze proletariackiej rewolucji. Takie prace jak „Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej” i „Kapitał” stanowią broń zdolną do zadania jak pisał sam Marks w liście do Engelsa z 3.10.1864 r. — „... burżuazji w dziedzinie teoretycznej ciosu, od którego ona już nigdy nie będzie w stanie się podźwignąć...”. I w rzeczy samej „Kapitał” demaskując kłamliwość ekonomii burżuazyjnej, ujawniając mechanizm tworzenia się wartości dodatkowej, wskazywał proletariatu — jedyną realną drogę — rewolucyjne obalenie kapitalistycznego ustroju.

Marks nie zarzuca też pracy organizacyjnej. W rezultacie uporczywej walki Marksa i Engelsa o zjednoczenie proletariatu w skali międzynarodowej 28/IX 1864 r. powstaje Międzynarodowe Stowarzyszenie Robotników. Historia I Międzynarodówki stanowi nieprzerwane pasmo walk Marksa o czystość ideologiczną ruchu robotniczego. Marks zwalcza wszelkie formy oportunistu Lassalle’a, Proudhona i Bakunina. Krytykując w 1875 roku program gotajski Marks dał jednocześnie wspaniały rzut perspektywiczny rozwoju komunistycznej formacji jak również naświetlił zagadnienie dystrybucji. Walczy bez przerwy i wykuwa jednocześnie drogowskaz dla przyszłych walk.

Ujawniona w proletariacie przez Marksa siła zdolna przeobrazić świat, siła krzepnąca w doświadczeniach walk 1848, 1871 i 1905 roku,

zwycięsko przerwała w roku 1917 słabe ogniwo kapitalistycznego łańcucha, jakim była ówczesna Rosja carska, by dziś święcić swój triumf w dziele komunistycznego budownictwa. Pod wodzą Lenina i Stalina genialna myśl Marksa i Engelsa została wcielona w życie. Teoria marksowska stała się siłą materialną, gdyż opanowała masami. Nie było dane Marksowi doczekać się plonów zasianego ziarna — ale ruch robotniczy pod sztandarem marksizmu szedł stale naprzód. Świadomość misji dziejowej, którą zaszczerpił proletariatu Marks uwielokrotniła siły klasy robotniczej, dziś na 1/4 globu ziemskiego rosną zastępy budowniczych nowej rzeczywistości, marksizm-leninizm zjednoczył wszystko co najlepsze na całym świecie.

Rozwija się stale i marksowska teoria. Genialne dzieło Lenina „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu”, wspaniałe jego uogólnienia dotyczące okresu socjalistycznego budownictwa stały się trwałym wkładem w wielką skarbnicę marksizmu. Genialne prace Stalina uwieńczone „Ekonomicznymi problemami socjalizmu w ZSRR” to nowy dowód żywej i twórczej siły marksizmu. Rozwijając podstawowe myśli marksowskiej teorii w nowych warunkach Stalin dał wzór zastosowania teorii do bieżącej praktyki; uogólniając nowe zjawiska zachodzące w obiektywnej rzeczywistości, Stalin sformułował podstawowe prawo kapitalizmu i socjalizmu, pokazał rolę gospodarki towarowej w warunkach socjalizmu, nakierował naszą uwagę na problem zagadnienia likwidacji przeciwieństw między miastem a wsią, między pracą fizyczną i umysłową, dalej wskazał nam wagę zagadnienia rozpadu jednolitego rynku światowego i pogłębiania się kryzysu światowego systemu kapitalistycznego, ujawnił istotę problemu nieuchronności wojen między krajami kapitalistycznymi i wskazał warunki przejścia Kraju Rad od socjalizmu do komunizmu.

Wielka jest siła marksizmu. „Nauka Marksa — jak wskazywał Lenin — jest wszechmocna, ponieważ jest słuszna”. Marksizm-leninizm — jak wskazywał tow. Bierut — pomaga „... rozwiązywać właściwie i słusznie praktyczne zagadnienia naszej walki i naszego budownictwa socjalistycznego...” pomaga „... skuteczniej obalać wrogie teorie, szerzej mobilizować masy, hartować ich postawę ideologiczną, szybciej i głębiej kształtować ich świadomość” („O partii”, str. 219).

O warunkach wstępnych przejścia od socjalizmu do komunizmu

OD wielu setek lat umysły ludzi wrażliwych na krzywdę i nędzę szerokich mas nurtowała idea takiego ustroju społecznego, w którym ludzie pracowaliby wspólnie i żyli dostatnio, ciesząc się wszystkimi radościami życia. Marks i Engels — twórcy socjalizmu naukowego — wykazali, że tym szczęśliwym ustrojem może być tylko komunizm, a siłą społeczną powołaną do obalenia znienawidzonego ustroju kapitalistycznego i zbudowania nowego, lepszego ustroju jest klasa robotnicza. Nauka Marksa i Engelsa stała się podstawą ideologiczną rewolucyjnego ruchu klasy robotniczej na całym świecie.

W roku 1917 partia proletariatu rosyjskiego, pod wodzą Lenina i Stalina, jako „brygada szturmowa światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego” (Stalin), odniosła pierwsze, decydujące zwycięstwo w walce o obalenie kapitalizmu. Ostatecznym celem, do którego dąży Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, jest zbudowanie komunizmu.

Teoria marksizmu-leninizmu uczy nas, że socjalizm stanowi niższą fazę, zaś komunizm — wyższą fazę społeczeństwa komunistycznego. Niższa faza komunizmu — socjalizm powstaje przez rewolucyjne obalenie kapitalizmu. „Mamy tu do czynienia — pisze Marks w „Krytyce programu gotajskiego” — nie z takim społeczeństwem komunistycznym, które rozwinęło się na własnej podstawie, ale przeciwnie, z takim, które dopiero wyłoniło się ze społeczeństwa kapitalistycznego; które zatem pod każdym względem — ekonomicznym, moralnym, umysłowym — nosi jeszcze na sobie znamiona starego społeczeństwa, z którego łona pochodzi”.¹⁾

Socjalizm stanowi fazę rozwoju, w ciągu której społeczeństwo pozbywa się bezpowrotnie wszelkich pozostałości i przeżytków kapitalizmu. Socjalizm stanowi integralną część wielkiej epoki komunizmu, ponieważ podstawowe cechy charakterystyczne wspólne są dla obu faz rozwoju społeczeństwa komunistycznego.

Do tych podstawowych cech zaliczyć trzeba społeczną własność środków produkcji, zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka i likwidację warunków umożliwiających wy-

zysk. O stanowisku człowieka w społeczeństwie decyduje jedynie jego własna praca; ludzie pracują według swoich zdolności nie dla wyzyskiwaczy, lecz dla siebie i dla społeczeństwa. Celem produkcji jest zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa; drogą wiodącą do tego celu — nieprzerwany wzrost i doskonalenie produkcji na bazie najwyższej techniki. Gospodarka społeczna rozwija się na podstawie jednolitego planu; usunięte zostało niebezpieczeństwo kryzysów, rozwój sił wytwórczych nie napotyka na przeszkody natury społeczno-ekonomicznej. Zniknęły przeciwieństwa między miastem a wsią, między pracą umysłową a pracą fizyczną, istniejące w warunkach kapitalizmu. Świadomość społeczeństwa przeniknięta jest ideologią komunistyczną — marksizmem-leninizmem.

Obok cech wspólnych dla obu faz społeczeństwa komunistycznego istnieją jednak cechy odróżniające je od siebie:

Spółeczeństwo socjalistyczne rozwija swe siły wytwórcze w tempie nieosiągalnym w warunkach kapitalizmu, ale w społeczeństwie komunistycznym siły wytwórcze rozwijać się będą nieporównanie szybciej i osiągną jeszcze wyższy poziom rozwoju. „Komunizm to władza radziecka plus elektryfikacja całego kraju” uczył Lenin, rozumiejąc przez elektryfikację podniesienie na najwyższy poziom techniki wytwarzania we wszystkich gałęziach gospodarki. Rozwój nauki i techniki, wykorzystywanie nowych źródeł energii umożliwi podniesienie wydajności pracy na nowy, wyższy poziom, umożliwi jednocześnie osiągnięcie absolutnej obfitości wszelkich dóbr materialnych.

Ekonomiczną podstawę społeczeństwa socjalistycznego stanowi społeczna własność środków występująca w dwóch formach: w formie własności państwowej — ogólnonarodowej i kołchozowej — grupowej. Istnienie dwóch form własności powoduje utrzymywanie się różnic klasowych między dwiema zaprzyjaźnionymi klasami: klasą robotniczą a chłopstwem kołchozowym. Z istnienia tych dwóch form wynika konieczność produkcji towarowej i działania prawa wartości. W społeczeństwie socjalistycznym znikają przeciwieństwa, ale pozostają istotne różnice między miastem a wsią polega-

1) Marks i Engels — Dzieła Wybrane, tom II str. 14.

jące nie tylko na tym, że warunki pracy w rolnictwie różnią się od warunków pracy w przemyśle, a przede wszystkim na tym, że w przemyśle istnieje ogólnonarodowa własność środków produkcji i wytworów produkcji, gdy tymczasem w rolnictwie istnieje własność kołchozowa, a więc nie ogólnonarodowa lecz grupowa.

Dla społeczeństwa komunistycznego właściwa jest jedna, ogólnonarodowa forma społecznej własności środków produkcji, zatarcie wszelkich różnic klasowych, likwidacja produkcji towarowej, a więc przewyższenie prawa wartości. W społeczeństwie komunistycznym nie będzie istotnych różnic między przemysłem a rolnictwem, co nie oznacza, aby zniknąć miały wszelkie różnice między nimi. „Jakaś różnica, choćby nawet nieistotna, bezwzględnie pozostanie z uwagi na odmienną warunków pracy w przemyśle i rolnictwie”.²⁾

Spółeczeństwo socjalistyczne korzysta w pełni z wszelkich dóbr kulturalnych, które w ustroju kapitalistycznym były udziałem tylko klas wyzyskujących. Zniknęły charakterystyczne dla kapitalizmu przeciwieństwa między wysługującą się kapitałowi pracą umysłową a pracą fizyczną; „pracownicy fizyczni i personel kierowniczy nie są wrogami, lecz towarzyszami, przyjaciółmi, członkami jednolitego zespołu wytwórczego, głęboko zainteresowanymi w sukcesach produkcji i w jej ulepszeniu”.³⁾ Pozostały jednak istotne różnice między pracą umysłową a fizyczną w sensie rozpiętości poziomu kulturalno-technicznego; jedynie przodujący robotnicy osiągają poziom personelu techniczno-inżynierskiego.

W społeczeństwie komunistycznym nauka i kultura podniosą się na jeszcze wyższy szczebel. Dzięki skróceniu dnia roboczego, dzięki uwolnieniu się od trosk materialnych, ludzie będą mogli poświęcać więcej czasu nauce i sztuce. Komunistyczne wychowanie usunie bez reszty ze świadomości ludzi wszelkie przeżytki kapitalizmu. Postęp nauki rozszerzać będzie nieustannie władzę człowieka nad przyrodą. Powszechność nauki i kultury sprawi, że znikną istotne różnice między pracą umysłową a pracą fizyczną. Pozostaną jednak pewne różnice, choćby nieistotne, ponieważ warunki pracy personelu kierowniczego nie są takie same, jak warunki pracy robotników. Jednak już zatarcie istotnych różnic między pracą umysłową

wą a pracą fizyczną stworzy dla przemysłu zupełnie nowe, dziś nie dające się w pełni ogarnąć, perspektywy rozwoju.

W społeczeństwie socjalistycznym praca przestała być udręką i przekleństwem, stała się sprawą honoru, czci i bohaterstwa, ale pozostała koniecznością życiową, jedynym sposobem zdobycia środków utrzymania. W społeczeństwie socjalistycznym stosowana jest zasada: „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy”.

W społeczeństwie komunistycznym dobrowolna praca dla społeczeństwa stanie się powszechnym przyzwyczajeniem, elementarną potrzebą życiową człowieka, a jednocześnie przyjemnością. W społeczeństwie komunistycznym realizowana będzie zasada: „od każdego według jego zdolności, każdemu według potrzeb”. Podział według potrzeb nie oznacza bynajmniej zrównania potrzeb społeczeństwa do jednakowego poziomu, lecz zapewnienie każdemu człowiekowi wszystkiego co mu jest potrzebne, według jego osobistych gustów i potrzeb. „Marksizm wychodzi przy tym z założenia — jak to wyjaśnił Stalin — że gusty i potrzeby ludzi nie bywają i nie mogą być jednakowe i równe pod względem jakości lub ilości ani w okresie socjalizmu, ani w okresie komunizmu”.⁴⁾ Zasada podziału według potrzeb nie przewiduje — rzecz jasna — zaspokajania dziwacznych zachcianek, lecz zaspokajanie wszelkich potrzeb świadomych członków społeczeństwa komunistycznego, ludzi wysoce kulturalnych, odnoszących się do dobra publicznego z całą troskliwością.

Tak przedstawia się w zarysie obraz wyższej fazy społeczeństwa komunistycznego nakreślony na tle charakterystyki jego niższej fazy.

W Związku Radzieckim socjalizm, a więc niższa faza komunizmu, został zbudowany. W referacie: „O projekcie konstytucji Związku SRR” wygłoszonym w roku 1936 Stalin powiedział: „Nasze społeczeństwo urzeczywistniło już w zasadzie socjalizm, utworzyło ustrój socjalistyczny czyli urzeczywistniło to, co marksści nazywają inaczej pierwszą albo niższą fazą komunizmu”.⁵⁾

Spółeczeństwo radzieckie pod kierunkiem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego umacnia niepodzielnie panujące socjalistyczne stosunki wytwórcze, rozwija siły wytwórcze i dźwiga na wyższy poziom kulturalne i ideologiczne życie kraju.

2) J. W. Stalin — Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR, str. 32.

3) tamże, str. 30.

4) J. Stalin — Zagadnienia leninizmu, wyd. 1948, str. 436.

5) J. Stalin — Zagadnienia leninizmu, wyd. 1948, str. 475.

Naukową podstawę polityki Partii stanowi nauka marksizmu-leninizmu, wielka nauka Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina. Partia na swój XIX Zjazd otrzymała genialną pracę Stalina: „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”. Dając nieporównany przykład ścisłej łączności teorii z praktyką, wzbogacając i twórczo rozwijając naukę marksizmu-leninizmu, Stalin uzbroił partię i naród radziecki do walki o zwycięstwo komunizmu w niezawodny oręż teorii.

W pracy swej Stalin określił po raz pierwszy konkretnie drogę stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu.

„Ażeby przygotować rzeczywiste, a nie deklaratywne przejście do komunizmu — uczy Stalin — należy uczynić zadość co najmniej trzem warunkom wstępnym.

1. Trzeba, po pierwsze trwale zapewnić nieprzerwany wzrost całej produkcji społecznej z przewagą wzrostu produkcji środków produkcji. Przeważający wzrost produkcji środków produkcji niezbędny jest nie tylko dlatego, że musi on zapewnić wyposażenie w sprzęt zarówno własnych przedsiębiorstw, jak i przedsiębiorstw wszystkich pozostałych gałęzi gospodarki narodowej, lecz również dlatego, że bez niego niemożliwa jest w ogóle realizacja produkcji rozszerzonej.

2. Trzeba, po drugie, w drodze stopniowych przejść realizowanych z korzyścią dla kolchozów, a więc i dla całego społeczeństwa, podnieść własność kolchozową do poziomu własności ogólnonarodowej, a cyrkulację towarów zastąpić również w drodze stopniowych przejść, systemem wymiany produktów, ażeby władza centralna czy jakiś inny ośrodek społeczno-ekonomiczny mógł ogarnąć całokształt produkcji społecznej w interesie społeczeństwa“.⁶⁾

„3. Trzeba, po trzecie, osiągnąć taki poziom kulturalny społeczeństwa, który zapewniłby wszystkim członkom społeczeństwa wszechstronny rozwój ich zdolności fizycznych i umysłowych, ażeby członkowie społeczeństwa mieli możliwość uzyskania takiego wykształcenia, które mogłoby uczynić z nich aktywnych działaczy rozwoju społecznego, ażeby mieli oni możliwość swobodnego wyboru zawodu, nie byli przykuci na całe życie, wskutek istniejącego podziału pracy, do jakiegoś jednego zawodu“.⁷⁾

Pierwszym warunkiem przejścia do komunizmu jest więc wzrost produkcji społecznej z przewagą wzrostu produkcji środków produkcji. Konieczny jest zatem dalszy ogromny rozwój sił wytwórczych warunkujący przejście od socjalistycznych do komunistycznych stosunków wytwórczych. Już w roku 1939 na XVIII Zjeździe Partii Stalin postawił przed społeczeństwem radzieckim zadanie prześcignięcia pod względem ekonomicznym, to jest pod względem produkcji przemysłowej na jednego mieszkańca, przodujących krajów kapitalistycznych. „Dopiero wtedy, kiedy prześcigniemy pod względem ekonomicznym najważniejsze kraje kapitalistyczne, będziemy mogli liczyć na to, że kraj nasz będzie całkowicie nasycony artykułami spożycia, że będziemy posiadali obfitość produktów i będziemy mieli możliwość dokonania przejścia od pierwszej fazy komunizmu do drugiej jego fazy“.⁸⁾

Istnienie takich zjawisk ekonomicznych, jak kolchozowa — grupowa własność środków produkcji i cyrkulacja towarów daje obecnie i dawać będzie w najbliższej przyszłości niewątpliwie korzyści społeczeństwu socjalistycznemu, ale jednocześnie zjawiska te zaczynają już hamować potężny rozwój sił wytwórczych, stwarzając przeszkody na drodze do pełnego ogarnięcia całej gospodarki narodowej, zwłaszcza rolnictwa, przez planowanie państwowe. Zarysowuje się w ten sposób sprzeczność między siłami wytwórczymi a istniejącymi stosunkami produkcji, w ramach których siły te dotychczas swobodnie się rozwijały. Zadanie partii i państwa socjalistycznego polega na tym, aby usunąć tę sprzeczność w drodze podniesienia własności kolchozowej do poziomu własności ogólnonarodowej i w drodze wprowadzania wymiany produktów między kolchozami, a przemysłem, a więc w drodze ograniczania cyrkulacji towarów.

Analizując to zagadnienie, Stalin wykazuje, że własnością kolchozową, którą kolchozy mogą swobodnie dysponować, nie jest ziemia ani podstawowe narzędzia produkcji, będące własnością państwową, lecz przede wszystkim produkcja kolchozów: zboże, mięso, masło, warzywa itp. Znaczna część tej produkcji idzie na rynek i włącza się w system cyrkulacji towarów. Właśnie ta okoliczność — jak stwierdza Stalin — przeszkadza obecnie w podniesieniu własności kolchozowej do poziomu własności ogólnonarodowej. „Aby podnieść własność kolchozową do poziomu własności ogólnarodo-

6) J. W. Stalin — Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR. str. 73.

7) tamże, str. 74 i 75.

8) J. Stalin — Zagadnienia leninizmu, wyd. 1948, str. 531.

wej, trzeba wyłączyć nadwyżki produkcji kolchozowej z systemu cyrkulacji towarów i włączyć je do systemu wymiany produktów między przemysłem państwowym a kolchozami. W tym tkwi istota rzeczy⁹⁾

Zaczątki tego systemu istnieją już w postaci tzw. opłaty towarami produkcji kolchozów, wytwarzających surowce dla przemysłu, jak np. bawełnę, len, buraki itp. „Zadanie polega na tym, — wskazuje Stalin — ażeby te zaczątki wymiany produktów zorganizować we wszystkich gałęziach rolnictwa i rozwinąć je w szeroki system wymiany produktów, tak ażeby kolchozy otrzymywały za swoją produkcję nie tylko pieniądze, lecz głównie niezbędne wyroby¹⁰⁾

System taki, korzystny dla chłopstwa kolchozowego, zwięzi zakres cyrkulacji towarów, umożliwi włączenie produkcji kolchozowej do systemu ogólnonarodowego planowania, a dzięki temu będzie realnym i decydującym środkiem podniesienia własności kolchozowej do poziomu własności ogólnonarodowej.

Trzeci spośród sformułowanych przez Stalina warunków wstępnych przejścia do komunizmu dotyczy podniesienia poziomu kulturalnego społeczeństwa. W tym celu konieczne będzie skrócenie dnia roboczego do 6, a nawet do 5 godzin, aby dać wszystkim możliwość zdobycia wszechstronnego wykształcenia. Powszeczny obowiązek nauczania politechnicznego da członkom społeczeństwa swobodę wyboru i zmian zawodu, umożliwi wszechstronne wykształcenie przyszłych członków społeczeństwa komunistycznego, zdolnych do posługiwania się coraz doskonalszymi urządzeniami technicznymi, które uwalniają ludzi od trudu fizycznego, ale wymagają od kierujących nimi specjalistów wysokiego poziomu przygotowania technicznego.

Z podniesieniem poziomu kulturalno-technicznego wiąże się konieczność radykalnego poprawienia warunków mieszkaniowych i co najmniej dwukrotnego podniesienia realnych płac robotników i urzędników.

Formułując w ten sposób podstawowe warunki wstępne przejścia do komunizmu, Stalin podkreślił z całym naciskiem, że: „Dopiero po spełnieniu tych wszystkich warunków wstępnych łącznie można będzie spodziewać się, że praca zostanie przekształcona w oczach członków społeczeństwa z ciężaru „w pierwszą potrzebę życiową“ (Marks), że „praca przestanie

być ciężarem, a stanie się przyjemnością“ (Engels)¹¹⁾, że własność społeczna traktowana będzie przez wszystkich członków społeczeństwa jako niewzruszona i nietykalna podstawa jego istnienia.

Dopiero po spełnieniu tych wszystkich warunków wstępnych łącznie można będzie przejść od formuły socjalistycznej — „od każdego według zdolności, każdemu według pracy“, do formuły komunistycznej — „od każdego według zdolności, każdemu według potrzeb“.

Będzie to radykalne przejście od jednej ekonomiki — od ekonomiki socjalizmu, do drugiej, wyższej ekonomiki — do ekonomiki komunizmu¹²⁾

W okresie drugiej fazy społeczeństwa komunistycznego, wobec zniknięcia produkcji towarowej, straci swoją moc prawo wartości, znikną wszystkie kategorie ekonomiczne prawa wartości, jak towar, rynek, pieniądz itd. Ilość pracy zużytej na wytwarzanie będzie się mierzyć nie za pośrednictwem wartości i jej form, lecz bezpośrednio — ilością czasu.

Piąty plan pięcioletni rozwoju gospodarki narodowej Związku Radzieckiego — plan, dla którego dyrektywy uchwalił XIX Zjazd KPZR, oznacza nowy, wielki krok na drodze rozwoju Związku Radzieckiego od socjalizmu do komunizmu. Zgodnie z uchwałą XIX Zjazdu stalinowska nauka o budowie komunizmu stanie się podstawą nowego programu politycznego Partii na etapie stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu.

Znaczenie nauki Stalina wybiega daleko poza granice państwowe ZSRR. Marksizm-leninizm uczy nas przecież, że wszystkie narody świata, prędzej czy później, dojdą do komunizmu. Teoria sformułowana przez Stalina wytycza drogę do komunizmu nie tylko dla społeczeństwa radzieckiego, ale również dla klasy robotniczej krajów demokracji ludowej, budującej już podstawy socjalizmu, a także dla światowego proletariatu, który pod kierunkiem partii komunistycznych i robotniczych toczy ostatni bój o obalenie zgniłego, zniechęconego kapitalizmu.

Porywająca perspektywa ustroju komunistycznego mobilizuje klasę robotniczą, budującą socjalizm w krajach demokracji ludowej, do zdwojenia wysiłków, uzbraja w oręż ideologiczny proletariatus walczący o postęp, o pokój i o socjalizm w krajach imperializmu.

9) J. W. Stalin — Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR, str. 101.

10) tamże, str. 101.

11) F. Engels — Anty-Dühring, wyd. 1949, str. 288.

12) J. W. Stalin — Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR, str. 75 i 76.

Socjalistyczne uprzemysłowienie krajów demokracji ludowej

POCZĄTKOWE plany odbudowy gospodarczej ustalone w krajach demokracji ludowej na okres dwu- lub trzyletni zrealizowane zostały przedterminowo lub z nadwyżką. Poziom produkcji przemysłowej przekroczył wszędzie poziom przedwojenny. Wykonaniu planów towarzyszyła stale rosnąca ponadplanowa akumulacja, wzrastały dochody budżetu państwowego, zwiększały się obroty w handlu wewnętrznym i zagranicznym, umacniała się waluta krajowa. Następne plany ustalone na okres pięcio- lub sześcioletni stały się planami przebudowy i rozwoju gospodarczego, planami budowy fundamentów socjalizmu.

Podobnie jak w Związku Radzieckim w okresie NEP-u, ekonomikę krajów demokracji ludowej okresu budowy fundamentów socjalizmu charakteryzuje przejściowe współistnienie szeregu układów społeczno - ekonomicznych, z których jako trzy główne wymienić należy sektor socjalistyczny oraz układy drobnotowarowy i kapitalistyczny. Dominującym wśród nich jest sektor socjalistyczny, oparty na ogólnonarodowej własności środków produkcji. Do niego należy również własność spółdzielcza (spółdzielnie produkcyjne na wsi i rzemieślnicze w mieście). Podstawowym zadaniem sektora socjalistycznego w okresie przejściowym jest taki rozwój sił wytwórczych, który doprowadzi do przekształcenia gospodarki drobnotowarowej w gospodarkę socjalistyczną oraz do całkowitej likwidacji elementów kapitalistycznych. Kluczową pozycję w tym zadaniu zajmuje przemysł socjalistyczny.

Realizację budowy podstaw socjalizmu kraje demokracji ludowej podjęły nierównocześnie. Czechosłowacja i Bułgaria rozpoczęły swe plany pięcioletnie w 1949 roku (plany na lata 1949—1953), Węgry w 1950 roku (na lata 1950—1954). W Polsce plan sześcioletni obowiązuje od 1950 roku (plan na lata 1950—1955). Rumunia i Albania rozpoczęły plany pięcioletnie od 1951 roku (na lata 1951—1955).

Wspólną cechą wysuwającą się na czoło w planach długookresowych, realizowanych przez kraje demokracji ludowej jest zagadnienie socjalistycznej industrializacji. Szybkie tempo rozwoju przemysłu w zapóźnionych gospodarczo krajach stanowi podstawowe założenie planowej gospodarki socjalistycznej. W spuściźnie po-

kapitalistycznej kraje demokracji ludowej odziedziczyły przemysł nierozwinięty, z przewagą gałęzi przemysłu lekkiego. Utrzymanie takiej przewagi stałoby się przeszkodą w rozbudowie i rozwoju całej gospodarki narodowej.

Praktyka budownictwa socjalistycznego w ZSRR potwierdziła, że podstawowym filarem budowy nowego socjalistycznego ustroju społecznego staje się socjalistyczne uprzemysłowienie kraju, ponieważ tą drogą powstaje w szybkim tempie potężny przemysł ciężki, a tylko przemysł ciężki może być fundamentem socjalizmu.

„Rzeczywistą i jedyną bazą umocnienia zasobów, stworzenia społeczeństwa socjalistycznego — wskazywał Lenin — jest jedna i tylko jedna — to przemysł ciężki”¹⁾. Leninowskie stwierdzenia o socjalistycznej industrializacji w pełni rozwinął Stalin. W 1926 roku, uzasadniając politykę gospodarczą Związku Radzieckiego w drugim okresie NEP-u, Stalin sformułował najgłośniejsze założenia, istotę i źródła socjalistycznej industrializacji kraju, mówiąc na zebraniu aktywu partyjnego w Leningradzie:

„...Nie każdy rozwój przemysłu stanowi industrializację. Punkt ciężkości industrializacji, jej podstawa polega na rozwoju ciężkiego przemysłu (paliwo, metal itp.), w ostatecznym wyniku na rozwoju produkcji środków produkcji, na rozwoju własnego przemysłu budowy maszyn. Zadaniem industrializacji jest nie tylko to, by prowadzić naszą gospodarkę narodową w ogólności w kierunku wzrostu udziału przemysłu w tej gospodarce, lecz także, by w ramach tego rozwoju zapewnić naszemu krajowi, otoczonemu przez państwa kapitalistyczne, gospodarczą niezależność, uchronić nasz kraj przed przekształceniem się w przydatek kapitalizmu światowego”²⁾.

Wykorzystując doświadczenie Związku Radzieckiego i kierując się nauką Lenina i Stalina o drogach przekształcania krajów gospodarczo zapóźnionych w państwa socjalistyczne, kraje demokracji ludowej konsekwentnie weszły na tory polityki industrializacji socjalistycznej, która pozwala im pomyślnie przewyżać sprzeczności między ich przodującym ustrojem politycznym a zacofaną jeszcze bazą tech-

¹⁾ W. Lenin, Dzieła, tom 32, str. 385, wyd. ros.

²⁾ J. Stalin, Dzieła, tom. 8, wyd. „Książka i Wiedza” str. 129.

niczno-ekonomiczną. W swych planach perspektywicznych kraje demokracji ludowej zwracają szczególną uwagę na szybki rozwój przemysłu ciężkiego, tzn. na rozwój górnictwa, hutnictwa oraz przemysłu budowy maszyn — jako na „główny nerw wszelkiego przemysłu w ogóle”. (Stalin).

Proces socjalistycznego uprzemysłowienia krajów demokracji ludowej zachodzi w bliskim powiązaniu i równolegle z potężnym rozwojem socjalistycznego przemysłu w ZSRR. Sprawia to, iż nie istnieje potrzeba równoczesnego tworzenia przez każdy z krajów demokracji ludowej wszystkich podstawowych gałęzi przemysłu ciężkiego. Zresztą dla większości tych krajów byłoby to ponad ich siły. Rozszerzając i wzmacniając współpracę gospodarczą ze Związkiem Radzieckim i w ramach całego obozu socjalistycznego, każdy kraj demokracji ludowej ma możliwość ustawienia się na rozwój niezbędnego i stosunkowo ograniczonego kręgu gałęzi przemysłu ciężkiego.

Jakie są czynniki, które wpływają na wybór właśnie tych gałęzi przemysłu, które mają w pierwszym rzędzie podlegać szybkiemu rozwojowi?

Zależy to, po pierwsze, od ekonomicznego potencjału kraju i po drugie, od poziomu jego rozwoju przemysłowego. Im silniejszy jest kraj pod względem gospodarczym, im wyższy jest poziom jego rozwoju przemysłowego — tym większa jest ilość gałęzi przemysłu ciężkiego. Dla przemysłu krajów bardziej rozwiniętych (Czechosłowacja, Polska, Węgry) industrializacja socjalistyczna oznacza gruntowną przebudowę i rozbudowę hutnictwa żelaza i budowy maszyn, jak również wyrównanie wielkiej dysproporcji w rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu, odziedziczonej w spadku po ustroju kapitalistycznym. Dla krajów, które w przeszłości zupełnie lub prawie zupełnie nie miały przemysłu ciężkiego (Bułgaria, Rumunia), industrializacja socjalistyczna związana jest ze stworzeniem zupełnie nowych gałęzi przemysłu, produkujących najważniejsze środki produkcji.

W wyborze najważniejszych dla rozwoju gospodarki narodowej gałęzi przemysłu ciężkiego plany perspektywiczne krajów demokracji ludowej uwzględniają konkretny stan ekonomiki danego kraju i jego optymalny profil przyszłego rozwoju. Tak na przykład, w pierwszej pięciolatce bułgarskiej za najważniejsze gałęzie uznane zostały przemysł budowy maszyn rolniczych i przemysł chemiczny, jako gałęzie przemysłu ciężkiego decydujące o rozwo-

ju sił wytwórczych wsi. Na Węgrzech, przed wojną rozwinięty był przemysł budowy parowozów przy prawie całkowitym braku produkcji obrabiarek. W pierwszej pięciolatce węgierskiej ustalono niezwykle szybkie tempo wzrostu produkcji obrabiarek. Produkcja ta w ciągu pięciolecia wzrosła prawie 4-krotnie.

Szczególną uwagę przywiązuje się do tych gałęzi przemysłu ciężkiego, których rozwojowi sprzyjają warunki miejscowe i które mogą wykorzystać istniejącą bazę złóż surowcowych. Przykładem może tu służyć szybki rozwój przemysłu naftowego w Rumunii, przemysłu chemicznego w Polsce, przemysłu aluminiowego na Węgrzech.

Wreszcie istotnym czynnikiem, który konkretnie brany jest pod uwagę przy ustalaniu skali rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu, są potrzeby bratnich narodów. Potrzebom tym odpowiada np. przewidziany w pięciolatce czechosłowackiej szybki rozwój przemysłu budowy maszyn, w pierwszej pięciolatce bułgarskiej — wydobywania rud, w sześciolatce polskiej — przemysłu węglowego, chemicznego i szeregu gałęzi przemysłu budowy maszyn, w pięciolatce węgierskiej — przemysłu aluminiowego itd.

W ten sposób w ramach planowej współpracy gospodarczej kształtuje się system międzynarodowego podziału pracy, w którym każdy kraj przeznacza część swoich sił i zasobów na zaspokojenie potrzeb innych bratnich krajów i równocześnie korzysta z ich przyjaznej pomocy. Ta współpraca gospodarcza pozwala każdemu krajowi obozu socjalistycznego na zaoszczędzenie olbrzymich sił i środków oraz na przyspieszenie tempa swego rozwoju gospodarczego. Szybkie tempo uprzemysłowienia leży u podstaw planów rozwoju gospodarki narodowej wszystkich krajów demokracji ludowej. Przykładem pod tym względem mogą służyć wskaźniki produkcji przemysłowej osiągnięte w roku 1952. Tak więc w Polsce produkcja przemysłowa przekroczyła poziom roku 1951 o 20%, w Czechosłowacji — o 18%, na Węgrzech — o 24%, w Rumunii — o 23%, w Bułgarii — o 18%. „Wcielając w życie plany socjalistycznego uprzemysłowienia, europejskie kraje demokracji ludowej w zasadzie zlikwidowały już swoje zacofanie przemysłowe, ponurą spuściznę przeszłości kapitalistycznej”³⁾.

Niezwykle szybkie tempo uprzemysłowienia socjalistycznego znalazło swój przekonywają-

³⁾ „Prawda” nr 36/1953. Rozwój gospodarczy krajów demokracji ludowej.

cy wyraz w wydatnym podniesieniu początkowych wskaźników planowych, ustalonych na ostatni rok poszczególnych pięciolatek.

W roku 1953, ostatnim roku pięciolatki czechosłowackiej globalna produkcja przemysłowa wzrosła w porównaniu z 1948 rokiem o 98% (zamiast przewidzianych początkowo 57%). Równocześnie produkcja czechosłowackiego przemysłu ciężkiego zwiększyła się 2,3-krotnie, przemysłu budowy maszyn ciężkich 4-krotnie, przemysłu lekkiego i spożywczego 1,7-krotnie.

W roku 1954, ostatnim roku pięciolatki węgierskiej, globalna produkcja przemysłowa wzrosła w porównaniu z 1949 rokiem więcej niż 3-krotnie (zamiast 1,9-krotnie). Równocześnie produkcja przemysłu ciężkiego zwiększyła się 4-krotnie, a przemysłu lekkiego 2,5-krotnie.

W rumuńskiej pięciolatce wartość produkcji przemysłowej wzrosła w ciągu pięciolecia prawie 2,5-krotnie.

W pierwszej pięciolatce bułgarskiej podniesione wskaźniki produkcji przemysłowej na rok 1953 ustalały wzrost 2,2-krotny w porównaniu z 1949 rokiem. Bułgaria, jak wiadomo, wykonała z nadwyżką swój plan pięcioletni w cztery lata. Główne zadanie pierwszej pięciolatki — rozwój przemysłu budowy maszyn — wykonane zostało z niezwykłym sukcesem. Produkcja tej gałęzi bułgarskiego przemysłu wzrosła w porównaniu z 1948 rokiem o 459,2%.⁴⁾

Poważne zadanie w obrębie rozwoju przemysłu przewiduje pięcioletni plan rozwoju gospodarki narodowej Albanii.

Obok szybkiego tempa socjalistycznego uprzemysłowienia plany perspektywiczne krajów demokracji ludowej nastawione są na racjonalne rozmieszczenie ośrodków przemysłowych. W warunkach kapitalistycznych cechą charakterystyczną przemysłu krajów demokracji ludowej był nie tylko słaby rozwój przemysłu ciężkiego, lecz również nierównomierne rozmieszczenie terytorialne przedsiębiorstw przemysłowych. „Ażeby poprawić ten stan rzeczy, na przykład, pięcioletni plan Czechosłowacji przewiduje przyspieszenie tempa rozwoju produkcji przemysłowej w Słowacji, by z końcem pięciolecia poziom uprzemysłowienia Słowacji zbliżył się do poziomu uprzemysłowienia ziem czechosłowackich. Na ziemiach słowackich przewidziana jest budowa wielu zakładów i fabryk, kopalń węgla i rud, jak również wielkiego kombinatu hut-

niczego. Zgodnie z węgierskim planem pięcioletnim, nowe przedsiębiorstwa przemysłowe powstaną w 33 miejscowościach, dawniej pozbawionych niemal całkowicie przemysłu. W Rumunii przekształci się w ciągu pięciolecia zafabrykowana dawniej Dobruża, w Bułgarii powstanie przemysł w Kraju Piryńskim, w Albanii — w północnych rejonach kraju”.⁵⁾

Równocześnie ze wzrostem ilościowym przedsiębiorstw przemysłu ciężkiego plany perspektywiczne krajów demokracji ludowej przewidują w szerokim zakresie wprowadzenie do przemysłu nowoczesnej techniki, wyższej organizacji produkcji, nowych metod pracy znacznie podnoszących jej wydajność. Na bazie najnowocześniejszej techniki wprowadzonej do wszystkich gałęzi gospodarki narodowej oraz w wyniku najszerszego opanowania tej techniki przez klasę robotniczą gwałtownie wzrosła wydajność pracy — ten, według stwierdzeń Lenina, najważniejszy warunek zwycięstwa nowego ustroju społecznego.

Osiągnięcie ustalonego w planach wysokiego tempa industrializacji zapewnione być musi środkami, przeznaczonymi na zakrojone w szerokim zakresie inwestycje. Plan rozwoju gospodarki narodowej przewidują z roku na rok wzrastające nakłady inwestycyjne, które w głównej mierze skierowane są na rozwój przemysłu, zwłaszcza przemysłu ciężkiego. Socjalistyczna droga rozwoju daje krajom demokracji ludowej możliwość osiągnięcia szybkiego i nieprzerwanego wzrostu dochodu narodowego. Nowe źródła mobilizacji środków i szybki wzrost dochodu narodowego, przy równoczesnym ciągłym podnoszeniu stopy życiowej mas pracujących, umożliwiają osiągnięcie nie spotykanego w warunkach kapitalistycznych tempa akumulacji, a co za tym idzie możliwości inwestycyjnych. W roku 1955 rozmiar nakładów inwestycyjnych w Polsce (w przeliczeniu na jednego mieszkańca) przekroczy 8-krotnie poziom przedwojenny. W roku 1953 nakłady inwestycyjne w Czechosłowacji wyniosą ok. 150 mld koron, co stanowi 27% dochodu narodowego. W Rumunii plan pięcioletni przeznaczają również 27% dochodu narodowego na inwestycje.

Związek Radziecki realizował socjalistyczną industrializację w oparciu o własne tylko siły i źródła. Natomiast kraje demokracji ludowej w dużej mierze korzystają również z zewnętrznych źródeł akumulacji. Dominującymi są tu kredyty, udzielane krajom demokracji lu-

⁴⁾ Nowa Bułgaria nr 3/1953. Rozwój gospodarki narodowej w 1953 roku.

⁵⁾ N. Dudiński. Budowa fundamentów socjalizmu w krajach demokracji ludowej. „Woprosy filosofii” nr 5/1952.

dowej przez Związek Radziecki na warunkach ulgowych. Kredyty te są przeważnie związane z dostarczaniem przez ZSRR cennym wyposażeniem technicznym, niezbędnym dla krajów demokracji ludowej przy realizacji programu uprzemysłowienia.

Rzecz oczywista, iż dla socjalistycznej industrializacji nie wystarcza sam tylko proces gromadzenia środków. Niemniej doniosłą sprawą, jak wskazywał Stalin, jest konieczność umiejętnego i celowego wykorzystania tych środków. To stalinowskie wskazanie jest po dziś dzień aktualne dla krajów demokracji ludowej, gdzie w zakresie wydatków inwestycyjnych zdarza się jeszcze wiele niedociągnięć. Dość często, na przykład, nagromadzone środki rozpraszane są na inwestowanie drugorzędnych obiektów. Plany rozwoju gospodarki narodowej krajów demokracji ludowej słusznie podkreślają konieczność skoncentrowania wysiłków i środków na jak najszybsze wykańczanie budowy wielkich obiektów, których uruchomienie podnosi natychmiast poziom produkcji przemysłu.

Przykład europejskich krajów demokracji ludowej świadczy o tym, że industrializacja socjalistyczna w tych krajach polega nie tylko na zapewnieniu szybszego, niż w warunkach kapitalistycznych, tempa i skali rozwoju przemysłu ciężkiego. Budowa socjalizmu wymaga innej, aniżeli w warunkach kapitalistycznych struktury przemysłu, wymaga proporcjonalnego rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu, jego racjonalnego rozmieszczenia, doskonalszej, aniżeli w warunkach kapitalistycznych techniki i organizacji produkcji.

Wykonanie pierwszych długookresowych planów gospodarczych przez kraje demokracji ludowej będzie dla nich gigantycznym skokiem w przód na drodze budownictwa socjalizmu. Zaniknie odziedziczone po kapitalizmie zacofanie przemysłowe. Gruntownie zmieni się oblicze tych krajów. Ich gospodarka narodowa otrzyma podstawę w postaci potężnego przemysłu socjalistycznego.

W wyniku wykonania pierwszych planów długookresowych Polska i Czechosłowacja staną się krajami przemysłowymi o rozwiniętym przemyśle ciężkim. Udział produkcji przemysłowej w globalnej produkcji Polski w stosunku do produkcji rolnej osiągnie w 1955 roku proporcję 3:1. Wartość produkcji przemysłowej Węgierskiej Republiki Ludowej stanowić będzie w 1954 roku 64% dochodu narodowego. Rumunia przekształci się z rolniczego w kraj

przemysłowo - rolniczy. Bułgaria osiągnęła ten cel już w 1952 roku, wykonując swoją pierwszą pięciolatkę w cztery lata. Industrializacja wywrze potężny wpływ na rozwój rolnictwa. W ramach planowego rozwoju przemysłu przewidziany jest olbrzymi program rozwoju sił wytwórczych wsi i stopniowego przejścia rolnictwa na drogę rozwoju socjalistycznego. Przytoczmy niektóre wskaźniki rzutowanego wpływu industrializacji na rolnictwo.

W ciągu sześciolatki rolnictwo Polski otrzyma od przemysłu około 81 tys. traktorów (w przeliczeniu 15 KM na jednostkę), 1800 kombajnów i tysiące innych maszyn rolniczych. W ostatnim roku pięciolatki czechosłowackiej (1953 rok) w rolnictwie Czechosłowacji pracować będzie 45 tys. traktorów. W okresie pięciolatki węgierskiej ośrodki maszynowo-traktowe na Węgrzech otrzymają ponad 26 tys. traktorów i 2600 kombajnów. W 1955 roku rolnictwo Rumunii otrzyma 18.400 traktorów, tysiąc kombajnów, wiele tysięcy innych maszyn rolniczych.

Plany rozwoju gospodarki narodowej krajów demokracji ludowej — to plany szerokiej ofensywy socjalistycznej w mieście i na wsi. Ich wykonanie zmieni gruntownie układ sił klasowych na korzyść socjalizmu.

W planach rozwoju gospodarki narodowej krajów demokracji ludowej znajduje swoje odzwierciedlenie podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu. Zasada maksymalnego zaspokojenia stale rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych mas pracujących wybija się na czoło we wszystkich planach gospodarczych państw demokratyczno - ludowych. Cel zasadniczy realizuje się poprzez zwiększenie liczby zatrudnionych w gospodarce narodowej, poprzez ogromny wzrost nakładów inwestycyjnych i asygnowanie rosnących kwot na rozwój oświaty, kultury i ochrony zdrowia.

Nowy ustrój społeczny i państwowy stworzył w krajach demokracji ludowej konkretne perspektywy stałego wzrostu dobrobytu i kultury mas pracujących. Natchnione sukcesami budownictwa komunistycznego w Związku Radzieckim, masy pracujące krajów demokracji ludowej z honorem wypełniają zadania „brygad szturmowych” światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego, osiągając coraz nowe sukcesy w walce o pokój, demokrację i socjalizm. Sukcesy te byłyby nie do pomyślenia bez wzmocnienia gospodarki narodowej drogą socjalistycznej industrializacji poszczególnych krajów demokracji ludowej.

W MIĘDZYNARODOWYM DNIU KOBIET

Anna GOLDE

Kobiety uczestniczą w pracy wytwórczej

DO CAŁKOWITEGO wyzwolenia kobiety, do rzeczywistego zrównania jej z mężczyzną — pisał Lenin — potrzeba by istniała gospodarka społeczna i żeby kobiety uczestniczyły we wspólnej pracy wytwórczej. Wówczas pozycja kobiety będzie taka sama jak mężczyzny^{*)}.

Corocznie dzień 8 marca — Międzynarodowy Dzień Kobiet staje się okazją dokonania bilansu osiągnięć i braków w dziedzinie umożliwienia kobietom jak najpełniejszego uczestnictwa we wspólnej pracy wytwórczej, bilansu postępów i zahamowań na drodze rzeczywistego zrównywania pracy kobiet i mężczyzn, bilansu wkładu kobiet polskich w walkę o umocnienie sił Ludowej Ojczyzny.

Z bilansu tego wybierzemy niektóre zagadnienia.

Jak kształtuje się uczestnictwo kobiet w pracy wytwórczej?

Na konto osiągnięć w bilansie należy zapisać stały wzrost udziału kobiet w produkcji. Spójrzmy na cyfry ilustrujące to zjawisko. Podczas gdy w 1950 roku zatrudnienie kobiet w sektorze socjalistycznym poza rolnictwem kształtowało się na poziomie 29,6% ogólnego stanu zatrudnienia, to w 1951 r. — przekroczyło ono już 30%, w 1952 r. — osiągnęło 32%, a plan na rok bieżący zakłada dalszy wzrost zatrudnienia kobiet o 2% w stosunku do roku ubiegłego.

Umożliwienie kobietom szerokiego dostępu do pracy wytwórczej nakłada poważne obowiązki na zakłady wytwórcze, które zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu (z 30 sierpnia 1952 r.) mają prawo bezpośredniego zatrudniania kobiet z pominięciem ogniwa urzędów zatrudnienia.

Jak wykazują liczne przykłady, w tych zakładach gdzie uchwałą wprowadzono w życie nastąpił wyraźny wzrost zatrudnienia kobiet. Jak wynika z meldunku warszawskiego samodzielnego oddziału zatrudnienia Warszawskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego, na przykład przyjmowały przeciętnie w roku ubiegłym oko-

ło 80 kobiet miesięcznie. Po wejściu w życie uchwały w ciągu października ubiegłego roku przyjęto 260 kobiet dotąd nie pracujących. W WSS Mokotów od 1.X. do 11.XII. 1952 r. przyjęto 37 kobiet, natomiast w ciągu poprzednich pięciu miesięcy łącznie 12 kobiet. Również w łódzkich zakładach przemysłu bawełnianego stwierdzono znaczny wzrost zatrudnienia kobiet po uchwale.

Niestety ślady działania uchwały znaleźć można jedynie na terenie Warszawy i częściowo Łodzi. Pozytywne przykłady giną wśród negatywnych na ogół sprawozdań z terenu; uchwała nie wszędzie w pełni jest wykonywana.

Zarzutem bierności w jej powszechnym stosowaniu należy obciążyć Ligę Kobiet, komitety wojewódzkie PZPR i kierownictwa zakładów.

Nie doczekały się również realizacji inne ważne przepisy uchwały zobowiązujące odpowiednich ministrów resortów gospodarczych do wydania w porozumieniu ze związkami zawodowymi oraz PKPG zarządzeń ustalających odsetek zatrudnienia kobiet w stosunku do całej załogi na rok 1953 w przemyśle chemicznym, maszynowym i budownictwie oraz zarządzeń ustalających konkretne zawody i stanowiska dla kobiet w zakładach usługowych jak również zadania w zakresie nauki zawodu.

Oto ujemna pozycja w bilansie po stronie braków.

Likwidacja zaniedbań w tym zakresie przyczyni się niewątpliwie do dalszego zwiększenia uczestnictwa kobiet w pracy wytwórczej.

Czynnikiem zasadniczo decydującym o pełnym równouprawnieniu kobiet jest zdobywanie przez nie nowych zawodów.

Rewolucyjny proces dotyczący pracy kobiet trwa. Nie wygraliśmy jeszcze całkowicie ataku wymierzonego w tradycyjny podział na zawody „męskie” i „kobiece”.

Jakie są nasze osiągnięcia w przezwyciężaniu trudności i oporów, których korzenie tkwią w pokonanym już ustroju kapitalistycznym?

W ciągu ubiegłego roku znacznie podniósł się w stosunku do lat poprzednich procent zatrudnienia kobiet w dziedzinach zamkniętych przed

^{*)} W. Lenin i J. Stalin — „O roli kobiety w walce o socjalizm” str. 24.

nimi do niedawna jak hutnictwo, energetyka, górnictwo, przemysł maszynowy, kolejnictwo itp.

Jest to niewątpliwie duże osiągnięcie i dodatnia pozycja w ogólnym saldzie bilansu.

Jednakże analiza ilościowego udziału kobiet pracujących na wymagających kwalifikacji stanowiskach nie wykazuje należytego postępu. Na stanowiskach takich pracuje zbyt mała ilość kobiet.

Jeśli idzie o przyczyny tego stanu rzeczy, to za pierwszą z nich trzeba uznać ciągle jeszcze nieprzewyciężony do końca konserwyzm wśród części aparatu administracyjnego, zajmującego się werbunkiem i zatrudnianiem kobiet.

Obok tego należy wymienić niedostateczną pracę polityczną wśród samych kobiet. Wina spada tu na zakładowe oddziały zatrudnienia i oddziały Ligi Kobiet, które nie zawsze rozumieją tę prostą prawdę, że kobiecie niepracującej trzeba wyjść naprzeciw, znaleźć ją i przekonać o korzyściach pracy w produkcji. Trudno wymienić wszystkie metody pracy w terenie, które dają dobre rezultaty, jest ich bowiem zbyt wiele. Terenowe koła Ligi Kobiet mają pełną swobodę działania i od ich inwencji, pomysowości i aktywności zależą wyniki. Można przypomnieć tylko kilka wypróbowanych i najbardziej przekonujących metod działania, jak organizowanie spotkań przodownic pracy z kobietami niepracującymi, popularyzowanie życiorysów przodujących kobiet, organizowanie narad terenowych z działaczami politycznymi i gospodarczymi w sprawie włączenia kobiet do produkcji na danym terenie. Aczkolwiek dobre wyniki tego rodzaju działalności są znane, to jednak większość terenowych kół Ligi Kobiet ogranicza się do pracy wśród kobiet, które same zgłosiły się do nich.

Trzecią przyczynę niedostatecznego wzrostu zatrudnienia kobiet na stanowiskach związanych z produkcją i wymagających wyższych kwalifikacji oraz źródło płynności kobiecych kadr stanowi często występujący brak opieki nad nowoprzyjętymi kobietami w zakładach pracy. Rzeczą rad zakładowych, organizacji partyjnych i rad kobiecych jest zarówno zapewnienie kobiecie odpowiednich warunków bytowych jak troska o stały wzrost ideologiczny i zawodowy kobiet.

Z pracą zawodową kobiet łączy się ściśle zagadnienie rozbudowy urządzeń socjalnych i instytucji usługowych odciążających kobietę od pracy w domu.

Wielki wysiłek finansowy państwa, które pragnie zabezpieczyć matkom pracującym możliwość korzystania z urządzeń socjalnych zapewnia stały rozwój tych instytucji. W roku ubiegłym uczyniliśmy poważny krok naprzód; liczba miejsc w żłobkach wzrosła o 34,8% w stosunku do 1951 roku, a w przedszkolach o 7,7%, osiągając stan liczbowy, który w dużej mierze zaspokaja potrzeby matek pracujących.

Poważnym brakiem akcji socjalnej usuniętym już częściowo w tegorocznych planach jej dalszego rozwoju było wadliwe zaplanowanie w roku ubiegłym sieci żłobków i przedszkoli w wyniku czego np. w woj. zielonogórskim na 100 zatrudnionych matek przypada 18,9 miejsc w przedszkolach, podczas gdy w Łodzi, zatrudniającej największy w kraju procent kobiet istnieje tylko 7,6 miejsc. Także ilość miejsc w żłobkach i przedszkolach stołecznych jest stosunkowo za mała.

Rozbudowa zakładów użyteczności publicznej jak pralnie, wypożyczalnie sprzętu gospodarskiego itp. wymaga szybszego tempa. Wiele potrzeb w tej dziedzinie pozostało niezaspokojonych. Widać to choćby na przykładzie pralni. Jeżeli według szacunkowych obliczeń w kraju jest około 150 tys. ton bielizny, a z tego zaledwie 3 tys. rocznie może przejść przez pralnie mechaniczne, to widać jasno, ile czasu musi zabrać kobietom pranie w domu.

Zaplanowanie szerokiej sieci instytucji odciążających kobietę od ciężkich prac domowych jest ważnym zadaniem dla Ligi Kobiet.

Po stronie dodatniej w tegorocznym marcowym bilansie postępów na drodze pełnego zrównywania kobiet z mężczyznami widnieje cyfra około 20 tysięcy kobiet zajmujących odpowiedzialne stanowiska kierownicze w administracji i produkcji.

Jednakże od razu w tym bilansie po stronie drugiej obrazującej braki musi znaleźć się stwierdzenie, że mimo tych osiągnięć awans kobiet jest nadal niewspółmierny do stanu ich zatrudnienia.

Jaskrawą ilustracją tej dysproporcji jest sytuacja panująca w przemyśle włókienniczym, w którym kobiety stanowią podstawową siłę roboczą. Np. w ZPB im. Marchlewskiego zaledwie 3 kobiety pełniły funkcje majstrów. W ZPB im. Armii Czerwonej na 100 majstrów nie ma ani jednej kobiety. W całej Łodzi, która zatrudnia największy odsetek kobiet w Polsce, zaledwie 5 kobiet jest na stanowiskach dyrektorów bądź ich zastępców. W przemyśle bawełnianym i wełnianym zaniedbano sprawę awan-

sów. Stosunkowo lepiej wygląda to zagadnienie w przemyśle dziewiarskim, gdzie 27% kobiet jest na stanowiskach majstrów choć i to nie jest przekonywająco wystarczającym odsetkiem.

Przyczyn niedostatecznego awansu kobiet pracujących należy szukać w zjawisku unikania przez kobiety szkół technicznych, a wybierania szkół ekonomicznych, handlowych itp. Trzeba nadal prowadzić walkę o zwiększenie szkolenia kobiet w nowych specjalnościach. Poważnym, przekonywającym argumentem w pracy agitacyjnej wśród dziewcząt powinno być rozpowszechnianie wyników pracy kobiet, które pokończyły technika górnicze, energetyczne, chemiczne, włókiennicze.

Stalej, systematycznej poprawie ulega w Polsce Ludowej położenie kobiety wiejskiej. Podnosi się dobrobyt materialny wsi i jej poziom kulturalny. Nie ma już analfabetek wśród kobiet wiejskich, wzrasta czytelnictwo gazet i książek, a z tym wzrostem podnosi się świadomość kobiet wiejskich i ich udział w kierownictwie na swoich terenach. Wyrazem wzrostu świadomości chłopek jest fakt, że w chwili obecnej 689 tys. kobiet jest członkami gminnych spółdzielni, 15 tys. pracuje w radach narodowych, a z tego 1.500 to przewodniczące lub członkinie prezydiów rad.

Najniższymi ogniwami rozwijającymi świadomość kobiet wiejskich są koła gospodyń przy ZSCh. Liczba członkiń tych kół niemal dwukrotnie wzrosła w ciągu ubiegłego roku i wynosi 475 tys. Z tego 3/4 to chłopki małorolne a zaledwie 15% — średniaczki. Jak wykazuje ta struktura przekroju socjalnego kół, niedostatecznie docierają one do gospodarstw średniackich. Liczne kontrole w terenie wykazują również, że w wielu przypadkach praca kół gospodyń jest powierzchowna. Za mało przyczynia się ona do mobilizowania kobiet, aby należycie wypełniały obowiązki wobec państwa, podnosiły produkcję rolną i hodowlaną.

„Kobieta chłopka — mówi Stalin — stoi w jednym szeregu z chłopem. Razem z nim posuwa naprzód wspólną sprawę rozwoju naszego rolnictwa, jego powodzenia, jego rozkwitu. Udział jej w tej pracy może przynieść olbrzymi pożytek, jeżeli wyzwoli się spod władzy ciemnoty i nieświadomości. I przeciwnie: może ona zahamować całą pracę, jeżeli nadal pozostanie w pętach ciemnoty“.*)

O przeobrażeniu świadomości kobiet wiejskich świadczy najdobitniej ich stosunek do spółdzielczości produkcyjnej. Blisko 35% ogó-

*) J. W. Stalin „W pięćdziesiątą rocznicę pierwszego zjazdu chłopów i robotników“.

łu członków spółdzielni stanowią kobiety; wiele spółdzielni jak np. „8 Marca“, „Przyjaciółka“, „Nasza praca“ zostało założonych przez kobiety; wśród przodujących pracowników w spółdzielniach są kobiety wyrabiające do 500 dniówek obrachunkowych rocznie.

Jakkolwiek wzrósł udział kobiet w zarządach spółdzielni osiągając 10,6% ogółu pracowników zarządów to jednak należy stwierdzić, że ogólny udział kobiet w zarządach spółdzielni jest niewystarczający.

Za główną przyczynę zbyt słabego wzrostu aktywności kobiet w spółdzielniach należy uznać niedostateczną pracę wydziałów politycznych POM. Dowodem poważnych zaniedbań na tym odcinku jest fakt, że ponad połowa stanowisk instruktorek kobiecych w POM jest nieobsadzona.

Wydziały polityczne POM powinny także aktywniej popularyzować wśród kobiet rewolucyjny dla dziewcząt wiejskich zawód traktorzystki. W chwili obecnej jest 250 traktorzystek w POM i 174 w PGR. Aby przezwyciężyć opory w stosunku do zawodu traktorzystki tkwiące jeszcze niejednokrotnie w środowisku pracy kobiety należałoby pełniej stosować zasadę organizowania brygad kobiecych, a nie wciągać kobiet do brygad męskich. Organizowanie brygad kobiecych jest tym słuszniejsze, że istniejące brygady złożone z kobiet osiągają doskonałe wyniki produkcyjne, jak np. brygada traktorzystek w POM Olecko, która wykonuje przeciętnie blisko 160% normy.

Tak wygląda kilka zagadnień wybranych z bilansu osiągnięć i braków w dziele wprowadzania kobiet do pracy wytwórczej.

Udział kobiet w pracach wytwórczych systematycznie wzrasta, kobiety zdobywają nowe zawody, wysuwają się na kierownicze stanowiska, podnosi się świadomość kobiet wiejskich.

Aby jednak przyspieszyć proces rzeczywistego zrównywania kobiet z mężczyznami, aby masy kobiet stały się wybitnymi współtwórcami nowego ustroju trzeba systematycznie przezwyciężać opory samych kobiet i ich środowiska zawodowego, trzeba aktywnie zwalczać trudności hamujące proces produktywizacji kobiet.

Wzmoczona aktywność kół Ligi Kobiet, związków zawodowych, partyjnych komitetów wojewódzkich i zakładów pracy dopomoże w pełnym zrealizowaniu słów Bolesława Bieruta:

„Niechaj w codziennej pracy i walce ludu pracującego kroczą w pierwszych szeregach kobiety polskie — wielka siła naszego narodu“.

Nina SZULGINA

Zastępca redaktora naczelnego
czasopisma „Rabotnica”

Kobiety radzieckie aktywnymi budowniczymi społeczeństwa komunistycznego

KOBIETY radzieckie biorą aktywny udział we wszystkich dziedzinach rozwoju życia państwowego, gospodarczego, naukowego i kulturalnego swego kraju. Przed kobietami w ZSRR stoją otworem wszystkie drogi, kobiety są równie pełnoprawnymi członkami społeczeństwa socjalistycznego jak i mężczyźni.

Kobiety radzieckie położyły olbrzymie zasługi w pomyślnym wykonaniu przedwojennych pięcioletek i przekształceniu ZSRR w potężne mocarstwo przemysłowe. W latach drugiej wojny światowej kobiety radzieckie pracując z pełną ofiarnością okryły się wiekopomną sławą. W latach powojennych odegrały one ogromną rolę w odbudowie i dalszym rozwoju gospodarki narodowej, a obecnie całą swoją wiedzę i uzdolnienia poświęciły budownictwu komunizmu.

Niedawno ludzie radzieccy z uzasadnioną dumą czytali komunikat „O wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej w 1952 roku”. Jeśli odsłoni się treść poszczególnych cyfr, nie trudno będzie dostrzec, że całe gałęzie przemysłu przekroczyły plan dzięki pracy kobiet. Pomyślnie, na przykład, rozwija się przemysł lekki i spożywczy, a w gałęziach tych większość płaćujących — to kobiety.

Z tegoż komunikatu można również dowiedzieć się, że w roku ubiegłym kontynuowane było wprowadzanie nowych wysokowydajnych agregatów, maszyn i automatów do takich gałęzi przemysłu lekkiego jak bawełniana, wełniana i inne oraz dostarczono dalsze wyposażenie techniczne dla przemysłu spożywczego. To zaś oznacza, że kobiety-robotnice podniosły swoje kwalifikacje, że ich praca stała się lżejszą i bardziej wydajną, że w związku z tym ich zarobki zwiększyły się.

A ileż jest wśród kobiet Związku Radzieckiego nowatorów, racjonalizatorów i wynalazców, posuwających naprzód we współpracy z inżynierami technikę i przyspieszających w ten sposób budownictwo komunizmu. W roku ubiegłym cały kraj dowiedział się o nowym nazwisku — Niny Amielczenkowej, tkaczki Obuchowskiej Fabryki Włókienniczej. Wystąpiła ona z inicjatywą współzawodnictwa o produkcję wyłącznie najwyższej ja-

kości. Równie powszechne stały się nazwiska Niny Juszinej i Anastazji Maliutinej, tokarzy szybkościowego skrawania zakładu moskiewskiego „Krasnyj proletarij”. W wyniku dokonanej przez nie racjonalizacji skróciły one cykl produkcyjny. W ich ślady wstąpili inni tokarze. W rezultacie wydajność pracy oddziału podniosła się o 18%. Obecnie Nina Juszina i Anastazja Maliutina otrzymują codziennie ponad dwieście listów ze wszystkich stron Związku Radzieckiego; radzieccy patrioci proszą o podzielenie się z nimi doświadczeniem racjonalizatorek.

Zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie realnie daje się odczuć wkład kobiet radzieckich. Przypadający na nie udział pracy jest widoczny w obrębie rozszerzania powierzchni zasiewów, podnoszenia urodzajów roślin zbożowych i technicznych, rozwoju hodowli. Na stanowiskach brygadiera, traktorzysty, kombajnera, agronoma, kierownika kołchozu — wszędzie można znaleźć kobietę radziecką.

Kobiety ZSRR w szerokiej skali korzystają z prawa do nauki. Ponad 830 tys. kobiet posiada ukończone wyższe wykształcenie. W uczelniach, w naukowych i kulturalno-oświatowych instytucjach Związku Radzieckiego pracuje ponad 2 i pół miliona kobiet. Dziesiątki tysięcy kobiet zatrudnionych jest w uniwersytetach, instytutach, zakładach badawczo-naukowych, gdzie wzbogacają naukę radziecką swoimi badaniami i odkryciami.

Zasłużonym uznaniem cieszy się wybitny historyk, członek-korespondent Akademii Nauk ZSRR — Anna Pankratowa, profesor katedry Państwowego Uniwersytetu w Moskwie. Na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Pankratowa wybrana została na członka Centralnego Komitetu KPZR.

Naukowe odkrycia z dziedziny matematyki i mechaniki Pelagii Koczinej, członka-korespondenta Akademii Nauk ZSRR, laureata Nagrody Stalinowskiej, delegata do Rady Najwyższej RFSRR pomyślnie są stosowane przy decydowaniu o ważnych praktycznych zagadnieniach z zakresu wyposażenia budowli wodnych oraz przy podejmowaniu eksploatacji ropodajnych źródeł.

Dużą popularnością w kraju i poza jego granicami cieszy się doktor biologii, profesor Olga Lepieszyńska, rzeczywisty członek Akademii Nauk Medycznych i laureat Nagrody Stalinowskiej. Lepieszyńską jako wybitnego naukowca naród radziecki wybrał na delegata do Rady Najwyższej RFSRR. Rząd radziecki odznaczył ją orderami Związku Radzieckiego — orderem Lenina i Czerwonego Sztandaru Pracy.

Ponad 730 tys. kobiet radzieckich odznaczono orderami i medalami ZSRR, ponad 2.170 kobietom nadano zaszczytny tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej.

Kobiety radzieckie z powodzeniem występują w literaturze i sztuce. Utwory Wiery Panowej „Towarzysze Podróży“, „Krużilicha“, „Jasny Brzeg“ już od szeregu lat wychodzą w kolejnych dużych nakładach. Powieść Haliny Nikołajewej „Żniwo“ dobitnie i prawdziwie odzwierciedla życie kołchozowego chłopstwa. Przyrodę, kulturę, budownictwo gospodarcze radzieckiej Armenii obrazują szkice literackie Marijetty Szaginian. Poetka Małgorzata Aligier znana jest w szerokim kręgu jako autorka przenikniętego szczerym uczuciem poematu o patriotce-bohaterce narodu radzieckiego Zoi Kosmodiemjańskiej, zamęczonej przez oprawców hitlerowskich. Nowa powieść Wiery Kietlińskiej „Dni naszego życia“, poświęcona radzieckiej klasie robotniczej, spotkała się z serdecznym przyjęciem czytelnika radzieckiego.

Kobiety radzieckie wszystkich narodowości otrzymały możliwość rozwoju swoich talentów i uzdolnień. W pełni olśniewający talent ujawniły artystki ZSRR — kobiety rosyjskie Ala Tarasowa i Helena Gogoliewa, przedstawicielka narodu białoruskiego — Laryssa Aleksandrowska, przedstawicielka Kazachstanu — Kuliasz Bajseitowa, przedstawicielka Uzbekistanu — Sara Iszanturajewa oraz inne. Ich zasługi, jak również zasługi licznych kobiet-pisarzy, rzeźbiarki Wiery Muchinej, malarki Tatjany Jabłońskiej, kompozytorki Tatjany Nikołajewej i wielu innych odznaczone zostały Stalinowskimi Nagrodami. Za wybitne prace w dziedzinie nauki, wynalazczości, literatury i sztuki przyznane zostały Nagrody Stalinowskie 742 kobietom.

Przed kobietami radzieckimi otwiera się wszędzie rozległe pole działalności. Przytoczmy jeszcze niektóre cyfry. Ponad milion kobiet radzieckich pracuje na stanowiskach nauczycielek, ponad milion — w instytucjach ochrony zdrowia, a liczba kobiet-lekarzy przekracza 207 tysięcy. Więcej niż 40% ogólnej liczby agronomów w kraju stanowią kobiety.

Wyzwolone z pęt politycznego i ekonomicznego ucisku kapitalizmu, kobiety radzieckie rozwinęły swoje twórcze zdolności, stały się aktywnymi budowniczymi społeczeństwa komunistycznego.

W lutym i marcu w republikach radzieckich przeprowadzane są wybory delegatów do rad miejscowych. Kogóż masy pracujące wysuwają do miejscowych organów władzy radzieckiej? Wśród kandydatów na delegatów do rad miejscowych spotykamy wiele kobiet. Załoga np. połotniańskiej fabryki papieru wysunęła kandydaturę na delegata do Rady Obwodu Kałużskiego robotnicy Barbary Szczepaczewej, która jako pierwsza kobieta w ZSRR opanowała zawód maszynisty, kierującego maszyną wyrabiającą papier.

Dzięki solidnej, pełnej poświęcenia pracy Szczepaczowa zdobyła sobie uznanie całej załogi fabrycznej.

Na walnym zebraniu robotników i pracowników umysłowych ośrodka maszynowo-traktowego (MTS) w Bereznikowie wysunięto kandydaturę na delegata do Rady Obwodu Riazańskiego kombajnerki Eudoksji Byczkowej; kołchoźnicy rolniczej spółdzielni produkcyjnej „Fundament socjalizmu“ wysunęli kandydaturę Praskowii Kowrowej, znanej dojarki, Bohaterki Pracy Socjalistycznej. Wśród kandydatur na delegatów do rad miejscowych wysunięto inżynierów W. Pawłowską i S. Urmanową, zasłużoną nauczycielkę RFSRR N. Treskową i inne przedstawicielki inteligencji radzieckiej.

W obecnej chwili 280 najlepszych cór narodu radzieckiego jest delegatami do Rady Najwyższej ZSRR, 2209 sprawuje mandaty delegatów do Rad Najwyższych w związkowych i autonomicznych republikach, ponad pół miliona kobiet jest delegatami w radach miejscowych. W ten sposób kobieta radziecka bierze udział w rządzeniu państwem.

Co najbardziej charakteryzuje obecnie kobietę-robotnicę? Pracując, równocześnie uczy się ona. Uczy się na różnych kursach, podnosi swoje kwalifikacje zawodowe. Uczy się w szkołach robotniczej i kołchozowej młodzieży, w szkołach zawodowych, na wieczornych i zaocznych wyższych zakładach naukowych.

Swoją twórczą pracę kobiety radzieckie poświęcają sprawie pokoju. Natchnione wielkimi ideami partii Lenina-Stalina kobiety radzieckie z samozaparciem walczą o dalszy rozwój ekonomiki Kraju Rad, o nowe sukcesy w obrębie socjalistycznej kultury, oddają swe siły i wiedzę dziełu budownictwa komunizmu.

(Tłum. RB)

PROBLEMY I OMÓWIENIA

Tadeusz WASILJEW

Ekonomiczna problematyka zespołowej normy pracy

SENS normy pracy leży w tym, że wyznacza ona czas na wykonanie zadania. Stąd wypływają dalsze role, jakie spełnia norma pracy: przy wyznaczaniu planów, w organizacji procesu produkcyjnego i dla określenia wynagrodzenia. Rzecz ta jest stosunkowo prosta, kiedy zadanie — a więc i norma pracy — dotyczy pojedynczego pracownika. Inaczej ma się to wszakże, gdy zadanie jest wspólne, istotnie w wykonaniu nierozdzielne — dla zespołu ludzi.

Przy pracy zespołowej — jako związane, ale odrębne elementy występują przede wszystkim następujące wielkości: nakład czasu (sumaryczny wszystkich członków) zespołu roboczego i czasokres trwania (zespołowej) operacji, wpływający od chwili jej rozpoczęcia do chwili zakończenia, a niezależnie od tego czas, w przeciągu którego zajęte jest urządzenie produkcyjne, ew. poszczególne jego części składowe, o ile wchodzi w grę wykorzystanie jego (w całości lub częściami) przez inne zespoły robocze.

Oczywiście powyższe sformułowanie zastosowane jest do tego prostego przypadku, gdy produkcja wykazuje wyraźnie rozgraniczające się, kolejno powtarzane jednakowe operacje i gdy przy tym przedmiotem takich operacji jest ustalona ilość produktu operacji. Wiemy, że w szczególności w produkcji aparaturowej często mamy do czynienia z wypadkiem, kiedy ostatni warunek nie jest spełniony (wahająca się ilość produktu operacji zależnie od stopnia wyzyskania pojemności urządzeń), bądź też, kiedy w toku produkcji nie można w ogóle dostrzec powtarzających się kompleksów czynności robotników, ponieważ muszą się oni stosować do szeregu zmiennych czynników (niejednorodny materiał, niejednorodne paliwo itp.). W przypadkach takich w miejsce czasu trwania operacji posługujemy się czasem, przypadającym na jednostkę produktu operacji (wskaźnik wydajności). Problem ekonomiczny, którym zajmujemy się w niniejszych uwagach, jest jednak i tutaj taki sam i dlatego możemy go rozpatrzyć na wygodniejszym, prostszym przykładzie.

Powracając do poprzedniego toku rozważań nad operacją zespołową należy jeszcze stwier-

dzić, że dla ekonomiki przyjętej organizacji pracy nieobojętna jest też liczba ludzi, biorących udział w operacji, która to liczba nie musi być przez cały przeciąg trwania operacji jednokowa. Istotny jest wreszcie i profil kwalifikacyjny zespołu roboczego, co znajduje zresztą bezpośredni wyraz i w płacy.

Cały ten kompleks stanowi o ekonomice operacji zespołowej i cały powinien być przeto uwzględniony w normie pracy.

Uderzającą różnicą w stosunku do pracy indywidualnej jest naturalnie okoliczność, że skrócenie (sumarycznego) nakładu czasu pracy zespołu roboczego, np. przez zastosowanie zmian w organizacji pracy, bynajmniej nie musi być równoznaczne z korzyścią ekonomiczną. Dotyczy to przypadków, kiedy taka zmiana pociąga za sobą przedłużenie czasu trwania operacji, innymi słowy — zmniejszenie przepustowości urządzenia produkcyjnego. Zachodzi jednak i odwrotna ewentualność.

Wynika stąd jasno, że jeśliśmy spotkali normy (i oparty o nie akord — a tym bardziej, jeśli progresywny), wyrażone jedynie czasem trwania operacji, to pozostawia to dowolność w liczebnym doborze obsady, a więc w sumarycznym nakładzie czasu zespołu roboczego. Jeżeli spotkamy normy, które wyznaczają tylko sumaryczny nakład czasu, to pozostaje dowolność przewlekania czasu trwania operacji. W pierwszym wypadku zapomniane jest wykorzystanie czasu robotnika, w drugim — wyzyskanie urządzenia produkcyjnego.

Zakres tego zagadnienia wykracza poza te zespoły robocze, na jakie częstokroć w praktyce dzielimy duże związane ze sobą w robocie grupy pracowników, wyznaczając im w celu stymulowania wzrostu ich wydajności odrębne normy i odrębne akordy. Najlepiej będzie wyjaśnić to na przykładzie. Taką odrębną własny akord posiada z reguły w hali rozlewniczej stalowni martenowskiej obsada tzw. kanałów rozlewniczych, do której należy (przy czasowym wykorzystaniu pomocy suwnic, stanowiących oddzielny zespół) przygotowywanie metalowych form tzw. wlewnic do odlania wytopionej w piecu płynnej stali w bloki, tzw. wlewki, a następnie opróżnianie kanałów i szereg związa-

nych z tym czynności. Obsada jednego kanału wynosi zazwyczaj kilka osób, jednak robota daje się wykonać nawet przy znacznie mniejszej ilości ludzi, powodując jedynie przeciągnięcie się jej trwania. Otóż tu norma pracy, która by określała jedynie sumaryczny nakład czasu zespołu roboczego, nie tylko dopuszczałaby zmniejszenie „przepustowości” (obrotu) wlewnic i innych urządzeń, używanych przez robotników kanałowych, lecz przede wszystkim zagroziłaby terminowemu wykonaniu spustów stali z pieców martenowskich, obsługiwanych przez inny zespół roboczy. I to powiązanie rytmu pracy poszczególnych wyodrębnionych dla siebie, tym niemniej jednak kooperujących zespołów stanowi sedno sprawy.

Z powyższych uwag widać, że normowanie pracy zespołowej jest zagadnieniem zgoła innego, wyższego rzędu, niż normowanie pracy indywidualnej. Gdy przy ustalaniu normy dla pracy indywidualnej rzecz sprowadza się do wypośrodkowania średnio-progresywnego czasu z jednego szeregu obserwacji, to przy pracy zespołowej muszą być równocześnie znalezione pewne optymalne ekonomiczne relacje między rodzajowo różnymi wielkościami tzn. ustalona najwłaściwsza organizacja pracy w szerokim zasięgu.

Gdzie leży kryterium dla doboru tego optimum? Oczywiście — w ekonomice produkcji.

Jeżeli przy normowaniu pracy indywidualnej rzadko występują momenty, których „wyważenie” nie mieści się w zasięgu samego technika normowania, to przy pracach zespołowych jest to regułą. Decyduje ekonomika produkcji na danym agregacie, ale po rozpatrzeniu tego trzeba ją zbadać w ramach wydziału, a potem — przedsiębiorstwa, a niekiedy na koniec — w szerokich ramach innych gałęzi gospodarki narodowej. Drobne skrócenie trwania wytopu w piecach martenowskich kosztem zwiększenia nakładu czasu (sumarycznego) zespołu ro-

boczego, gdyby nawet miało oznaczać wzrost kosztu stali płynnej, liczonego na rynnę spustowej, może jeszcze w ramach tego samego wydziału tzn. stalowni prowadzić jednak do obniżki kosztu stali we wlewkach dzięki lepszemu wykorzystaniu pozostałych urządzeń wydziału, a tym bardziej (już w skali przedsiębiorstwa) na walcowni, którą stalownia zaopatruje we wsad. Oczywiście na tle tego przykładowego rozważania nie należy przypuścić, że poszukiwania sposobów do zwiększenia przepustowości agregatów trzeba kierować w stronę powiększenia obsad i sumarycznego nakładu czasu pracy. Wiemy z praktyki, że postęp daje zazwyczaj również redukcję tej ostatniej wielkości, podany zaś przykład miał jedynie wyjaśnić w skrajnej sytuacji zachodzące tu zależności.

Wracając do poprzedniego, nie trudno sobie wyobrazić, że nakłady, które mogą nie uwidocznić swego korzystnego wpływu w obrębie przedsiębiorstwa produkującego, mogą jednak dać korzyść, efektywną obniżkę kosztu, w przedsiębiorstwach przetwarzających. I właśnie norma pracy powinna zabezpieczyć maksymalne starania i wysiłki pracowników na prawidłowo obranych kierunkach. Właściwie dobrany system płac, a szczególnie progresja akordowa, zapewnia zaś w ostatecznej formie potrzebną mobilizację.

Co można powiedzieć o spotykanych dotąd normach pracy zespołowej? Po pierwsze, normy te bazowane są nierzadko na przypadkowej organizacji pracy, bynajmniej nie odpowiadającej tym daleko sięgającym kryteriom ekonomicznym, o jakich bywa mowa. Po wtóre, normy te niekiedy ujmują wyłącznie nakład sumarycznego czasu pracy zespołu roboczego, nie troszcząc się o wyzyskanie urządzeń, stanowiąc zatem w istocie normy ułamkowe.

Celem niniejszego artykułu było uzmysłowić te wciąż jeszcze pospolite braki.

Franciszek STEFAŃSKI

Dom Słowa Polskiego w walce o prawidłowe normy pracy

URUCHOMIONY w 1951 r. Dom Słowa Polskiego w Warszawie posiada wszystkie niezbędne dla produkcji poligraficznej wydziały od składu ręcznego i linotypowego poczynając, poprzez druk, wytwarzanie klisz dla fotografii i rysunków, aż po introligatornię.

Organizacja pracy i produkcji w zakładzie, jednoczącym różnorodne zawody i operacje pro-

dukcyjne, powinna zapewnić koordynację wydziałów oraz prawidłowe ustawienie każdego zespołu i każdego pracownika.

Szczególnie trudne jest opracowanie operatywnych planów i harmonogramów pracy dla poszczególnych ogniw produkcyjnych w taki sposób, aby praca ich przebiegała rytmicznie, bez przestojów i bez nadmiernego wykorzysta-

nia godzin nadliczbowych, aczkolwiek produkcja wydawnicza nie może być w pełni zrównana z produkcją materialną i uzależniona jest od pracy twórczej autorów, czy publicystów. Konieczność aktualizowania gazet i periodyków w toku produkcji powoduje często przekroczenie harmonogramu i pracy niektórych działów produkcyjnych lub zespołów, co wymaga elastyczności w pracy całego zakładu lub jego części.

Inną trudnością organizacyjną jest kontrola pracy wszystkich działów, zespołów i robotników. W zakładzie małym, typowym dla naszego drukarstwa w okresie przedwojennym, kierownik łatwo mógł objąć całą działalność zakładu, a organizacja pracy i jej kontrola nie przedstawiała trudnego zadania. Inaczej przedstawia się sprawa w tak wielkim zakładzie, jakim jest Dom Słowa Polskiego. Wielka ilość różnorodnych działów i pokaźna liczba robotników, rozrzuconych w licznych halach produkcyjnych wymaga nie tylko znacznej precyzji w planowaniu pracy i opracowaniu harmonogramów, lecz wytwarza poza tym szereg trudności na odcinku kontroli wykonania zleconych zadań.

Jednym z czynników, ułatwiających kontrolę pracy i jej wydajności jest system płacy akordowej. Stwarza on bodźce materialne, które w poważnej mierze przyczyniają się do wzrostu wydajności pracy, a kontrola może ograniczyć się do badania jakości wykonanej pracy i prawidłowego sporządzania raportów.

W Domu Słowa Polskiego, jak zresztą również w przeważającej części zakładów poligraficznych, niemal wszystkie prace opłacane są systemem akordowym na podstawie opracowanych norm pracy. Ostatnio zakordowano nawet pracę preserów, tj. pracowników wykonujących próbne odbitki na prasach ręcznych, jak również prace sprzątaczek, dla których opracowano normy pracy.

W praktyce w Domu Słowa Polskiego nie ma takiego zawodu, dla którego nie byłoby opracowane normy pracy, będące podstawą do obliczania płacy. Jedynie prace, wykonywane rzadko, raczej sporadycznie, dla których ze względu na ich specyfikę lub znaczne utrudnienia nie mogą być zastosowane normy przewidziane w obowiązującym katalogu norm, opłacane są w oparciu o średnie wynagrodzenie robotnika pracującego w danej grupie osobistego zaszeregowania.

System płacy akordowej w DSP nie jest akordem w ścisłym znaczeniu, wiele bowiem opera-

cji w drukarni nie jest produkcją określonych, ilości wyrobów, lecz wykonywaniem czynności dla których w katalogu ustalone są normy czasowe. Katalog ten normuje wszystkie czynności, jakie są lub mogą być wykonywane przez wszystkich pracowników poligraficznych. Każdy pracownik drukarni zaliczony jest do określonej grupy osobistego zaszeregowania. Przy przekroczeniu 100% normy wynagrodzenie obliczane jest w zależności od stopnia tego przekroczenia, przy czym podstawą są stawki według grupy zaszeregowania właściwej dla wykonywanej konkretnej pracy, niezależnie od zaszeregowania osobistego. Ponadto w wypadku przekroczenia norm pracownik otrzymuje 15% zachęty akordowej.

Ten system organizacji płac w Domu Słowa Polskiego stwarza bodźce materialne do znacznego przekraczania norm, a zatem do zwiększenia wydajności pracy. Dowodzi tego fakt, że w roku 1952 załoga DSP wykonała plan roczny w 117,9%, osiągając średnie przekroczenie norm w ciągu r. ub. o 36% i przekraczając planowaną wydajność pracy o 17,1%. Znacznie wyższe przekroczenie norm pracy niż wydajności wynika z tego, że w ustalonym na 1952 rok planie uwzględniono przewidywane przekroczenie norm przez załogę.

Przy wzroście wydajności pracy w stosunku do planu o 17,1% fundusz płac podniósł się o 12%, co dowodzi, że zakwalifikowanie wykonywanych przez robotników czynności do odpowiednich pozycji katalogu norm oraz obliczanie płac było na ogół prawidłowe, gdyż wskaźniki te odpowiadają zasadzie wyprzedzania wzrostu płac przez wzrost wydajności.

W DSP 80% załogi bierze udział we współzawodnictwie pracy, co jest objawem świadczącym o znacznym wyrobieniu kolektywu i dobrze prowadzonej pracy przez organizację związkową. Jednakże współzawodnictwo nie ma charakteru ciągłego i opiera się wyłącznie na konkretnych zobowiązaniach poszczególnych zespołów lub pracowników, podejmowanych w związku z różnymi okazjami. Organizacja taka powoduje pewnego rodzaju kampanijność akcji współzawodnictwa pracy i z pewnością efekty współzawodnictwa byłyby znacznie wyższe, gdyby było ono stałe, systematyczne i ciągłe.

W wyniku niedostatecznie jeszcze sprawnej organizacji pracy wypadki przestojów w pracy są jeszcze dość częste i ogólna ich liczba wyniosła w ciągu ub. r. 4,3%. Z drugiej strony stosunkowo wysoka (4,9%) jest liczba godzin nadliczbowych. W tych warunkach wydaje się słu-

szne zainicjowanie współzawodnictwa o zmniejszenie zarówno liczby godzin przestojów, jak i liczby godzin nadliczbowych. Zainteresowałoby to załogę w usprawnieniu organizacji pracy i produkcji i pozwoliłoby na ujawnienie i wyzwolenie nie wykorzystanych dotąd rezerw, jak również w niemałym stopniu wpłynęłoby na obniżkę kosztów własnych.

Mimo niewątpliwych osiągnięć Domu Słowa Polskiego na odcinku zwiększenia wydajności pracy, warunkowanego m. in. systemem płacy akordowej, zarówno techniczne normowanie pracy, jak i sposób opłacania pracowników wykazują jeszcze niektóre braki i niedociągnięcia.

Obowiązujący cały przemysł poligraficzny, a więc i DSP, katalog norm nie we wszystkich pozycjach jest prawidłowo opracowany. Dla niektórych czynności przewiduje on zbyt niskie normy czasowe, inne zaś normy ustalone są zbyt wysoko. Poza tym katalog norm przewiduje dla niektórych czynności, jak np. dla przemysławania blach przy druku offsetowym, czas wykonywania tych czynności, nie wskazuje natomiast, ile razy taka czynność i w jakich okolicznościach powinna być przez pracownika wykonywana. Stwarza to możliwości nadużyć, jeśli pracownik do raportów z wykonywanej pracy włączy szereg czynności (przewidzianych w katalogu norm), których w rzeczywistości wcale nie wykonał lub wykonał je w znacznie mniejszej ilości. W ten sposób można uzyskać wyższą liczbę tzw. normogodzin, co wpływa na zwiększenie zarobku bez rzeczywistego wkładu pracy.

Stan ten powinien ulec zmianie przy rewizji katalogu norm.

Różnorodność robót wykonywanych przez DSP wpływa na to, że wiele prac nie może być normowanych na podstawie katalogu, lecz muszą być dla nich ustalone normy odrębne. Jednakże techniczne normowanie pracy nie stoi na dostatecznie wysokim poziomie. Chronometraż czynności przeprowadzany jest stosunkowo rzadko, tylko w wypadkach doraźnej potrzeby, a przeważnie normy dla takich, odróżniających się swą specyfiką robót ustalane są przez technika normowania „na oko”, na podstawie własnego doświadczenia. Również fotografowanie dnia roboczego robotnika stosowane jest w rzadkich wypadkach. Wprawdzie normy takie określane są przez technika normowania łącznie z komisją norm, w której bierze udział czynnik społeczny, jednakże metody, będące podstawą dla ustalenia normy, są nie-

wystarczające. Właściwą podstawą do ustalenia normy powinien być chronometraż lub fotografia dnia roboczego, przy czym metody te powinny być stosowane nie tylko od przypadku do przypadku, lecz stale i systematycznie, gdyż mogą one wiele wniesć do usprawnienia pracy poszczególnych robotników i zespołów.

Innym mankamentem organizacyjnym jest słaba kontrola wykonywanych przez robotników prac pod względem ustalenia czasu, w jakim dana praca została wykonana. Obowiązujący w DSP system przewiduje, że każdy pracownik sam wpisuje do raportu dziennego wszystkie czynności, które kolejno w dniu tym wykonał z podaniem czasu, jaki na każdą z nich zużył. Raporty te powinien sprawdzać majster lub kierownik oddziału produkcyjnego, aby zapobiec ewentualnym nadużyciom lub omyłkom i zapewnić słuszną podstawę do obliczenia wynagrodzenia.

Majstrowie i kierownicy oddziałów posiadają wysokie kwalifikacje zawodowe i mogą bez zarzutu pokierować podległymi zespołami pod względem jakości wykonawstwa i metod pracy, nie są natomiast dostatecznie przygotowani do prowadzenia prac rachunkowo-sprawozdawczych i dlatego zbyt mało interesują się raportami sporządzanymi przez robotników.

Dlatego dla majstrów i kierowników oddziałów produkcyjnych, zorganizowano, bez odrywania od pracy, kilkumiesięczny kurs koordynacji, sprawozdawczości i statystyki. Obejmuje on wykłady z zakresu planowania wewnątrzzakładowego, statystyki i sprawozdawczości, planu zatrudnienia i płac, planu zaopatrzenia, planowania i analizy kosztów własnych, systemu finansowania. Wykłady dają słuchaczom ogólne pojęcie w stopniu, jaki jest konieczny dla organizowania pracy w oddziale, opracowywania harmonogramów, kontrolowania raportów i sporządzania wykazów sprawozdawczo-statystycznych. Wpływ odbywanego kursu dał się zauważyć, gdyż organizacja pracy w poszczególnych wydziałach ulega stopniowemu usprawnieniu.

Dalsze podniesienie pracy w Domu Słowa Polskiego na wyższy poziom jest koniecznością, gdyż plan na rok 1953 stanowi 123,9% planu roku ubiegłego, a 106,5% rzeczywistego zeszłorocznego wykonania. Mimo tego napięcia planu zatrudnienia w DSP wzrośnie tylko o 5% a wykonanie zadań produkcyjnych zapewnia zaplanowany wzrost wydajności pracy o 18,9%.

O wyższy styl pracy majstra przemysłu włókienniczego

W WYNIKU uchwały Rządu z 3 stycznia 1953 roku przed przemysłem naszym w ogóle i przed przemysłem włókienniczym w szczególności stają zwiększone zadania na odcinku polepszenia jakości produkcji i podniesienia wydajności pracy. W świetle tej uchwały, w obliczu tych zwiększonych zadań nabierają nowego znaczenia dyrektywy VII Plenum KC PZPR — by w nowej sytuacji pracować po nowemu. W przemyśle włókienniczym szczególnie aktualnym staje się w tej nowej sytuacji problem stylu i metod pracy majstrów przemysłu włókienniczego, którym w wykonaniu zwiększonych zadań przemysłu przypada duża rola.

Nowym doniosłym sygnałem, nakazującym poświęcenia wyjątkowej uwagi temu problemowi, stały się ostatnio wskazania Prezesa Rady Ministrów, towarzysza Bolesława Bieruta, o roli oficerów produkcji, wypowiedziane na spotkaniu z aktywnym przemysłu górniczego w Katowicach, a co najmniej tak samo aktualne, jeśli chodzi o przemysł włókienniczy.

Blizsze wytyczne, jak ma wyglądać nowy styl pracy majstrów, zostały określone jeszcze w r. 1951 przez uchwałę Prezydium Rządu o roli, zadaniach i uprawnieniach majstra w uspołecznionych przemysłowych zakładach pracy. W myśl tej uchwały „majster jest bezpośrednim kierownikiem grupy pracowników, zatrudnionych na powierzonym mu, wyraźnie określonym odcinku, obejmującym zespół urządzeń technicznych”. Do zakresu obowiązków i zainteresowań majstra wchodzi w myśl uchwały, szeroki wachlarz zagadnień, a więc: planowanie i rozdzielanie pracy na swym odcinku, troska o należyte zaopatrzenie odcinka w surowiec, materiały, narzędzia, niezbędną dokumentację itp., dbanie o przestrzeganie przepisów technologicznych, o prawidłową obsługę urządzeń, o wysoką jakość produkcji, instruowanie, opieka i pomoc robotnikom swego odcinka, zwłaszcza nowowstępującym i młodym, systematyczna kontrola wykonywania planów, troska o rozwój współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, o higienę i bezpieczeństwo pracy, o socjalistyczną dyscyplinę pracy — słowem majster powinien być jednoosobowym kierownikiem, który spełnia poniekąd te same funkcje i ma te same troski, co dyrektor przed-

siębiorstwa, tylko na odpowiednio węższym odcinku i w odpowiednio węższym zakresie.

Tak być powinno. Faktycznie jednak w zakładach przemysłu włókienniczego styl pracy majstrów często poważnie odbiega od poziomu, określonego przez uchwałę Prezydium Rządu. Pod adresem majstrów przemysłu włókienniczego często padają uzasadnione zarzuty, że nie rozumieją oni swoich zadań, nie są agitatorami produkcji, nie umieją skupić wokół siebie ludzi i stworzyć z nich silny, zwarty kolektyw, walczący o plan. W wielu zakładach przemysłu włókienniczego, jak np. w Widzewskich ZPB im. 1 Maja, majstrowie nie interesują się szkoleniem swych robotników metodą inżyniera Kowalowa, sami nie znają tej metody, nie uczą się i nie potrafią uczyć swych robotników, nie opiekują się robotnikami przeszkolonymi. W czasie przygotowań do konferencji partyjno-technicznej w ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi majster Jankowski wręcz oświadczył, że go „ludzie nie obchodzą, a tylko maszyny”.

Majstrowie takiego typu, ograniczający się do roli ślusarzy remontowych, są najczęściej przeciwnikami wszystkiego nowego, wszelkiego postępu w organizacji i w metodach pracy. Jest rzeczą charakterystyczną, że zakrojona na szeroką skalę praca nad wprowadzeniem i pogłębieniem w przemyśle lekkim planowania wewnątrzzakładowego napotykała na poważne opory właśnie ze strony majstrów.

Wytwarza się poniekąd błędne koło: pochłonięty pracą z maszynami majster nie instruuje robotników, nie organizuje ich pracy i swej własnej pracy, pracuje systemem łatania dziur, a zła organizacja pracy, niedostateczne kwalifikacje robotników nie dają mu możliwości polepszenia stanu spraw na odcinku maszyn, opóźniania tego odcinka pracy w ten sposób, by zyskać dostateczną ilość czasu na zajmowanie się organizacją pracy, instruowaniem robotników, technologią, kierownictwem produkcji.

Byłoby grubą przesadą twierdzić, że tak źle jest z majstrami w całym przemyśle włókienniczym; są majstrowie i staje się ich coraz więcej, którzy dobrze rozumieją i dobrze spełniają swe odpowiedzialne zadania młodszych oficerów produkcji. Tym niemniej pozostaje faktem, że typ majstra, zasklepionego w skorupie ślusarza remontowego, jest w przemyśle włókienniczym dotąd dosyć rozpowszechniony.

Drogi wyjścia z błędnego koła, naprawienia obecnego stanu rzeczy wskazują nam doświadczenia lepszych, przodujących majstrów radzieckiego i rodzimego przemysłu włókienniczego. Na szczególną uwagę pod tym względem zasługują metody pracy i osiągnięcia Włodzimierza Woroszyina, pomocnika majstra moskiewskiego kombinatu „Trechgoraja Manufaktura“, inicjatora współzawodnictwa o czystość i porządek miejsca pracy i o wysoką kulturę produkcji.

Woroszyin stoi na czele zespołu, który składa się zaledwie z trzech tkaczek, z których jednak każda obsługuje szesnaście krosien żakkardowych. Troska o dobry stan i o sprawną pracę jego czterdziestu ośmiu krosien zajmuje Woroszyina, jak wykazuje fotografia jego dnia roboczego — 58% czasu, zaś pozostałe 42% poświęca on swym obowiązkom kierownika zespołu — obserwacji pracy tkaczek, pomocy i opiece nad nimi, organizacji pracy, technologii itp.

Woroszyin zachowuje idealną czystość miejsca pracy. Swoją podręczną szafkę do narzędzi, części zamiennych itp. kazał on pomalować na jasnoniebieski kolor i udowodnił — wbrew twierdzeniom pesymistów — że można pracować tak, by szafka ta zawsze była czysta. Woroszyin mówi, że kolor tej szafki stale przypomina mu, iż ma on do czynienia nie tylko z maszynami, lecz i z tkaniną i że dla uniknięcia zaplamienia tkaniny powinien mieć zawsze czyste ręce. Na te czyste ręce pomocnika majstra, Woroszyina, powinni zwrócić szczególną uwagę ci majstrowie naszego przemysłu włókienniczego, którzy argumentem brudnych rąk bronią się przed wykonywaniem nawet minimalnych obowiązków z zakresu planowania i kontroli wykonywania produkcji, przed tym wszystkim, co w jakimkolwiek stopniu związane jest z papierem i ołówkiem.

W swej jasnoniebieskiej szafce, na swym stole roboczym Woroszyin ma zawsze idealny porządek. Każda część zamienna, każde narzędzie ma swoje stałe miejsce; rozchód jest systematycznie uzupełniany. W razie potrzeby Woroszyin bez namysłu, niemal automatycznie sięga po to, co jest w tej chwili potrzebne i znajduje natychmiast, bez wysiłku, bez najmniejszej straty czasu na jakieś szukanie.

Woroszyin jest dobrym agitator — przykład jego działań fascynująco na jego tkaczki, które na swych miejscach roboczych również zachowują wzorową czystość i porządek.

Tejże czystości i porządku skutecznie domaga się Woroszyin od swych zmienników — po-

mocników majstrów, pracujących na jego odcinku na innych zmianach; bez pozyskania ich dla swej idei Woroszyin nie byłby w stanie idei tej zrealizować, gdyż zmiennicy jego korzystają z tego samego miejsca roboczego, z tej samej jasnoniebieskiej szafki i jej zawartości.

Woroszyin jest dobrym organizatorem i dba o sprawną obsługę stanowisk pracy w swym zespole — o dostarczenie na czas nowej osnowy, gdy wyrabiana się kończy, o terminowe i szybkie wykonanie przykręcania, o dostarczenie na czas przędzy wątkowej itp.

Umiejętność Woroszyina analizowania, planowania i organizowania pracy szczególnie wyraźnie przejawia się w stylu i metodzie jego pracy na odcinku zabezpieczenia sprawnego funkcjonowania krosien jego zespołu.

Woroszyin pracuje szybko, lecz bez nerwowego pośpiechu. Jeśli jednocześnie staje kilka krosien i w kilku miejscach staje się potrzebna jego interwencja, szybko decyduje on o kolejności, interweniując najpierw tam, gdzie krosno może być uruchomione kosztem najmniejszej straty czasu. Pracując szybko, Woroszyin robotę wykonuje solidnie — tak, że może mieć pewność, iż tam, gdzie on raz już interweniował, ponowna interwencja nieprędko będzie potrzebna. Mając polecenie grupy partyjnej przyjsia z pomocą swemu pozostającemu w tyle koledze i analizując na podstawie danych statystycznych i kart chronometrażowych jego pracę Woroszyin konstatuje, że główną wadą w pracy tego kolegi był „krótki oddech“ — inaczej praca systemem łatania dziur — tak np. w zespole tego pomocnika majstra jedno krosno stawało w ciągu zmiany trzynastie razy z tego samego powodu.

Woroszyin pilnie obserwuje pracę i stan krosien i często zmienia zużyte części, nie oczekując ządania tkaczki. Woroszyin wykorzystuje czas, gdy się zmienia osnowę i krosno jest otwarte, tak że łatwo można je obejrzeć i sprawdzić stan części. W ten sposób Woroszyin redukuje wypadki rozregulowania się i zatrzymywania się krosien.

Przy regulowaniu krosna Woroszyin dokonuje jednocześnie zapobiegawczego przeglądu krosna. Usuwając nieznaczne nawet usterki, sprawdza wszystkie mechanizmy krosna. Poza tym Woroszyin stosuje codziennie planowo-zapobiegawczy przegląd krosien, przy czym jednego dnia przegląda pewną grupę części, następnego dnia — inną i tak regularnie dalej według planu, ustalonego na każdy dzień tygodnia.

Remonty bieżące są wykonywane według miesięcznego terminarza, który przewiduje podział pracy pomiędzy pomocników majstrów, pracujących na tym zespole na różnych zmianach.

Woroszyn systematycznie kontroluje ilość obrotów krosien i walczy o zwiększenie tej ilości.

Są to jedynie niektóre, najbardziej istotne cechy metody pracy Woroszyzna, jako opiekuna powierzonego mu parku maszyn — metody, która czyni go panem sytuacji na tym odcinku, dając mu możliwość i pozostawiając mu dosyć wolnego czasu na spełnianie również innych istotnych obowiązków pomocnika majstra.

W szczególności Woroszyn ma dosyć wolnego czasu na opiekę, pomoc i zorganizowanie pracy tkaczek swego zespołu. Troszczy się on o stworzenie dla swych tkaczek jak najlepszych warunków pracy; nawet taki, zdawało by się, drobiazg, jak nieznaczna nierówność podłogi na drodze marszruty tkaczki, co przy każdym przejściu przez to miejsce odwraca jej uwagę od obsługiwanych krosien, nie zostaje przez niego niezauważony i na jego żądanie zostaje naprawiony. Zjawia się on zawsze tam, gdzie potrzebna jest jego rada i pomoc, a sygnalizowanie tej potrzeby nie sprawia trudności, gdyż Woroszyn i jego zespół rozumieją się niemal bez słów. Otoczone troskliwą opieką swego pomocnika majstra tkaczki zespołu Woroszyzna stały się wybitnymi przodownicami pracy, osiągając przy wysokiej wielowarsztatowości bardzo wysoką wydajność. Woroszyn wysoko ceni załogę swego zespołu i na zapytanie, czy ma dobre maszyny odpowiada zazwyczaj, że ma dobre tkaczki.

Woroszyn zainicjował w kombinacie „Trehgornaja Manufaktura” współzawodnictwo o wysoką kulturę produkcji. Kulturę produkcji rozumie Woroszyn bardzo szeroko — jako wszystko, co sprzyja podnoszeniu wydajności pracy, polepszeniu jakości produkcji; inicjując współzawodnictwo o wysoką kulturę produkcji, Woroszyn i jego zespół przyjęli konkretne zobowiązania:

przekroczyć przedwojenną wydajność urządzeń o 3%,

zaoszczędzić 15% surowca i

wykonać całą produkcję w pierwszym gatunku.

Inicjatywa Woroszyzna znalazła żywy odzew w całym kombinacie, spowodowała dużą aktywność załogi i stała się odskocznią dla

poważnych sukcesów produkcyjnych jego zespołu i całego przedsiębiorstwa (zespół Woroszyzna wykonał powojenną pięciolatkę w ciągu 2 lat i 11,5 miesięcy, a cały kombinat w r. 1949, z okazji 150-lecia swego istnienia, za dobre wykonywanie zadań produkcyjnych nagrodzony został orderem Lenina).

Woroszyn referował swoją ideę współzawodnictwa i swe metody pracy na kolegium Ministerstwa Przemysłu Lekkiego ZSRR; jego inicjatywa została zaaprobowana, po czym warunki współzawodnictwa o tytuł najlepszego przedsiębiorstwa, wydziału itd. w przemyśle lekkim ZSRR zostały uzupełnione przez nowy punkt, który zobowiązuje ubiegającego się o tytuł najlepszego do uczestniczenia we współzawodnictwie o wysoką kulturę produkcji, czystość i porządek. Inicjatywa ta została podchwycona również przez inne gałęzie gospodarki ZSRR.

Woroszyn jest niewątpliwie wybitną indywidualnością. Gdy robotnicy Moskwy w liście do towarzysza Stalina zobowiązywali się do wykonania powojennej pięciolatkę w ciągu czterech lat, wymienili oni Woroszyzna wśród tych wybitnych ludzi, czyje imię stanowi rękojmię dotrzymania danego słowa. Woroszyn jest człowiekiem wysokiej kultury zarówno technicznej, jak i ogólnej.

Oczywiście nie każdy majster może być Woroszyinem, ale każdy — idąc w jego ślady, stosując jego metodę — może znacznie podnieść kulturę i polepszyć styl swej pracy. Udowodnił to szeroki zasięg ruchu współzawodnictwa o wysoką kulturę produkcji w ZSRR, udowodnili to liczni majstrowie naszego przemysłu włókienniczego, którzy — nie znając nawet metody Woroszyzna, ale systematycznie doskonaląc styl swej pracy — potrafili opanować odcinek opieki nad maszynami, na tyle, by pozostawało im dosyć czasu na kierownicze funkcje majstra, jako organizatora i kierownika produkcji, nauczyciela i opiekuna swej załogi.

Dowodem, że tak jest istotnie, poniekąd może być odezwanie się na wspomniane już wskazania towarzysza Bieruta w Katowicach majstra salowego ZPB im. Dzierżyńskiego Wiesława Sucharewskiego, który apeluje do swych towarzyszy po fachu, by wszystkie swe umiejętności oddali sprawie szkolenia załogi, sprawie walki o plan; tegoż dowodzi podobna inicjatywa majstra ZPB im. Róży Luksemburg, Mieczysława Topolskiego i inne.

W walce o podniesienie swej pracy na wyższy poziom majstrowie nie powinni być i nie są faktycznie pozostawieni własnym siłom.

Na odcinku trudności z zabezpieczeniem sprawnej pracy maszyn włókienniczych przychodzi im z pomocą polepszające się zaopatrzenie w części zamienne, które dotąd szwankowało. Jeśli chodzi o dobre zorganizowanie pracy majstra z maszynami, to nie każdy z majstrów potrafi stworzyć sobie najbardziej celowy w danych warunkach system. Byłoby wskazane, by centralne zarządy względnie zarządy przedsiębiorstw opracowały typowe instrukcje w sprawie prac majstrów na tym odcinku z tym, by instrukcje te na miejscu były dostosowywane do konkretnych warunków każdego odcinka majsterskiego. Jest przy tym do pomyślenia próba zastosowania metody inż. Kowalowa dla stworzenia najlepszej metody pracy majstra; chodziło by o analizowanie sposobów pracy najlepszych majstrów, o ustalanie, co każdy ma najlepszego w organizacji swej pracy, w jej planowaniu, w wykonawstwie, aby — biorąc od każdego to, w czym on celuje — stworzyć metodę najlepszą. Taką analizą należałoby objąć pracę majstra nie tylko na odcinku maszyn, lecz całokształt jego pracy, stwarzając w wyniku dla majstrów gotowe wzory dobrze zorganizowanej pracy.

Nieocenione usługi powinno oddać i już oddaje majstrom, jako jednoosobowym kierownikom swych odcinków produkcyjnych, planowanie wewnątrzzakładowe. Ścisłe określenie zadań i środków do ich wykonania, dokładne sprecyzowanie zadań każdego robotnika odcinka majsterskiego, dobre skoordynowanie pracy wszystkich ogniw przedsiębiorstwa, systematyczna ewidencja i kontrola wykonywania codziennego planu przez każde ogniwo przedsiębiorstwa i przez każdego robotnika ogromnie ułatwia majstrom wykonywanie ich roli kierowniczej. Toteż majstrowie przedsiębiorstw

przemysłu włókienniczego w dobrze zrozumiałym interesie własnym powinni gorąco popierać i współdziałać w zakrojonych na szeroką skalę pracach nad powszechnym wprowadzeniem i doskonaleniem planowania wewnątrzzakładowego w tym przemyśle.

Poważne odciążenie dla majstrów na odcinku ich pracy kierowniczej i trosk o należyte zaopatrzenie i obsługę stanowisk pracy przynosi dobrze funkcjonująca służba dyspozytorska w zakładach. Doświadczenia radzieckie wyraźnie mówią, że w zakładach, gdzie została zorganizowana służba dyspozytorska, oszczędza ona majstrom około 30% ich czasu, który poprzednio zabierały im różne troski natury zaopatrzeniowej i organizacyjnej, a który w nowych warunkach mogą poświęcić technologii, instruowaniu robotników, walce o jakość itp.

Do zreformowania stylu pracy majstrów przemysłu włókienniczego, do stworzenia w tym zawodzie atmosfery bardziej sprzyjającej wszystkiemu, co nowe, co technicznie postępowe, powinno poważnie przyczynić się włączenie do kadr majsterskich młodych sił — absolwentów szkół technicznych, które niestety zbyt często są wykorzystywane nie według właściwego przeznaczenia, czyli nie w produkcji.

Wykorzystując doświadczenia swych przodujących towarzyszy w radzieckim i rodzimym przemyśle, krytycznie analizując swoją pracę i jej wyniki, pracując nad sobą i korzystając z pomocy swego kierownictwa, organizacji zawodowych i partyjnych, wszyscy majstrowie naszego przemysłu włókienniczego podniosą swój poziom i staną się pełnowartościowymi bojownikami o wykonanie nowych zadań, stawianych przed przemysłem przez rząd i partię.

Tadeusz KRZYŻEWSKI

Pełny czy ograniczony wewnętrzny rozrachunek gospodarczy w budownictwie

W CORAZ szerszej mierze realizują wielkie przedsiębiorstwa uspołecznione wszelkiego typu zasadę zarządzania zakładami pracy w formie wewnętrznego rozrachunku gospodarczego. Jest to bowiem „najbardziej ekonomiczna metoda planowego kierowania socjalistycznymi przedsiębiorstwami, sprzyjająca wykonywaniu planów państwowych przy najmniejszym nakładzie środków pieniężnych i materiałowych“ *).

Państwowe przedsiębiorstwa budowlane zwłaszcza w budownictwie przemysłowym, które przeszły na organizację zjednoczeniową dopiero w r. 1951, w tymże roku zarazem zaczęły realizować zasadę wewnętrznego rozrachunku, przy czym w samym resorcie Budownictwa Przemysłowego, zgodnie z zarządze-

*) N. Kornilow: „Rozrachunek gospodarczy i system oszczędności w gospodarce radzieckiej“, str. 13, Polgosp. 1950.

niem Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego (Nr 7/1952) otrzymało uprawnienia pełnego wewnętrznego rozrachunku gospodarczego 88 jednostek produkcyjnych i usługowych, 112 zaś jednostek zorganizowanych było na zasadach wewnętrznego ograniczonego rozrachunku gospodarczego, z uprawnieniem prowadzenia samodzielnej księgowości.

Uprawnienia, nadane jednostkom organizacyjnym na rozrachunku wewnętrznym znajdowały swe źródło w zarządzeniu Ministra Finansów z dnia 22.XII.1950, dotyczącym zasad organizacji finansowej i systemu finansowego na rok 1951 przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego, objętych budżetem centralnym. Należy tu przypomnieć § 4 tegoż zarządzenia, w myśl którego przedsiębiorstwa działające na zasadzie pełnego rozrachunku gospodarczego w ramach posiadanych uprawnień i obowiązków korzystają w wykonaniu zadań, wynikających z planów gospodarczych z pełnej operatywnej samodzielności, wchodzą w wykonaniu tych zadań w stosunki umowne z przedsiębiorstwami i organizacjami, posiadają samodzielne rachunki w banku finansującym ich działalność eksploatacyjną, prowadzą pełną rachunkowość, sporządzając pełny samodzielny bilans i rachunek wyników, korzystają bezpośrednio ze środków planu inwestycyjnego, rozliczają się bezpośrednio z budżetem Państwa oraz korzystają z innych uprawnień przewidzianych w przepisach szczegółowych.

Koszty utrzymania zarządów przedsiębiorstw objęte będą preliminarzem zatwierdzonym w ramach planów finansowych przedsiębiorstw i obciążają w drodze narzutu koszty własne produkcji i podległych im jednostek.

Z kolei § 5 wymienionego zarządzenia określa poszczególne oddziały (rejonowe kierownictwa budów, zespoły budowlane itp.) wchodzące w skład przedsiębiorstwa (zjednoczeń wytwórczych, budowlanych, ogólnych i specjalizowanych, montażowych, projektowych, mierniczych, geodezyjnych, fotogrametrii, kartografii, sprzętu i transportu) — działające na zasadzie wewnętrznego ograniczonego rozrachunku gospodarczego i nie korzystające z reguły z żadnych uprawnień określonych w § 4.

Właściwi ministrowie upoważnieni są do przyznawania niektórych uprawnień określonych w § 4 i do określania w drodze zarządzenia, które z wymienionych oddziałów (rejonowych kierownictw robót, zespołów budów itp.) — przechodzą na wewnętrzny pełny rozrachu-

nek gospodarczy. Oddziały te w tym przypadku korzystają ze wszystkich uprawnień wymienionych w § 4.

Niepełne zrozumienie zasad wewnętrznego rozrachunku i nienależyte przepracowanie organizacyjne zejścia w dół z rozrachunkiem, wykazało obok korzyści także wady, do których należą przerosty etatowe i organizacyjne, niedomagania natury finansowej oraz chwilowe obniżenia rentowności produkcji, spowodowane nieprzygotowaniem niektórych jednostek składowych większych zjednoczeń budowlanych do prowadzenia samodzielnej działalności produkcyjnej.

Wobec tego zastosowano w roku ubiegłym restrykcje przy udzielaniu dalszych uprawnień do przejścia na wewnętrzny rozrachunek nowych jednostek budowlanych, przy czym zarządzenie Ministra Budownictwa Przemysłowego (Nr 7/1952) ustaliło generalną wytyczną, iż „jednostki organizacyjne wchodzące w skład zjednoczeń (przedsiębiorstw), jak zarządy budowlano-montażowe, bazy transportu, bazy sprzętu, zakłady produkcji pomocniczej i równorzędne — działają na wewnętrznym ograniczonym rozrachunku gospodarczym, chyba że zostanie im nadane uprawnienie wewnętrznego pełnego rozrachunku gospodarczego”.

Przez postawienie zasady wewnętrznego ograniczonego rozrachunku dla baz usługowych przedsiębiorstw budowlanych, stworzono szereg utrudnień manipulacyjno-finansowego i organizacyjnego charakteru, które postaramy się poniżej zanalizować, uwypuklając zalety pełnego wewnętrznego rozrachunku i przeciwstawiając im wady rozrachunku ograniczonego, stosowanego zbyt szeroko w obrębie jednego przedsiębiorstwa.

Przed wszystkim pełny rozrachunek wewnętrzny zwiększa odpowiedzialność poszczególnych jednostek organizacyjnych nie tylko za wykonanie planu produkcyjnego, lecz także za gospodarność w ramach swego przedsiębiorstwa i za dyscyplinę finansową. Pełny rozrachunek pociąga za sobą bezpośrednią odpowiedzialność i wychowuje w ten sposób samodzielność kierownictwa; wszelkie konsekwencje niegospodarności, braki w przestrzeganiu normatywów, wskaźników itp. — sięgają do kierownictwa danej jednostki wprost i zmuszają je do bezpośredniego pilnowania dyscypliny, ponadto zaś system ten rozładuje ciężką manipulację, jaką wywołuje scentralizowanie odpowiedzialności operatywności w Zarządzie Zjednoczenia.

Przy ograniczonym wewnętrznym rozrachunku gospodarczym natomiast odpowiedzialność kierownictwa na zewnątrz jest tylko pośrednia, jednostki organizacyjne nie posiadają własnych planów finansowych w banku, ani planu funduszu płac itp., a bank nie stosuje sankcji do tych jednostek, lecz do całości zjednoczenia; poszczególne jednostki organizacyjne dopuszczają w większym stopniu do zaburzeń finansowych, niż przy rozrachunku pełnym posiadają bowiem bazę macierzystą, na którą zawsze liczą, iż musi ona dać odpowiednie środki finansowe, rygory zaś bankowe w takim wypadku nie osiągają ich bezpośrednio.

Pełny wewnętrzny rozrachunek gospodarczy umożliwia zjednoczeniu jako całości większą sprawność tak operatywną, jak i finansową, gdyż sprawy produkcyjne są podzielone na odcinki, obejmujące zagadnienia jednorodne, a zachodzące perturbacje finansowe są lokalizowane w obrębie poszczególnych odcinków. „Choroba” finansowa pojedynczej jednostki organizacyjnej nie zagraża, jak to ma miejsce w wypadku stosowania ograniczonego rozrachunku wewnętrznego innym jednostkom dobrze pracującym, a zarządowi zjednoczenia pozwala na szybką orientację i mobilizację pomocy z jednostek pracujących sprawnie.

Pełny wewnętrzny rozrachunek gospodarczy zmniejsza ilość manipulacji finansowych. Dzięki niemu odpada potrzeba rejestrowania w księgowości i przekazywania środków finansowych w takim stopniu, jak to ma miejsce przy ograniczonym rozrachunku, jak również wystawiania upoważnień (akredytyw) i związanych z tym ewidencji; jednocześnie unika się także przekazywania przez zlecniodawców środków finansowych na konto bankowe jednostki macierzystej tj. zjednoczenia, co przy masowych wpłatach łącznych wywołuje przeważnie wiele kłopotów w uzgadnianiu z dwoma kontrahentami, tj. z jednostką zainteresowaną i z bankiem. Przy ograniczonym wewnętrznym rozrachunku gospodarczym zarząd zjednoczenia po to załatwia manipulacje z bankiem i ze zlecniodawcą nie wystawiając sam faktury, — by następnie wystawić notę uznającą na daną jednostkę organizacyjną na rozrachunku gospodarczym, czyli jest w takim wypadku zbyt dużym pośrednikiem i działa w sprzeczności z zasadą jak najkrótszej drogi obiegu środków finansowych. Przy pełnym rozrachunku wewnętrznym uzyskuje się moż-

ność właściwego i sprawnego dysponowania środkami, np. zaliczkami materiałowymi, które według odpowiednich instrukcji bankowych nie mogą wpływać na konto jednostki organizacyjnej na rozrachunku ograniczonym, tylko na konto centralne w zjednoczeniu — itp.

Pełny wewnętrzny rozrachunek gospodarczy w jednostkach podległych umożliwia zjednoczeniu zajęcie się właściwymi zadaniami koncepcyjnymi, ogólnym kierownictwem, koordynacją całości, pracami instrukcyjnymi, kontrolą, planowaniem i sprawozdawczością zbiorczą. W warunkach ograniczonego rozrachunku wszelkie akty prawne takie, jak umowy poszczególnych jednostek organizacyjnych ze zlecniodawcami oraz dostawcami usług i materiałów, wszelkie sprawy pracownicze, dokumenty dotyczące pretensyj i zobowiązań, korespondencja itp. — muszą przechodzić przez dyrekcję zjednoczenia, a po linii finansowej i księgowej — przez głównego księgowego zjednoczenia. W takich warunkach kierownictwo zjednoczenia schodzi do roli biurokratycznego organu (zwłaszcza przy wysokich planach finansowo-produkcyjnych), jest bowiem do tego zmuszone odnośnymi przepisami prawnymi.

Jedynie zatem przy podziale na jednostki organizacyjne pracujące na pełnym wewnętrznym rozrachunku gospodarczym może stać się zjednoczenie budowlane w pełni operatywne.

Nieliczne — naszym zdaniem — są wypadki, które by usprawiedliwiały istnienie wydzielonych spraw na ograniczonym rozrachunku gospodarczym przy macierzystym zjednoczeniu, dla agend specjalnych, głównie wyodrębnionych terenowo (przykładowo mogą to być: Biuro Projektów Organizacji Robót; Centralne Biuro Werbunkowe w specjalnych warunkach; Zarząd Hoteli Robotniczych itp.).

Wydaje się, że tylko w ten sposób rozumiany rozrachunek gospodarczy wewnętrzny w pełni przyczyni się do zdecentralizowania ciężarów kierowania produkcją, umożliwi sprawne funkcjonowanie części składowych dużego przedsiębiorstwa produkcyjnego, wyrabiać będzie pełnoodpowiedzialną kadre kierowniczą i zmniejszy zatory natury finansowej.

W każdym razie kierownictwo wielkiego zjednoczenia będzie musiało poważnie zastanowić się nad najlepszą formą rozrachunku wewnętrznego, który umożliwiłby mu sprawne kierowanie całością produkcji.

Wskaźniki wykonania planu nie są równoznaczne z dobrą pracą handlu

Z KOMUNIKATÓW PKPG o wykonaniu rocznych i kwartalnych planów gospodarczych niejednokrotnie dowiadujemy się, że choć plan globalny w tej, czy innej gałęzi gospodarki narodowej został wykonany, a nawet przekroczony, to jednak poza korzystną cyfrą ogólnego wyniku kryją się często poważne niedociągnięcia w poszczególnych działach pracy. Tak jest w przemyśle. Tak jest również w obrocie towarowym. Śmiałe ujawnianie słabych stron pracy różnych ogniw naszej gospodarki narodowej ma na celu zwrócenie szczególnej uwagi na likwidację stwierdzonych niedociągnięć, hamujących postęp naszego budownictwa.

Słuszna krytyka najwyższej instancji planowania gospodarczego nie jest jednak, niestety, dotąd jeszcze stosowana w aparacie obrotu towarowego. Kierownictwa poszczególnych jego ogniw grzeszą bowiem nadal szkodliwym samouspokojaniem się globalnymi wskaźnikami wykonania planu, nie dostrzegając olbrzymiej niejednokrotnie rozpiętości wyników osiąganych przez poszczególne placówki, rozpiętości, która świadczy przede wszystkim o istnieniu bardzo poważnych, niewykorzystanych rezerw wewnętrznych.

Konsekwencją takiego samouspokojenia jest utracenie z pola widzenia działalności jednostek słabszych, które pozbawione opieki i pomocy kierownictwa nie mogą wyjść ze stanu słabości organizacyjnej i dojść do wymaganych rezultatów. Jest to niewątpliwie wygodne, ale jednocześnie niesłuszne. Niesłuszne, ponieważ oznacza świadomą rezygnację z poprawy wskaźników ekonomicznych całego przedsiębiorstwa. Niesłuszne, ponieważ oznacza brak należytej dbałości o żywotne interesy ludzi z tej i z tamtej strony lamy, pracownika handlu i konsumenta. Niezabezpieczenie bowiem warunków wykonania planu jest równoznaczne dla pierwszych z pogorszeniem ich warunków bytowych, dla drugich natomiast — z trudnościami zaopatrzenia.

Szczegółowa analiza wykonania planu za rok miniony potwierdza słuszność naszego stanowiska. Jeżeli zaznajomimy się bliżej z wynikami osiągniętymi przez poszczególnych dystrybutorów detalicznych, okaże się, że pomimo wyko-

nania planu rocznego, pomyślny w zasadzie wskaźnik globalny, rejestrujący nawet mniejsze lub większe przekroczenie zadań planu, nie jest bynajmniej rezultatem wykonania planu przez wszystkie jednostki organizacyjne. Okazuje się, że istnieje wiele placówek, które zadań nie zrealizowały, a ich niedociągnięcia zostały pokryte znacznie lepszymi od planowanych wynikami osiągniętymi przez część załóg, z reguły jednostek większych.

O czym to świadczy?

Świadczy to albo o nieprawidłowości planowania, albo o braku należytej opieki kierownictwa nad słabszymi ogniwami aparatu, które nie wykonały planu, ponieważ pozostawione samym sobie nie potrafiły zorganizować skutecznej walki o najbardziej sprawną realizację wytyczonych im zadań.

Zarówno jedna, jak i druga ewentualność jest potwierdzeniem słuszności tezy o szkodliwym samouspokojeniu wskaźnikami ogólnymi z pominięciem szczegółowej, codziennej obserwacji pracy każdego ogniw, z niedostrzeganiem słabych punktów działalności, poważnych błędów i niedociągnięć, które przecież jak najszybciej należy likwidować.

Najbardziej charakterystycznym przykładem nieuzasadnionej bez troski kierownictw aparatu obrotu towarowego na różnych jego szczeblach organizacyjnych i administracyjnych jest kształtowanie się wskaźnika kosztów własnych. Wskaźnik ten może najwierniej odzwierciedlać całokształt pracy przedsiębiorstwa. Wpływają nań bowiem w sposób decydujący najbardziej istotne elementy pracy placówki handlowej, jak stopień sprawności zaopatrzenia, a więc wysokość osiąganych obrotów, poziom wydajności pracy, stan organizacyjny transportu itd.

Otóż rozpiętość kosztów poszczególnych przedsiębiorstw w poszczególnych centralach handlu wyraża się stosunkiem nawet 1 : 2. Rozumiemy, że istnieją obiektywne przyczyny uzasadniające pewne różnice. Wpływ na kształtowanie się wysokości kosztów mają bowiem takie czynniki, jak lokalizacja przedsiębiorstwa, jego rozmiary, stan transportu, rozległość terenu działania itd. Wszystkie te jednak momenty nie uzasadniają aż takiej rozpiętości. Jeżeli na-

wet weźmiemy pod uwagę w PDT, MHD, ZSS czy CRS przedsiębiorstwa pracujące w warunkach podobnych, to przekonamy się, że wysokość kosztów nie kształtuje się jednak na zbliżonych poziomach. A oto przykłady. W grupie przedsiębiorstw przemysłowych, MHD w Szczecinie pracuje o ponad 50% drożej aniżeli MHD w Katowicach, a przedsiębiorstwo Warszawa-Praga notuje koszty wyższe od Katowic aż o 70%. W grupie przedsiębiorstw spożywczych, krakowski MHD przewyższa w kosztach Warszawę, czy Katowice o ponad 60%.

O poważnych różnicach decyduje również m. in. różny poziom wydajności pracy. I znów konkretne przykłady ilustrują to zagadnienie aż nazbyt wyraźnie. Tym razem sięgnijmy do materiałów PDT. Mówią nam one, że wydajność pracy sprzedawcy w Krakowie jest wyższa o 33% niż jego kolegi w CDT w Warszawie, w Częstochowie zaś o 45% wyższa niż w Chorzowie, a Radom bije Gdynię aż o 60%. Zestawienia poszczególnych PDT nie są przypadkowe. Ustawiliśmy je bowiem według klas, do których są zaliczone. Nie inaczej wygląda sytuacja w obu pionach spółdzielczych detalu i w innych centralach handlu uspołecznionego.

Przytoczone przykłady mówią nam, że w wielu przedsiębiorstwach handlu uspołecznionego istnieją nadal poważne niedociągnięcia w zakresie zaopatrzenia, wydajności pracy, kształtowania się kosztów własnych itd., które muszą być bezwzględnie usunięte. Nie mogą one jednak być usunięte, jeżeli kierownictwa zainteresowanych central nie dostrzegają ich i widzą jedynie globalną cyfrę wykonania.

Tak wygląda sprawa od strony działalności przedsiębiorstw handlu i ich bezpośredniego wkładu w dalszy rozwój gospodarki narodowej.

Ale to jeszcze nie wyczerpuje zagadnienia. Pozostaje jego drugi aspekt, a mianowicie interes konsumenta i pracowników obrotu towarowego. Chcemy wykazać, że najbardziej korzystnie kształtujące się cyfry nie poparte wnikliwą ich analizą, nie uzupełnione codzienną obserwacją i rzeczową informacją niejednokrotnie nie świadczą wcale o sprawnym wypełnianiu przez handel zleconych mu funkcji.

Weźmy np. zasadniczą sprawę zaspokojenia potrzeb ludności tak w sensie zaopatrzenia sklepów, jak i rozwoju sieci detalicznej. Praktyka dnia codziennego wykazuje, że nawet przekroczenie planu sprzedaży przez poszczególne przedsiębiorstwa MHD, PSS, czy GS nie jest często równoznaczne z istotnie sprawnym za-

opatrzeniem obsługiwanego zaplecza konsumpcyjnego. Wskaźnik wykonania planu nie mówi bowiem o nierównomierności dostaw w czasie i w przestrzeni, tzn. nie mówi o szturmow-szczyźnie hurtu, o różnym zaopatrzeniu sklepów, będącym wynikiem nieudolności pracowników zaopatrzenia, ich formalistycznego stosunku do pracy, a niekiedy kumoterskich powiązań z kierownikami sklepów. Wskaźnik wykonania planu zakupu nie mówi o złej pracy działów zaopatrzenia, o braku należytej kontroli jakości odbieranych z magazynów hurtu towarów, o całej masie artykułów albo niepotrzebnych w określonym środowisku albo wadliwie wyprodukowanych, zalegających w jednym i w drugim wypadku magazyny podręczne i półki sklepów, zamrażających środki obrotowe, hamujących prawidłowe zaopatrzenie detalu. Sucha cyfra wskaźnika nie mówi nam więc o tym, czy konsument w odpowiednim czasie nabył bez trudności rzeczywiście potrzebny mu artykuł.

Ileż złej krwi wywołuje w dalszym ciągu sprawa brakoróbstwa. Mimo systematycznej i niewątpliwiej na tym polu poprawy, sklepy nasze często jeszcze są pełne towarów nie do zbycia, które w ogóle do sprzedaży trafić nie powinny. Wprawdzie istnieją zarządzenia i instrukcje zobowiązujące placówki detaliczne do badania jakości towaru przed wprowadzeniem do obrotu, ustalające osobistą odpowiedzialność w tej sprawie kierowników sklepów, wprowadzie istnieją ustalone minima asortymentowe dla sklepów wiejskich i obowiązki ograniczenia zapasu towarów tylko do tego minimum, ale w praktyce to wygląda inaczej. Praktyka codzienna bowiem, to nie przestrzeganie zarządzeń, jakby być powinno, lecz właśnie naciski „mocniejszych” w kierunku ominięcia zarządzenia przez wpychanie słabszym kierownikom sklepów towarów albo im niepotrzebnych, albo nie nadających się do sprzedaży. O tym wszystkim, niestety, wskaźniki nam również nie mówią, tego rodzaju szkodliwych dla handlu i konsumenta zjawisk nie rejestrują.

To samo jest z rozwojem sieci detalicznej. Nie ma ani jednego dystrybutora detalicznego, który by nie przekraczał i to nawet poważnie ilościowych w tej dziedzinie zadań. I cóż z tego, kiedy sieć naszego handlu, jej lokalizacja pozostawia nadal jeszcze tak wiele do życzenia. Faktem jest, że rozwój sieci jest, niestety, dotąd sprawą raczej przypadkowości, że centrale handlu kierują się tu wygodnictwem i perspektywą robienia dużych obrotów, a wydziały handlu rad narodowych nie chcą, czy nie potrafią

korzystać z wszelkich prerogatyw gospodarza terenu. Faktem jest również, że aparat handlu i administracja handlowa nie nadążają za tempem uprzemysłowienia kraju, za budową nowych obiektów przemysłowych, nowych osiedli robotniczych, rozbudową miast itd. Niejednokrotnie całkowicie nawet zapoznają rzeczywistość, dostrzegając nowe ośrodki dopiero wówczas, gdy budowa ich jest na ukończeniu.

Niechęć wniknięcia w całokształt działalności przedsiębiorstwa i wszystkich podległych mu jednostek organizacyjnych uzasadniana jakże często i jakże w świetle dotychczasowych usług niesłusznie rzekomo pomyślnym przebiegiem globalnego wykonania planu prowadzi w konsekwencji do popełniania drugiego podstawowego błędu, a mianowicie operowania ogólnymi przeciętnymi statystycznymi. Stworzone przez ekonomistów burżuazyjnych dla fałszowania rzeczywistości przeciętne już dawno zostały zdyskredytowane przez naukę marksizmu-leninizmu. Praktyka handlu uspołecznionego dostarcza co dzień wiele przykładów świadczących, że ogólne przeciętne wprowadzają w błąd. Kierownictwo jednego z przedsiębiorstw długi czas uspokajało się rzekomą rentownością wszystkich podległych mu sklepów. Opierając się przy tym na przeciętnej wysokości obrotów na jeden sklep i przeciętnej zatrudnienia. W wyniku przeprowadzonej szczegółowej analizy pracy wszystkich punktów sprzedaży detalicznej okazało się, że rentowność wielu z nich przekracza znacznie planowane w tej dziedzinie zadania, ale wiele z nich pracuje również deficytowo, przy czym złe wyniki ich pracy wypływają z niedostatecznego zaopatrzenia, z przerosłów personalnych itd. Deficytowość tych placówek nie była uzasadniona przyczynami obiektywnymi. Była ona natomiast rezultatem niedostatecznego przygotowania załóg i braku należytej nad nimi opieki ze strony kierownictwa przedsiębiorstwa.

Poruszona przez nas sprawa nabrała szczególnego znaczenia w dobie realizacji uchwały styczniowej. Zasadnicza zmiana charakteru pracy aparatu obrotu towarowego polegająca na konieczności zastąpienia dotychczasowego systemu organizowania rozdzielnictwa towarów najbardziej rzetelnym i sumiennym zaspokojeniem potrzeb konsumenta wymaga prawdziwego handlowania tzn. uwzględnienia w najszerszej mierze potrzeb konsumenta.

Dlatego nie negując słuszności i konieczności dalszego prowadzenia energicznej walki o uzyskanie najbardziej korzystnych wskaźników

wykonania wszystkich zadań planu uważamy za konieczne podkreślić, że realizacja dyrektyw Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1953, czwarty z kolei rok naszej sześciolatki oznacza pełne i terminowe wywiązanie się z obowiązków wszystkich bez wyjątku ogniw obrotu towarowego na wszystkich jego szczeblach.

Tylko taka realizacja planu może przynieść istotną poprawę zaopatrzenia ludności miast i wsi oraz zwiększenie bezpośredniego wkładu handlu uspołecznionego w dalszy, nieustanny rozwój gospodarstwa narodowego.

Takie wykonanie zadań stojących przed handlem wymaga jednak ściślejszego, aniżeli dotąd związania się kierownictwa różnych jednostek obrotu towarowego z niższymi aż do najniższych, tj. do sklepów, ogniwami. Codzienna opieka i konkretna pomoc jednostek bezpośrednio nadrzędnych warunkuje sprawne wykonawstwo trudnych i odpowiedzialnych zadań organizacyjno-gospodarczych.

Wydaje nam się, że wkraczając w ostatni miesiąc I kwartału 1952 r. cały zainteresowany aparat handlu powinien przygotować się do takiej właśnie oceny swej działalności, a poczynając od następnego kwartału tak ją co dzień oceniać.

Czy kierowniczy aktyw handlu uspołecznionego i prezydium rad narodowych zdane wyłącznie na własne siły są w stanie tę bezsprzecznie dużą robotę dobrze wykonać? Na pewno nie. Dlatego stoi przed nami przede wszystkim zadanie podjęcia na szeroką skalę zakrojonej uświadamiającej akcji masowej i wciągnięcia do czynnego współudziału w walce o dalszy rozwój i postęp handlu związków zawodowych, ZMP i Ligi Kobiet. Szczególnie ta ostatnia ma wiele możliwości aktywnego oddziaływania w tym zakresie. Udział przedstawicieli Ligi Kobiet w wielu naradach roboczych poszczególnych organizacji i przedsiębiorstw handlu uspołecznionego przekonał wszystkich zainteresowanych w usprawnieniu pracy obrotu towarowego, jak wiele dobrego mogłaby przynieść oferowana niejednokrotnie i — co smutniejsze często pominięta — pomoc tej masowej organizacji.

Kontrola społeczna codziennej pracy handlu uspołecznionego, bezpośrednie obserwacje ludzi pracy, zgłaszane przez nich uwagi i wnioski muszą stanowić niezbędną podbudowę suchych cyfr wskaźników, które dopiero wówczas staną się istotnym odbiciem pracy na tym niewątpliwie trudnym i ciężkim odcinku gospodarki narodowej.

Typizacja lokali sklepowych

BAZA materiałowo-techniczna handlu socjalistycznego ma odmienny charakter, służy innym celom, charakteryzuje się innymi proporcjami, rozwija się według odmiennych zasad niż baza materiałowo-techniczna handlu kapitalistycznego.

Kapitalista czyni nakłady na bazę materiałową handlu jedynie wówczas, gdy nakłady takie przynoszą odpowiedni zysk lub są potrzebne jako środki walki konkurencyjnej.

Baza materiałowo-techniczna handlu kapitalistycznego rozwija się żywiołowo z dużym marnotrawstwem sił i środków, czego objawem jest nierównomierna sieć sklepów, złe wykorzystanie urządzeń i środków transportowych. Choć więc korzyści, jakie może dać ustalenie najbardziej pożądanых cech punktów sprzedaży detalicznej i ich wprowadzenie było już doceniane niekiedy przez specjalistów państw kapitalistycznych, powszechnie obowiązująca typizacja lokali sklepowych stała się możliwa dopiero w ustroju socjalistycznym. Próby bowiem ustalenia najkorzystniejszych wymiarów lokali sklepowych były w ustroju kapitalistycznym sporadyczne i miały na celu nie doprowadzenie do jakiegś powszechnej typizacji lokali sklepowych, a dawanie przedsiębiorstwom wskazówek, jakie lokale sklepowe mogą umożliwić osiągnięcie najwyższej rentowności i dać przewagę w walce konkurencyjnej.

Pomiędzy ustaleniem optymalnych lokali dla sklepów przedsiębiorstw kapitalistycznych a typizacją lokali sklepowych w krajach o gospodarce planowej zachodzą nie tylko różnice w celu dociekań ale i w metodzie oraz w kryteriach oceny wyników.

Celem ustalania optymalnych lokali sklepowych dla przedsiębiorstw kapitalistycznych jest maksymalizacja zysków oraz ustalenie optymalnych warunków w walce konkurencyjnej.

Celem typizacji lokali sklepowych w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej jest podniesienie warunków i poziomu obsługi nabywców, tworzenie lepszych warunków pracy i wydajności pracy personelu sklepów, redukcja nakładów sił i środków oceniania z punktu widzenia gospodarstwa narodowego.

Metoda stosowana przez przedsiębiorstwa kapitalistyczne jest najczęściej metodą prób i błędów. natomiast metoda typizacji jest metodą kolejnych przybliżeń i eksperymentowania oraz

ściślejszego ustalenia poszczególnych elementów.

Baza materiałowo-techniczna handlu socjalistycznego powstaje i rozwija się planowo, umożliwia pełne i celowe wykorzystanie lokali, ich urządzeń i wyposażenia, służy masom pracującym przyczyniając się do zwiększenia wydajności pracy i podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego najszerzych rzesz ludności.

Planowy rozwój bazy materiałowo-technicznej handlu socjalistycznego jest realizowany drogą typizacji urządzeń i wyposażenia. Ważnym etapem typizacji urządzeń sklepowych jest typizacja lokali sklepów, czyli ustalenie właściwszych punktów sprzedaży dla określonych warunków i wprowadzenie przepisów typizujących jako normy obowiązujące.

Typizacja lokali sklepowych umożliwia wybranie najracjonalniejszych i najbardziej celowych typów dla często spotykanych warunków działalności, umożliwia tworzenie najbardziej racjonalnych warunków obsługi nabywców i pracy personelu, ułatwia planowanie i kontrolę, umożliwia, dzięki powtarzalności typów, wprowadzenie właściwych typów przy niższych nakładach sił i środków materialnych, wreszcie umożliwia stopniową eliminację sklepów mniej ekonomicznych.

Typowy punkt sprzedaży detalicznej powinien zapewnić kupującemu odpowiednie warunki przy wyborze i ewentualnym przymierzaniu nabywanych artykułów, zapewnić sprzedawcom należyte warunki obsługi kupującego oraz możliwości zwiększenia wydajności pracy, umożliwić przedstawienie towarów w sposób estetyczny i zachęcający do kupna oraz umożliwić racjonalne przechowywanie towarów i zabezpieczyć je od niszczenia i kradzieży.

Cele powyższe powinno się osiągać przy równoczesnym obniżeniu kosztu własnego urządzeń i wyposażenia punktu sprzedaży detalicznej dzięki standaryzacji poszczególnych elementów oraz przy maksymalnej oszczędności pracy ludzkiej i materiałów. Zwłaszcza użycie materiałów deficytowych i importowanych powinno być ograniczone do niezbędnego minimum.

Obecnie obowiązująca w Polsce, a opracowana przez IHŻ typizacja lokali sklepowych nie

jest pierwszą. Wzorem były prace prowadzone w Związku Radzieckim.

Na zlecenie Ministra Handlu Wewnętrznego Instytut Handlu i Żywnienia Zbiorowego opracował: typizację lokali sklepów wiejskich, która została zakończona w grudniu 1952 roku; typizację miejskich sklepów z artykułami spożywczymi, zatwierdzoną i obowiązującą od września 1951 roku; typizację miejskich sklepów z artykułami przemysłowymi, zatwierdzoną i obowiązującą od sierpnia 1952 roku.

Opracowanie typizacji sklepów wiejskich musiało poważnie brać pod uwagę bardzo krótki termin przewidywany w planie (maj — październik 1952 r.).

Typizację sklepów wiejskich oparto na dostępnych opracowaniach radzieckich oraz na zarządzeniu CRS (z dnia 30 czerwca 1952 r.).

Badania terenowe przeprowadzono w następujących województwach i powiatach: warszawskie — powiat Mińsk Mazowiecki, Siedlce, Radzymin; poznańskie — Kostrzyń, Nowy Tomyśl, Gniezno; krakowskie — Miechów i Nowy Targ; rzeszowskie — Przeworsk; wrocławskie — Wrocław, Jawor, Środa Śląska, Legnica.

Razem zbadano około 100 sklepów, co stanowi niestety zbyt małą próbkę w stosunku do ilości sklepów CRS (30 tys.).

Zebrane dane oraz liczne konsultacje u specjalistów CRS w zarządzie i placówkach terenowych stały się podstawą opracowania kolejnych wersji projektu, dyskutowanych przez naukowców i praktyków.

Metoda opracowania typizacji lokali sklepów miejskich różniła się tylko nieznacznie od opisanej.

Projekty wstępne sklepów każdej z branż były przedmiotem oddzielnych posiedzeń w obecności delegowanych przedstawicieli dystrybutorów uspołecznionych, zainteresowanych departamentów MHW oraz zapraszanych ekspertów. Projekty uzgodnione z ekspertami i zainteresowanymi departamentami MHW oraz dystrybutorami były przedkładane Komisji Międzydepartamentalnej MHW a po uzyskaniu aprobaty i uzgodnieniu z Instytutem Urbanistyki i Architektury przedkładano Komisji Międzydepartamentalnej Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli. Dopiero po tych uzgodnieniach typizacja lokali sklepów miejskich z artykułami spożywczymi została zatwierdzona przez Ministra Handlu Wewnętrznego we wrześniu 1951 roku i stała się resortową normą obowiązującą. Zatwierdzenie typizacji lokali sklepów z artykułami przemysłowymi nastąpiło w sierpniu 1952 r.

Razem nad typizacją lokali sklepów odbyły się 54 posiedzenia, a listy obecności wykazują powyżej 550 obecności na kolegiach i posiedzeniach.

Opracowano razem 14 rodzajów sklepów miejskich z artykułami spożywczymi, 30 z artykułami przemysłowymi oraz 3 z innymi artykułami. Zatwierdzenie opracowań przez szereg różnych komisji miało na celu ograniczenie do minimum niedociągnięć i braków opracowania, jakie mogłyby wynikać z którego okresu prac oraz braku wielu danych ustalonych w sposób ścisły.

Zwróćmy uwagę na kilka interesujących zagadnień wybranych z dziedziny typizacji.

Sklepy specjalizowane a uniwersalne. Sklepy o asortymencie zbliżającym się do uniwersalnego odznaczają się następującymi cechami: 1) punkt sprzedaży może być bliższy od nabywcy, gdy ta sama ilość mieszkańców czyni w sklepie więcej zakupów różnorodnych towarów; 2) ilość punktów sprzedaży może być mniejsza; 3) łatwiejsze są zakupy różnych artykułów zwłaszcza codziennego użytku, które można nabyć w jednym miejscu, a nie w szeregu oddalonych od siebie punktów sprzedaży; 4) sklepy sprzedające asortyment szeroki bywają zazwyczaj mniej czułe na wahanie zbytu w ciągu dnia, miesiąca, roku. Podnosi to wydajność i wpływa na zmniejszenie kosztów.

Sklepy o asortymencie wyspecjalizowanym odznaczają się następującymi cechami: 1) kupujący ma szerszy wybór w poszczególnych grupach towarowych; 2) powstaje możliwość specjalizacji obsługi nabywców; 3) stwarza się zazwyczaj lepsze warunki magazynowania i sprzedaży; 4) istnieje większa możliwość badania pobytku konsumpcyjnego i oddziaływania na producenta.

Podane tu cechy sklepów o asortymencie uniwersalnym i wyspecjalizowanym decydują, jaki charakter powinny mieć poszczególne sklepy.

Niewielkie punkty sprzedaży, których istnienie uzasadnia się głównie potrzebą zaopatrywania nabywców w punktach położonych blisko miejsca zamieszkania konsumentów mają tendencję do asortymentów obejmujących dużo grup towarowych, a niewiele artykułów w każdej z grup towarowych, natomiast sprzedaż artykułów droższych, wybieralnych, powinna się odbywać w sklepach większych, wyspecjalizowanych.

Wobec zagadnienia: małe lokale sklepowe i gęsta sieć, czy też większe lokale i rzadsza sieć

punktów sprzedaży, zespół zajmujący się typizacją lokali sklepowych musi przed przystąpieniem do samej typizacji ustalić sobie koncepcję sieci detalicznej, gdyż tak jak nie można planować sieci bez ustalenia punktów sprzedaży, tak samo nie można ustalić typowych punktów bez ustalenia koncepcji sieci.

Obecnie obowiązująca u nas typizacja sieci przyjęła za punkt wyjścia koncepcję, że artykuły codziennego użytku często nabywane, jak chleb, nabiał, cukier itp., powinny się znajdować jak najbliżej punktów zamieszkania konsumenta, a więc artykuły te powinny być sprzedawane w niewielkich lokalach dość równomiernie i gęsto rozmieszczonych. Na wsi będą to w miejscowościach nie przekraczających 500 mieszkańców punkty sprzedaży pomocniczej PSP (obecnie punkty sprzedaży detalicznej) sklepy gromadzkie (80 m²), względnie gminne sklepy artykułów spożywczych (70 m²), w miastach sklepy spożywczo-kolonialne (70 m² I sk.), nabiałowe (60 m² I n), piekarskie (55 m² I p), warzywniczo - owocarskie (60 m² I wow.), mydlarsko-farbiarskie (60 m² I mfb.). W miastach podstawowe artykuły jak pieczywo, nabiał powinno się nabywać w promieniu 150 — 250 m z tym, że w dzielnicach o luźnej zabudowie promień ten może być większy.

Artykuły rzadko nabywane, wybieralne, a których nabycie stanowi większy wydatek, jak odzież, futra, artykuły włókiennicze, precyzyjne, meble itp. powinny być sprzedawane w większych sklepach (80 m² i wielokrotność), a w każdym sklepie powinien być właściwy wybór rodzajów, kolorów, rozmiarów itp.

Sklepy z artykułami pierwszej potrzeby, nabywanymi codziennie, powinny mieć asortyment szeroki i płytki, czyli dużo grup towarowych, a mało artykułów w każdej z grup, natomiast sklepy z artykułami wybieralnymi rzadko nabywanymi mogą mieć, zwłaszcza w miastach, asortyment węższy i głębszy, czyli mniej grup towarowych, natomiast więcej artykułów w każdej grupie towarowej.

Duże trudności nastręcza obecnie określenie wielkości zaplecza lokali sklepowych, gdyż brakuje szeregu elementów niezbędnych do ścisłego określenia powierzchni zaplecza. Dopiero zbadanie przebiegu ważniejszych grup towarowych od producenta do konsumenta, określenie procentu tranzytu, typizacja asortymentów, ujednolicenie opakowań, ustalenie zapasów maksymalnych i normatywnych umożliwi precyzyjne planowanie zaplecza lokali sprzedażowych.

Specjalnie duże są trudności przy ustalaniu powierzchni zaplecza lokali sklepów wiejskich, gdyż poza wymienionymi już czynnikami duży wpływ wywiera tu częstotliwość i sposób zaopatrywania sklepów. Sklepy zaopatrywane codziennie samochodami mogą mieć niewspółmiernie mniejsze zaplecze niż inne, zaopatrywane tylko raz na tydzień. Sklepy położone przy magazynach PZGS mogą mieć zaplecze znacznie mniejsze, niż sklepy tej samej branży znajdujące się daleko i w których należy brać pod uwagę trudności zaopatrzenia w pewnych porach roku. W związku z tymi trudnościami nasuwa się pytanie, czy zaplecza lokali sklepów wiejskich nie powinny być projektowane indywidualnie według szeregu jeszcze nie ustalonych wskaźników.

Typizacja lokali sklepów przewiduje dla nowego budownictwa lokale sklepowe następujących wielkości: 30 m² — sklep piekarski; mydlarsko - drogeryjny; mięsno - wędliniarski II; 60 m² — sklep gromadzki; książki, artykuły papiernicze i sportowe; mięsno - wędliniarski I; artykuły włókiennicze; obuwie; nasienno-ogrodniczy; 70 m² — sklep z artykułami spożywczymi; odzieżowy II; artykułów gospodarstwa domowego II; z artykułami żelaznymi i elektrotechnicznymi; 90 m² — sklep włókno, odzież, obuwie; artykuły żelazne, gospodarstwo domowe, elektrotechniczne; odzież I; gospodarstwo domowe I; żelazny i elektrotechniczny I; meblarski; 180 m² i 270 m² przewiduje się jedynie dla wiejskich domów towarowych.

Typizacja lokali sklepów miejskich przewiduje również głównie lokale o powierzchni 60 m², 90 m², 180 m², 270 m². Inne wielkości 50 m², 55, 75, 80, 100 i 140 m², będą występowały znacznie rzadziej. Jedynie sklep spożywczo-kolonialny o powierzchni 70 m² będzie często występował w sieci.

Typizowanie lokali tych samych wielkości dla sklepów różnych branż umożliwia projektowanie w budynkach typowych lokali sklepowych nie przesądzając z góry na sklep jakiej branży lokal będzie przeznaczony; przebranżowanie sklepów, czyli prowadzenie w razie konieczności w tym samym lokalu sklepowym sukcesywnie punktów sprzedaży kilku różnych branż; standaryzację mebli; planującym sieć detaliczną posługiwanie się sklepami różnych wielkości, a więc możliwość lepszego dostosowania sieci do potrzeb ludności.

Wśród planistów, urbanistów i architektów posługujących się typizacją lokali sklepowych spotyka się dwa sprzeczne i nawzajem wyklu-

czające się postulaty. Jedni zalecają ustalenie jednego rozmiaru typowego lokalu sklepowego dla sklepu o określonym asortymencie, gdyż ułatwia to planowanie i wyprowadzanie wskaźników.

Zupełnie inny pogląd spotyka się u kierowników przedsiębiorstw i niektórych planistów. Pragną oni mieć możliwość zaopatrywania ludności w te same artykuły w lokalach sklepowych o różnej powierzchni, tak, aby można było lepiej dostosować sieć sklepową do popytu konsumcyjnego, warunków lokalizacji, rozwiązań urbanistycznych i architektonicznych.

Typizacja lokali sklepowych opracowana przez IHŻ przewiduje kilka rozmiarów lokali dla sklepów o poszczególnych asortymentach. Jak już podawaliśmy, dla sklepów różnych branż przewiduje się te same typowe wielkości. Takie rozwiązanie dylematu daje możliwość w razie potrzeby eliminacji lokali sklepowych pewnych wielkości, gdyby okazały się one mniej przydatne, bez powstania luk w obowiązującej typizacji.

Typizacja lokali sklepowych, jak zresztą każda typizacja, może normować wszystkie ważniejsze elementy lokali sklepowych lub niektóre z nich, pozostawiając do rozstrzygnięcia projektantom w zależności od warunków miejscowych, architektury budynku itp. Typizacja może być ścisła lub dopuszczać tolerancje.

Obowiązująca obecnie typizacja lokali sklepowych nie normuje szeregu elementów ściśle związanych z architekturą, jak np. ilość i wysokość okien wystawowych, ilość wejść itp. Nie normuje też projektów nietypowych takich jak reprezentacyjne.

Typizacja lokali sklepów wiejskich tak jak i typizacja lokali sklepowych miejskich podaje normy powierzchniowe oraz dane orientacyjne o asortymencie, lokalizacji, zatrudnieniu, przelotowości. Z czasem i te dane zostaną opracowane w sposób ścisły, a norma stanie się złożona z szeregu typizowanych elementów. Typizacja asortymentów sklepów miejskich z artykułami spożywczymi jest już poważnie zaawansowana. Opracowane obecnie przez IHŻ

normy pracy sprzedawców staną się zapewne podstawą normowania zatrudnienia w sklepach.

Zacieranie różnic pomiędzy wsią a miastem ma poważne konsekwencje również i dla typizacji lokali sklepowych. Analogia opracowania typizacji sklepów wiejskich i miejskich nie ograniczyła się tylko do podobnego ujęcia i identycznej terminologii, ale powstało dążenie do planowania lokali sklepowych o tych samych wielkościach co powszechnie spotykane w sieci miejskiej (60 m², 70 m², 90 m² oraz wielokrotności). Współistnienie w małych miasteczkach sieci CRS, Spółdzielni Spożywców, MHD uzasadnia takie rozwiązanie.

Na zakończenie należy jasno postawić pytanie, czy opracowanie typizacji lokali sklepowych opiera się w całości na elementach zbędnych naukowo. Odpowiedź musi tu wypaść, że nie zdołano w całości tego dokonać.

Szereg elementów typizacji zostało przyjętych na podstawie norm lub radzieckich projektów typowych (np. szerokość drzwi, pomieszczeń pomocniczych, oświetlenia, wytrzymałości stropów itd.), inne dane ustalono na podstawie badań terenowych i ekspertyz. Są też i takie elementy, które dla części sklepów można było ustalić z naukową dokładnością (np. przelotowość sklepów spożywczych, odzieżowych i włókienniczych), natomiast w innych na zasadzie ocen ekspertów.

W typizacji istnieją też dane, których pomimo usiłowań, nie dało się na tym etapie ustalić w sposób ścisły z powodu braku szeregu danych i ustaleń, np. powierzchnia zaplecza sklepów.

Z biegiem czasu dalsze prace badawcze umożliwią dokładne podanie zaplecza lokali sklepowych, wydajności pracy sprzedawców, nastąpi typizacja urządzeń i umeblowania. Praktyka naszego handlu uspołecznionego wykaże ze swej strony, że pewne lokale sklepowe są bardziej wskazane niż inne ze względu na rentowność, ochronę własności socjalistycznej czy zaopatrzenie ludności. Dopiero takie połączenie teorii z praktyką będzie w stanie dać naszemu handlowi uspołecznionemu precyzyjne rozwiązania, które mu są potrzebne.

O wszelkich niedociągnięciach w dostawie zaprenumerowanych
egzemplarzy „Życia Gospodarczego”
prosimy niezwłocznie zawiadomić redakcję

MATERIAŁY I PRZYCZYNNKI

Szybciej wykorzystywać fundusz zakładowy w kopalniach

ZALOGA socjalistycznego zakładu pracy w przeciwieństwie do sytuacji w ustroju kapitalistycznym jest rzeczywistym, kolektywnym jego gospodarzem. Wspólnym wysiłkiem, we wspólnym interesie przełamuje trudności, wywalcza produkcyjne osiągnięcia. Wspólnie uczestniczy również w owocach swych zwycięstw, kolektywnie organizuje życie w swym zakładzie pracy, który powiększa się nie tylko o nowe oddziały i obiekty, ale i nowe urządzenia socjalne, o świetlice i żłobki, o domy robotnicze i hotele. I właśnie od samego kolektywu, od osiągnięć produkcyjnych załogi zależy jak rozwija się pomagający w tym rozwoju fundusz zakładowy. Wykonać plan, wykonać go z nadwyżką, osiągnąć, a nawet obniżyć planowane koszty własne, aby wygospodarować jak największy fundusz zakładowy — oto źródło z którego czerpie się pieniądze nie tylko na nagrody, ale przede wszystkim na inwestycje pozalimitowe, na budownictwo mieszkaniowe i socjalne.

Aby umożliwić zakładom korzystanie z tego funduszu już w ciągu roku, a równocześnie unikać wydatkowania sum, do których zakład na podstawie ostatecznych wyników rocznych może nie być uprawniony — zezwala się organizacji związkowej i administracji zakładu dokonywać w ciągu roku tzw. odpisów kwartalnych z przeznaczeniem jedynie na premie z tytułu współzawodnictwa. Ostateczne wyrównanie otrzymuje zakład na podstawie bilansu rocznego.

W ten też sposób wykorzystwały swoje fundusze zakładowe w 1952 r. kopalnie, które po otrzymaniu wyrównania na początku ub. r. przystąpiły do użytkowania połowy ogólnego funduszu na inwestycje kulturalne i budownictwo mieszkaniowe.

Kopalnia „Bielszowice” uzyskała za 1951 rok fundusz zakładowy w wysokości 523.162 zł. Z tej sumy zgodnie z instrukcją PKPG przeznaczono 50% tj. 261.581 zł na inwestycje pozalimitowe i akcję socjalną. Pod dachem stoi już Dom Przodownika — dwurodzinny budynek przeznaczony dla rodzin dwóch przodowników pracy. 50.000 zł przeznaczono na nadbudówkę w starym budynku, dzięki czemu uzyska się dwa nowe mieszkania dla robotników. Resztę przeznaczono na akcję socjalną (wyposażenie punktu kolonijnego, wyposażenie świetlicy, zakup sprzętu dla klubu sportowego itd.).

Ponadto na życzenie załogi oraz na podstawie odpowiednich uchwał przeznaczono z sum przewidzianych na premie znacznie większą kwotę na dwa samochody celem przewożenia robotników, którzy mają trudne warunki dojazdu do pracy. Jeden z samochodów już kursuje. Spadła absencja, robotnicy nie muszą dojeżdżać z odległości kilkudziesięciu kilometrów na rowerach.

Dwukrotnie większy fundusz wygospodarowała załoga kopalni „Ludwik”, bo aż 1.051.172 zł. O ile jednak wypłacono już z niego premie i nagrody, to wykorzystanie tej części, która przypada na inwestycje przebiega bardzo wolno. Wydatkowano co prawda 57.000 zł na radiofonizację zakładu, zakupiono kocioł dla żłobka, stroje dla zespołów świetlicowych, skierowano również 100.000 zł na wyposażenie punktu kolonii dziecięcej, z którego korzystają wszystkie dzieci zatrudnionych w kopalni. Lecz ciągle jeszcze brak dokumentacji na remont mieszkań w osiedlu górniczym, nie doprowadzono gazu do szeregu mieszkań robotniczych itd., mimo że na ten cel pieniądze czekają od roku.

Podobna sytuacja jest również i w kopalni „Polska”. Z części funduszu przeznaczonego na inwestycje i akcję kulturalną zakupiono wprowadzić sprzęt dla świetlicy, przedszkola, klubu sportowego i hotelu robotniczego, ogrodzono ogródki działkowe. Ale na to wszystko wydatkowano 81.000 zł, a tymczasem 120.000 zł czeka, również cały rok, w banku na podwyższenie jednego z bloków robotniczych o jedno piętro, dzięki czemu uzyskało by się nowe mieszkania dla robotników.

Kopalnia „Bytom” na te cele rezerwuje w banku od roku 91.000 zł.

Takie wypadki nie powinny mieć miejsca. Nie mogą istnieć żadne przyczyny, które by hamowały szybkie i właściwe użytkowanie funduszu zakładowego. Przykład kopalni „Bielszowice” jest dowodem, że można sprawnie gospodarować funduszem. Mówi o tym również przykład kopalni „Gliwice”, w której na 31 grudnia ub. r. fundusz w wysokości z górą pół miliona zł został całkowicie użytkowany. Potrafiono nie tylko wypłacić premie i nagrody, lecz również wyremontować baraki robotnicze przy jednej z ulic, zainstalowano 3 pralnie w blokach robotniczych, ogrodzono ogródki działkowe i zainstalowano w nich pompy

i inne urządzenia, wyposażono świetlice, hotel robotniczy itd.

Zastrzeżenia budzi jednak nie tylko opieszale zużytkowanie funduszu na inwestycje. Należałoby się również zastanowić, czy podział premii dla poszczególnych oddziałów z tytułu współzawodnictwa, wypłacanych z funduszu zakładowego jest słuszny. W rezultacie bowiem oddziały z większą ilością współzawodniczących otrzymują znacznie większą sumę premii, podczas gdy wykonanie może w tym oddziale być znacznie niższe niż w innych, w których liczba współzawodniczących jest o wiele mniejsza.

W koksowni „Knurów“, która wygospodarowała w 1951 r. znaczny fundusz zakładowy, rozdziela

się go na poszczególne oddziały produkcyjne na podstawie wykonania zadań poszczególnych pracowników danych oddziałów. W ten sposób uzyskuje się większe możliwości konkretniejszego dysponowania funduszem i ujawnia jeszcze jedną rezerwę wzrostu wydajności pracy.

Rytmicznie wykonując zadania wydobywcze, wykonując plan z nadwyżką i obniżając koszty własne produkcji, załogi kopalniane nie tylko podnoszą fundusz premiowy, fundusz nagród, a przede wszystkim tę część funduszu zakładowego, która polepsza warunki mieszkaniowe robotników, ich warunki pracy, zabezpiecza wypoczynek i opiekę dzieciom górników na koloniach, wzbogaca życie kulturalne na kopalni. Rosną również bezpośrednio zarobki najlepszych pracowników. (ko)

Szerzej popularyzować wśród hutników znaczenie i korzyści funduszu zakładowego

W ROKU 1952 większość hut, zbierając owoce ofiarnej i wydajnej pracy swych załóg, gospodarowała znacznymi sumami funduszy zakładowych, uzyskanych na podstawie wyników produkcyjnych i oszczędnościowych z 1951 r. Na czoło wśród zakładów korzystających z funduszu zakładowego, który globalnie przekroczył w hutnictwie żelaznym sumę 10 milionów złotych, wysunęła się huta „Pokój“. Dzięki wykonaniu planu, obniżeniu planowanych kosztów własnych huta „Pokój“ uzyskała fundusz zakładowy w wysokości 2.327.000 zł. Łącznie z resztą funduszu zakładowego z 1950 r. administracja huty dysponowała sumą 3,5 miliona złotych dokonując jej podziału w porozumieniu z radą zakładową i w oparciu o uchwałę CRZZ i instrukcje PKPG.

Ponad milion złotych przeznaczono z tej sumy na kompletną przebudowę i wspaniałe wyposażenie dużego Domu Kultury. Pozostała kwota z połowy funduszu zakładowego przypadająca na inwestycje kulturalne i socjalne pozalimitowe zużytkowana została na budowę boiska sportowego, pływalni, hali gimnastycznej, na zasilenie budżetu żłobków i przedszkoli zakładowych, na zakup autobusu dla przewozu pracowników itd. Na koncie bankowym pozostało jeszcze 700 tysięcy złotych, które zużywane są sukcesywnie w miarę napływania rachunków świadczących o dalszych postępach przy budowie rozpoczętych inwestycji.

Ponad 1.300.000 zł wyniósł fundusz zakładowy w hucie „Baildon“. Główną pozycję inwestycyjną stanowi suma 360 tysięcy złotych przeznaczona na

budowę centralnej pralni hutniczej, w której prana będzie odzież robocza, a ewentualnie także i inna. 100 tysięcy zł przeznaczono na pewne inwestycje w ogródkach działkowych, 75 tysięcy — na sprzęt dla klubu fabrycznego, 60 tysięcy — dla klubu sportowego itd. Po rozdzieleniu tej części funduszu, który przypada na premie z tytułu współzawodnictwa i nagrody dyrektorskie, pozostała jeszcze wraz ze znaczną resztą z roku 1950 kwota ok. pół miliona złotych, którą zamierza się przeznaczyć na budowę obiektu kolonii letnich nad morzem — dla dzieci hutników.

W hucie „Batory“, która również uzyskała fundusz zakładowy w kwocie ponad 900 tysięcy złotych, znaczne sumy przeznaczono na renowację domu kultury, żłobka, hotelu robotniczego, na zasilenie budżetu akcji socjalnej, wyposażenie w sprzęt klubu sportowego. Najpoważniejszą jednak sumę w wysokości ok. 400 tysięcy złotych przeznaczono na naprawę kanalizacji w blokach robotniczych, zamieszkałych przez rzesze hutników z „Batorego“.

Podobnie robotnicy w innych hutach korzystają z funduszu, który powstał dzięki ich wydajniejszej pracy, dzięki obniżce planowanych kosztów własnych.

Ale nie zawsze sprawa przedstawia się tak prosto. Zdarzają się również wypadki, że w zasadzie huta nie osiąga tych wskaźników, które stanowiłyby podstawę dla przyznania jej funduszu zakładowego. Niemniej jednak po przedstawieniu do-

wodów usprawiedliwiających, świadczących że nie z winy huty nie spełniono pewnych warunków — zakład uzyskuje prawo do funduszu. Praktyka wykazała, że niektóre administracje hut nie dosyć wytrwale starały się o przyznanie funduszu zakładowego, niedostatecznie uzasadniały przyczyny niewykonania planów, nieosiągnięcia planowanych kosztów własnych, niewygospodarowania planowanego zysku. Tak np. było z hutą „Kościuszko“, „Baildon“, „Sosnowiec“, które uzyskały prawo do funduszu zakładowego w dużej mierze dzięki interwencji Zarządu Głównego ZZH. W ten sposób Związek Zawodowy Hutników efektywnie pomaga radom zakładowym i występuje w roli rzeczywistego rzecznika interesów załóg hutniczych.

Niewykonanie planów przez szereg hut w 1952 r. odbiło się również i na funduszu zakładowym. Ani jedna z hut podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Hutniczego nie uzyskała w tym roku warunków dla otrzymania funduszu zakładowego; przyznany on zostanie również tylko nielicznym hutom podległym CZPSS. Tak więc nierytmiczna praca, lekceważenie rezerw produkcyjnych, osłabienie tempa walki o plan i w ostatecznym rachunku niewykonanie planów produkcyjnych przyniosło nie tylko stratę w produkcji tych wyrobów hutniczych, na które liczyła w ub. r. nasza gospodarka socjalistyczna, ale również pociąg-

nęło za sobą inną stratę — skreślenie funduszu zakładowego. Strata ta dotknęła mniej lub więcej bezpośrednio wielu hutników, a pośrednio — całe załogi hutnicze wraz z rodzinami.

Z tego faktu wyciągnąć muszą wnioski przede wszystkim organizacje związkowe, a także i organizacje partyjne oraz dyrekcje. Trzeba uczynić więcej wysiłku dla popularyzacji funduszu zakładowego, pokazywać robotnikowi związek między ich wydajną pracą i uzyskaniem funduszu zakładowego, wskazywać na przykładach korzyści i znaczenie funduszu zakładowego dla poprawy warunków życia materialnego i kulturalnego załogi. Trzeba wciągnąć do tej akcji radiowęzły, gazetki zakładowe i błyskawice jako te narzędzia propagandy, które w szerokim stopniu docierają do załogi.

Akcja popularyzacji funduszu zakładowego to jeszcze jedna rezerwa w zakładach pracy. Należy ją wykorzystać dla mobilizacji załóg do walki o wykonywanie planów produkcyjnych i osiągnięcie tych warunków, które stanowią podstawę przyznania funduszu zakładowego, będącego jednym z wyrazów bezpośredniego a zarazem w dużej mierze kolektywnego udziału robotnika w wynikach swej pracy i stanowiącego jeden z przejawów nowych, socjalistycznych stosunków w nowym, socjalistycznym przemyśle. (as)

...TRZEBA POPRAWIAĆ WARUNKI ŻYCIA ROBOTNIKÓW I PRZEJAWIAĆ O NIE STAŁĄ TROSKĘ, NIE SZCZĘDZIĆ W TYM KIERUNKU STARAŃ I WYSIŁKÓW — TAKIE JEST ZADANIE. ISTNIEJĄ KU TEMU WSZYSTKIE WARUNKI, JEŻELI NASI DZIAŁACZE PARTYJNI, ZWIĄZKOWI I GOSPODARCZY, JEŻELI TERENOWE RADY NARODOWE WEZMĄ SIĘ DO TEJ SPRAWY Z PEŁNĄ ENERGIA, ROZUMIEJĄC, ŻE TAKI JEST KATEGORYCZNY NAKAZ PARTII.

BOLESŁAW BIERUT

Trzeba oddać dług

MINEŁY dwa miesiące pierwszego kwartału. Wchodzimy w jego ostatnie tygodnie. Niebawem wstępne dane pozwolą skonfrontować zadania planowe z ich wykonaniem w ciągu trzech miesięcy.

Trzeba w związku z tym nie zapominać, że szereg przedsiębiorstw różnych gałęzi gospodarki narodowej, ba, że całe gałęzie zakończyły rok ubiegły pod planem, zaciągając dług wobec państwa.

Warunki atmosferyczne pierwszego kwartału były dobre. Nie mieliśmy mrozów w takich rozmiarach, jak zimą 1946/1947 roku, kiedy np. ulegały uszkodzeniu instalacje chemiczne. Nie mieliśmy zamieci i wylewów, które by przerywały ruch transportowy i łączność na dłuższy czas, w przeciwieństwie np. do krajów zachodniej Europy. Uchwała Rady Ministrów z 3 stycznia br. stworzyła warunki dla podnoszenia wydajności pracy i rosnącego zainteresowania materialnego pracujących wynikami działalności produkcyjnej brygady, oddziału i zakładu. Zaopatrzenie wskutek nagromadzenia rezerw państwowych przebiega sprawnie.

Można więc i trzeba myśleć o tym, żeby już w pierwszym kwartale nadrobić jak najpoważniejszą część niedoborów ubiegłego okresu. Trzeba robić wszystko, co jest w tym celu możliwe.

Wskazując drogi wykonania tych zadań nie trzeba szukać żadnych rewelacji. Należy po prostu przypomnieć o socjalistycznych zasadach prowadzenia przedsiębiorstwa, można po prostu raz jeszcze wskazać na znaczenie inicjatywy mas pracujących, wypada po prostu powtórzyć starą prawdę, że współzawodnictwo jest tą dźwignią, która umiejętnie użyta pozwala pokonać wszystkie trudności.

Mówił o tym Bolesław Bierut na naradzie aktywu przemysłu węglowego w Katowicach. Osobisty udział Prezesa Rady Ministrów w mobilizowaniu załóg jednego z najważniejszych naszych przemysłów przyniósł owoce. Poziom i styl pracy górników poprawia się stale, dozór techniczny daje większy, niż poprzednio, wkład w organizację produkcji, komitety partyjne i ogniwa związkowe uświadamiają pracowników kopalń o politycznej wadze ich pracy.

Przełom musi jednak w pełni objąć wszystkie te gałęzie przemysłu, które mają do odrobienia niedociągnięcia z okresu ubiegłego. Węgiel, surów-

ka i stal niezbędne są dla wszystkich grup produkcji przemysłowej. Obrabiarki metalowe stanowią kościel nowocześniejszej produkcji. Samochody ciężarowe mają duży udział w transporcie zarówno przemysłowym, jak i handlowym, przyczyniając się do zacieśniania więzi między miastem i wsią. Kwas siarkowy jest produktem wyjściowym dla całej gamy wytworów chemicznych, niezbędnych i dla przemysłu chemicznego, wysuwanego w okresie planu 6-letniego na drugie miejsce obok węgla i dla rolnictwa, wymagającego coraz mocniejszej bazy technicznej wobec rozwijającego się ruchu spółdzielczego na wsi, który przesądzi o socjalizacji naszej gospodarki rolnej. Produkcja cegieł musi rosnać nieustannie wobec ogólnego rozwoju kraju, wynikającego z socjalistycznej industrializacji. Tkaniny bawełniane stanowią bardzo ważny czynnik w zaspokajaniu bytowych potrzeb szerokich mas pracujących i podnoszeniu ich poziomu życiowego.

Wobec wysokiej podstawy wskaźników niewykonanie przez wspomniane przemysły w paru czy kilku procentach planu ubiegłego roku stanowi o niewatpliwie poważnym ilościowym niedoborze surowców i wytworów, jaki powstał dla gospodarki narodowej i w dziedzinie zaspokajania potrzeb ludności.

Plan roku bieżącego stawia jeszcze bardziej trudne i odpowiedzialne zadania, niż plan roku ubiegłego. Wzrasta produkcja przemysłowa i zwiększa się tempo wzrostu produkcji rolniczej. Większy jest zakres inwestycji. Ale wchodzą również do produkcji inwestycje, rozpoczęte w latach ubiegłych. Powoduje to wzrost produkcji i zatrudnienia, zwiększenie funduszu spożycia i wydatków na potrzeby zdrowotne i kulturalne społeczeństwa. Nowe urządzenia posuwają produkcję po drodze postępu, przyczyniając się do wzrostu wydajności. Dojrzewające i nabierające doświadczenia kadry oraz pogłębiające metody pracy kierownictwo — również są ważnym elementem podniesienia wydajności. Plan roku bieżącego bierze te czynniki pod uwagę, włącza je do rachunku założonych osiągnięć.

Nie wolno jednak myśleć tylko o roku bieżącym, skoro bilans roku ubiegłego nie był w pełni zadowalający. Zmusza nas to do spojrzenia wstecz, po to, żeby jak najszybciej oddać dług, wynikły z niedociągnięć na niektórych odcinkach gospodarki narodowej.

Z UCHWAŁ PIERWSZEGO KRAJOWEGO ZJAZDU SPÓŁDZIELCZOŚCI PRODUKCYJNEJ

PIERWSZY Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej, który odbył się 21 i 22 lutego br. w Warszawie, zgromadził ponad 2.400 delegatów i delegatów reprezentujących 120-tysięczną rzeszę członków 5.613 spółdzielni produkcyjnych, obejmujących 48% gromad i skupiających 1.116.000 ha. Nadto w Zjeździe wzięło udział — 200 aktywistów terenowych, przodujących pracowników POM, przedstawiciele mało- i średniorolnych chłopów z 270 komitetów założycielskich oraz 300 aktywistów ruchu spółdzielczego.

Nowy aktyw chłopski, korzystając z doświadczeń kolchozów radzieckich, wytknął drogę i ustalił metody umacniania i rozszerzania ruchu spółdzielczości produkcyjnej.

Zjazd wniósł poważny wkład do socjalistycznej przebudowy naszego rolnictwa, umacniając sojusz robotniczo-chłopski, leżący u podstaw władzy ludowej.

Zjazd ocenił przebyty wielki etap na drodze do społecznego przeobrażenia wsi, ocenił dorobek spółdzielni produkcyjnych i opracował wytyczne do dalszego ich wzrostu i rozwoju, do zwycięskiej walki o socjalizm.

Przed wszystkim Zjazd wezwał wszystkich spółdzielców do przestrzegania statutów spółdzielczości produkcyjnej. Statuty nakazują spółdzielcom iść naprzód podnosić swoją gromadę gospodarczo i kulturalnie, uczynić własną wieś wzorem postępu i sprawiedliwości społecznej. Ażeby słowa te wcielić w życie, spółdzielnie produkcyjne nie powinny odgradzać się od mało- i średniorolnych chłopów gospodarujących jeszcze w pojedynkę, ale przez właściwy do nich stosunek okazywać im pomoc w codziennych trudnościach, przekonywać ich o wyższości gospodarki uspołecznionej. Ażeby statuty stały się podstawowym prawem spółdzielni, ażeby pod-

nieść ich znaczenie wniesiono do nich szereg uzasadnionych poprawek.

Po pierwsze — statuty nie dość dokładnie określają funkcje komisji rewizyjnych, dlatego wyjaśniono dokładnie co komisje rewizyjne mają robić, jak kontrolować gospodarkę spółdzielni, rozliczenia spółdzielni ze swoimi członkami, ochronę wspólnego dobytku przed nadużyciami i marnotrawstwem, rozpatrywać ewentualne skargi i zażalenia spółdzielców.

Obok szczegółowego wyłożenia zadań komisji rewizyjnych określono rolę sądu koleżeńkiego, który winien przyczyniać się do podnoszenia koleżeństwa i zgodnej pracy wśród członków spółdzielni, zwalczać nieróbstwo i próby pasożytowania na pracy innych, jak również niespołeczny i lekkomyślny stosunek do dobra spółdzielczego i państwowego.

Po drugie — określono sposób obliczania pracy członków spółdzielni. W statucie brakło dotąd jasnego powiązania dniówki obrachunkowej z normą. Tabela norm i dniówek musi wskazywać ile dniówek obrachunkowych należy się członkowi za wykonanie każdej z tych norm w zależności od tego, czy praca jest lżejsza czy cięższa, czy wymaga specjalnych kwalifikacji i jaka jest odpowiedzialność związana z daną pracą. Normy oczywiście zależne są od rodzaju gruntu, maszyn, stanu siły pociągowej oraz innych warunków, w jakich dana praca odbywa się.

Po trzecie — ażeby uniemożliwić błędy lub nadużycia proponowano zwrócić się do Ministerstwa Rolnictwa o wydanie wzorów nowej księgowości, bardziej prostej i dostępnej dla chłopów.

Po czwarte — ponieważ w statucie spółdzielni typu I-b członkowie zachowują swoje konie i inny inwentarz w całości w swojej zagrodzie

z obowiązkiem użyczania go do pracy w spółdzielni, przy użyczaniu proponowano kierować się zasadami, jakie uтарыły się na wsi przy pomocy sąsiedzkiej, to znaczy od 1 do 1,5 dnia za robotę jednego konia.

Po piąte — w celu obrony pracujących członków przed nierobami postanowiono ujednolicić tę sprawę w statucie typu I-b i II, ażeby nie wyrabiających przepisanego statutem minimum 100 dni pracy w ciągu roku, stawiać przed sąd koleżeński, pozbawiać prawa do dochodu za ziemię, a jeżeli to nie pomoże, usuwać z grona członków spółdzielni.

Po szóste — zgodnie z praktyką statutu spółdzielni typu II postanowiono wprowadzić większą elastyczność podziału dochodu podzielnego przeznaczonego na wnoszone ziemie, inwentarz i pracę.

Zjazd zalecił uaktywnić kobiety wiejskie, których rola w przebudowie wsi powinna być bardzo poważna.

Wysuwając hasło „ani jednej słabej spółdzielni“ postanowiono uczynić wszystko, ażeby spółdzielnie produkcyjne stały się wzorem dobrej gospodarki, zgodnej pracy i wysokiej czujności wobec wroga klasowego.

Zjazd zwrócił się do klasy robotniczej z prośbą o jak największą ilość traktorów, maszyn żniwnych, młockarni, kombajnów, nawozów sztucznych, aby nowa wieś mogła w pełni zaspokoić wszystkie potrzeby ludzi pracy i wszystkie potrzeby socjalistycznego przemysłu. Wezwanie głosi, że im więcej klasa robotnicza da wykwalifikowanych robotników — przodowników pracy i doświadczonych aktywistów do państwowych ośrodków maszynowych, tym łatwiej będzie spółdzielcom iść naprzód.

Szczególny apel został skierowany do chłopów gospodarujących jeszcze indywidualnie, ażeby na podstawie dorobku spółdzielni produkcyjnych,

dniówek obrachunkowych, podnoszenia się dobrobytu i kultury spółdzielców poznawali prawdę o sile gospodarstw uspołecznionych i wstępowali w ich ślady.

Wiele uwagi poświęcono młodzieży chłopskiej, która zdobywając zawód, czy wiedzę powinna w pierwszych szeregach walczyć o wieś socjalistyczną — powinna przekazywać i uświadamiać, że droga spółdzielczości produkcyjnej to jedyna i słuszną drogą, która kładzie kres niepewności jutra, ciemnocie i wszelkiemu wyzyskowi na wsi.

Wzrost ruchu spółdzielczości produkcyjnej i jej potrzeby w zakresie dalszego rozwoju gospodarczego wymagają wzmocnienia walki o prze-

strzeganie zasady dobrowolności, o doskonalenie organizacji pracy, o szerszy rozwój współzawodnictwa pracy między członkami i brygadami w spółdzielniach oraz między spółdzielniami, o poszanowanie własności spółdzielczej.

Rozwój i umocnienie spółdzielni produkcyjnych wymaga również stałego pogłębiania i rozszerzania opartej o umowę współpracy między POM a spółdzielniami produkcyjnymi i ścisłego wykonania wzajemnych zobowiązań.

W zakresie tych wszystkich zagadnień poważną pomoc winna okazać rada spółdzielczości produkcyjnej, o której powołanie Zjazd wystąpił.

POSTĘPY ŻEGLUGI POLSKIEJ W ROKU 1952

WARUNKI wykonania planu we flocie handlowej w roku 1952 stawały się coraz trudniejsze i wymagały wielkiego wkładu pracy marynarza, robotnika portowego, technika i eksploatatora w przyspieszenie wykonawstwa przewozów drogą morską. Istniejące napięcie w stosunkach międzynarodowych piętrzyło przed naszą flotą handlową liczne przeszkody. Imperializm, szykujący się gorączkowo do rozpętania nowej pożogi wojennej, usiłował wszędzie utrudniać pokojową działalność polskiej floty.

Na porządku dziennym były odmowy zaopatrywania naszych statków w portach państw kapitalistycznych w paliwo i materiały konieczne do eksploatacji, jak również rozmyślne przedłużanie remontów w stocznjach zagranicznych.

W tych niesprzyjających okolicznościach, w walce przeciw imperialistycznym knowaniom, polskie przedsiębiorstwa żeglugowe wykonały roczny plan przewozów w 100,05% w tonach i w 119,6% w tonomilach. Plan wykonano przedterminowo w okresie, kiedy w państwach kapitalistycznych nastąpiło

ponowne załamanie się gospodarki żeglugowej, kiedy spadły frachty na przewozy morskie i kapitalistyczni armatorzy musieli uwiązać część swojej floty, wobec nieopłacalności eksploatacji.

U nas ogólne przewozy floty wykazują w porównaniu z rokiem 1951 wzrost we wszystkich pozycjach:

Przewozy towarów w tonach	o 12,4%
Przewozy towarów w tonomilach	o 7,6%
Przewozy pasażerów w ilości pasażerów	o 14,4%
Przewozy pasażerów w pasażeromilach	o 43,2%

Nasza flota handlowa rozporządzała w ub. roku taborem pływającym większym niż w roku 1951, jednak nie osiagającym w pełni stanu przewidzianego na rok 1952 w/g planu 6-letniego. Natomiast w przewozach plan 6-letni na rok 1952 został wykonany w 110% w tonach i w 134% w tonomilach. Świadczy to dobitnie o uzyskaniu lepszych wskaźników wykorzystania zdolności przewozowej tonażu, aniżeli przewidywał plan 6-letni.

Osiągnięcie to jest wielkim triumfem załóg pływających polskiej ma-

rynarki handlowej. Zastosowanie w organizacji pracy na jednostkach pływających wyższych form współzawodnictwa wzorowanych na flocie radzieckiej wywarło poważny wpływ na wynik walki o podwyższenie wydajności pracy załóg i o wzrost możliwości produkcyjnych floty. Dzięki przeprowadzonym przez załogi remontom statków i maszyn we własnym zakresie, dzięki skróceniu przez załogi postojów statków w portach, dzięki lepszemu wykorzystaniu ładowności statków — liczne jednostki naszej floty wykonały swój plan roczny przed terminem.

W rezultacie — wskaźnik wydajności pracy w polskiej marynarce handlowej, liczony w tonomilach na 1 pracownika grupy eksploatacyjnej — został wykonany w 110,2%, zaś liczony na 1 pracownika pływającego — w 129,2%. Fakt, że w roku 1951 ten ostatni wskaźnik wynosił tylko 107% świadczy o szybkim i systematycznym wzroście wydajności pracy we flocie.

W żegludze przybrzeżnej roczny plan przewozów pasażerskich został przekroczony o 53,9% w/g ilości pasażerów. Wynik ten uzyskano w związku z uruchomieniem na szerszą skalę przewozu robotników do pracy w zasięgu portowym. Natomiast niesprzyjające w ub. sezonie letnim warunki atmosferyczne oraz pewne trudności organizacyjne nie pozwoliły na wykonanie planu przewozów pasażerskich w dłuższych przebiegach.

Rok 1952 stanowił poważny krok naprzód w rozwoju naszej, tak bardzo do niedawna zacofanej, żeglugi śródlądowej. Postępy uzyskane przez naszych wodniaków są w pierwszym

rzędzie wynikiem zastosowania przodujących radzieckich metod wykorzystania dróg wodnych śródlądowych dla celów transportu i komunikacji.

Przy stosunkowo korzystniejszych niż w roku 1951 warunkach nawigacyjnych na naszych rzekach — postęp techniczny i organizacyjny pozwolił osiągnąć w ub. roku dużo lepsze wyniki w przewozach. W porównaniu z r. 1951 przewozy towarowe wzrosły o 48,3% w tonach i o 63,7% w tonokilometrach, zaś przewozy pasażerów wzrosły o 4,5% w/g ilości przewiezionych osób.

Współczynnik przewozów polską flotą własnych obrotów portowych, który w roku 1950 wynosił 13,1%, a w roku 1951 — 18,4%, w roku 1952 wzrósł do 28,8%. Ten stosunkowo duży wzrost jest dowodem, że zbliżamy się na tym odcinku do zrealizowania założenia planu 6-letniego,

przewidującego osiągnięcie w roku 1955 ponad 30% przewozów własną flotą i znacznie wyższego procentu przewozów drobnicy.

W związku ze wzrostem w planie 6-letnim naszych obrotów z ZSRR i krajami demokracji ludowej, a więc przede wszystkim obrotów drogą lądową, przeładunek przez nasze porty nie przewiduje w okresie sześciolatki dynamiki rozwojowej. Głównym więc zadaniem stojącym przed naszymi portami jest nie ilościowy wzrost zdolności przeładunkowej, lecz stałe doskonalenie sprawności i szybkości przeładunku, doskonalenie obsługi statków, walka o czas, o maksymalne skrócenie postojów statków, walka o systematyczne obniżanie kosztów własnych usług w portach. Na wymienionych odcinkach pracy porty polskie zanotowały w roku 1952 dalsze osiągnięcia.

Marian Krynicki

ROZSZERZENIE PRAC AKORDOWYCH A KARTY ROBOCZE

WĘZŁOWE problemy czwartego roku planu 6-letniego — walka o rytmiczność i sprawa rozszerzenia zakresu prac zakordowanych, będąca drogą do zwiększania zarobków robotniczych — stawia odpowiedzialne zadania przed zakładowymi organizacjami związkowymi. Mają one mobilizować załogi do rytmicznego wykonywania planu, a jednocześnie zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dnia 3 stycznia br. stwarzać im warunki do podniesienia wydajności pracy przez zakordowanie większości robót.

W związku z tym szczególnego znaczenia nabiera udział techników i inżynierów w pracy ogniw związkowych, a przede wszystkim w radach zakładowych, które czuwać mają nad sprawnym doprowadzeniem planów do każdego stanowiska roboczego. Praktyka codziennej

pracy i doświadczenie z dotychczasowej walki o produkcję wykazują, że znajomość zadań planowych przez każdy oddział produkcyjny, brygadę i indywidualnego robotnika ma poważny wpływ na ich wykonywanie, na wzmożenie walki o usunięcie wyłaniających się trudności. Dowodzą tego liczne przykłady przedterminowego wykonania planu styczniowego w różnych gałęziach przemysłu, jak np. w przodujących zakładach PB im. Rewolucji 1905 r., czy w tkalni ZPW im. 9 maja — plany doprowadzane są do stanowisk roboczych oraz systematycznie kontrolowane ich wykonanie. Podobnie jest w ZPB im. Liebknechta w Łodzi, gdzie codziennie we wszystkich oddziałach produkcyjnych — majstrowie salowi kontrolują wykonanie planów, udzielając pomocy tym tkaczom, którzy opóźniają się z wykonaniem swych zadań.

Rola aktywu technicznego w radach zakładowych polega m. in. na doprowadzeniu planu do stanowisk roboczych. Inżynierowie i technicy z tytułu swego zawodu i wypełniającej w zakładzie funkcji mają również skutecznie współdziałać z administracją przy rozplanowaniu całokształtu walki o produkcję. Z tego względu słusznym będzie, aby inżynierowie i technicy — aktywiści związkowi obarczeni zostali obowiązkiem zajmowania się zagadnieniem walki o plan.

Sprawa rozszerzenia zakresu prac zakordowanych — to drugi problem na który konieczne jest zwrócenie uwagi techników i inżynierów — aktywistów związkowych.

Zakordowanie prac procentowo nie przedstawia się najlepiej. Jeżeli w którymś z zakładów zakordowano większość robót podstawowych, to już roboty przygotowawcze tylko w nikłym stopniu zostały znormowane. Wymownym przykładem może być kopalnia „Sobieski“, w której roboty przodkowe zostały zakordowane w 100%, a pozaprzodkowe tylko w 33,8% i powierzchniowe zaledwie w 15,5%.

Przejście robotników na akord uzależnione jest przede wszystkim od właściwego ustalenia norm i stawek płac oraz od odpowiedniej organizacji pracy. Obecnie, gdy uchwała z dnia 3 stycznia br. wysunęła problem zwiększenia wydajności, sprawa akordu stać się powinna ośrodkiem uwagi techników i inżynierów, działających w ogniwach związkowych. Dotyczy to całego personelu techniczno-inżynierskiego w każdym zakładzie, ale bezsprzecznie przedstawiciele inteligencji technicznej w organizacjach związkowych powinni być inicjatorami w tej dziedzinie.

Dużego przy tym znaczenia nabiera udział techników i inżynierów w zakładowych i oddziałowych komisjach płacy i umów zbiorowych,

działających jako ogniwa organizacji związkowych, w ramach ich ustawowych uprawnień.

Komisje te mają m. in. za zadanie kontrolowanie wykonania przez administrację postanowień, regulujących warunki pracy i płacy, analizowanie możliwości stosowania akordu, a w związku z tym współudział przy ustalaniu norm i stawek, dbałość o prawidłowe wypełnianie i terminowe doręczanie kart roboczych, które są podstawowym dokumentem przy obliczaniu akordowego zarobku robotnika.

I tu właśnie dochodzimy do sprawy często niedocenianej, do sprawy, w której należytem postawieniu niezbędny jest udział aktywu technicznego, do sprawy karty roboczej.

Wypełniona należyście i terminowo doręczona robotnikowi karta robocza, mobilizuje go do szybkiego wykonania powierzonego mu zadania, określa bowiem dokładnie stawkę i normę. Robotnik może więc obliczyć sobie ewentualne przyspieszenie pracy i zwiększenie zarobku. Poważne znaczenie ma sprawny obieg karty roboczej od robotnika do rachuby, gdzie obliczany jest zarobek. Niestety doświadczenia wskazują, że karty robocze są niewłaściwie traktowane zarówno przez robotników, jak też majstrów i personel techniczno - inżynierski. Są one nierzadko doręczane robotnikowi po wykonaniu złej roboty, albo wypełniane i doręczane rachubie dopiero pod koniec miesiąca. Narzekają na ten stan liczne załogi,

a m. in. załoga Zamojskich Zakładów Metalowo-Drzewnych, czy FSO na Żeraniu, gdzie z powodu późnego doręczania kart zarówno brygadziści jak i robotnicy wypełniają je nie dbale i nieczytelnie. Takie traktowanie kart roboczych prowadzi w konsekwencji do nadużyć, godzących w interes robotnika, co zresztą miało miejsce niedawno w FSO na Żeraniu. Wykorzystując niewłaściwe podejście robotników i brygadzystów do kart roboczych — b. starszy rachmistrz tego zakładu dokonywał fałszerstw, by ciągnąć z tego osobisty zysk materialny. Ten niewłaściwy stosunek robotników do kart roboczych wykorzystał również jeden z brygadzystów, który wypełniając je niezgodnie ze stanem faktycznym okradał towarzyszy pracy.

Przykładów podobnych można by przytoczyć wiele. Wszystkie one wskazują na to, jak wielką rolę mają do spełnienia inżynierowie i technicy — aktywiści związkowi, szczególnie obecnie, kiedy z takim naciskiem zwracamy uwagę na sprawę rytmiczności walki o plan i rozszerzenia zakresu prac zakorodowanych. Inżynierowie i technicy, działający w radach zakładowych i oddziałowych oraz w komisjach płacy i umów zbiorowych mogą naprawdę skutecznie dopomagać załogom w utrzymaniu rytmiczności produkcji oraz mobilizować robotników do przechodzenia na akord, a tym samym stwarzać realną podstawę do systematycznej poprawy ich warunków bytowych. (el)

WSPÓŁZAWODNICTWO I POSTĘP TECHNICZNY W PRACY MODERNIZATORA

AKCJA modernizacji robót na budowach resortu budownictwa przemysłowego stała się w latach 1951—1952 określonym czynnikiem nowatorstwa i postępu technicznego. Z chaosu, jaki panował w tej dziedzinie w latach poprzednich wyłoniła się określona metoda, której zasady powinny być przed-

miotem rozważań we wszystkich zjednoczeniach budowlanych. Przejdźmy kolejno wytyczne tej metody.

Praca modernizatora rozpoczyna się od dokładnego zapoznania z projektem organizacji robót. Specyfikacja robót budowlanych w wykonawstwie własnym i subwykonaw-

ców, ustalenie mas, sprzętu i maszyn, zaplanowane harmonogramy, wejście grup robotniczych na odcinki budowlane, rosnące nasilenie terminów wykonawczych łącznie ze spiętrzeniem końcowym — to podstawy kalkulacji ogólnego planu pracy. Posiadając te ogólne wiadomości łącznie ze znajomością terenu budowy modernizator w porozumieniu z głównym inżynierem i szefem produkcji ustala wytyczne planu.

Sprawą pierwszą jest objęcie załogi współzawodnictwem. W tym celu należy rozproszyc na poszczególne obiekty książki zobowiązań oraz wyznaczyć osoby odpowiedzialne za wpisywanie i obliczanie zobowiązań (pisarz budowlany i technik normowania). Następnie należy przeprowadzić krótkie zebrania z brygadzystami, majstrami i z przodującymi brygadami. Po pierwszych pozytywnych wynikach należy z kolei przejść do pracy z brygadami nie wykonującymi zadań.

Po ustaleniu tego etapu pracy należy przystąpić do realizacji współzawodnictwa wyższych form obejmując nim poszczególne budowy, kierowników, majstrów, brygady i robotników.

Otoczenie właściwą opieką i pomocą załogi, czy brygady uczestniczącej w wyższych formach współzawodnictwa wymaga bardzo dużo czasu, którym modernizator na dużej budowie nie dysponuje w nadmiarze. Intencją przewodnią będzie więc podjęcie zadań w tym okresie w taki sposób, aby stosownie do warunków budowy mogły być doprowadzone do pozytywnego wyniku.

Zagadnieniem następnym jest stosowanie nowoczesnych metod pracy. Metoda dwójkowa i trójkowa w robotach murarskich, system taśmowy przy przygotowaniu elementów zbrojarskich, ustalenie transportu pionowego w miejscach silnego zagęszczenia ruchu, prefabrykacja szalunków ciesielskich, centralne wytwarzanie zapraw i betonów oraz mechanizacja robót ziemnych,

betoniarskich i tynkarskich pozwalają osiągnąć znaczne skrócenie czasu budowy i przedterminowe wykonanie obiektów. Część tych usprawnień technicznych należy przewidzieć w projekcie organizacji robót, część zaś wprowadzić doraźnie w miarę postępu prac budowlanych.

Dalszym momentem postępu technicznego jest racjonalizacja. W trakcie wykonywania robót często-kroć robotnicy lub pracownicy nadzoru technicznego zgłaszają usprawnienia i pomysły racjonalizatorskie, które pozwalają na przedterminowe wykonanie prac. Pomysły te należy otoczyć opieką, natychmiast rozpatrzyć i wprowadzić w życie, a autorom przyznać odpowiednie nagrody pieniężne. Usprawnienia przygadzisty Kiermasza z huty „Florian” dały ca 280 tys. zł oszczędności, zaś pomysł racjonalizatorski technika Piątka pozwolił poważnie skrócić roboty przy budowie kanału „13” wielkiego pieca „C” huty „Kościeszko”.

Modernizacją robót obejmuje również propagandę. Budowie socjalizmu są radiofonizowane i wydają codziennie biuletyny informacyjne. Radiowęzeł budowy jest ważnym czynnikiem mobilizacyjnym. Codzienne stałe audycje o określonych godzinach, przeplatane muzyką oraz okolicznościowymi komunikatami informują załogę o przebiegu prac na wszystkich obiektach budowy uwypuklając osiągnięcia i piętnując zaniedbania. Audycje radiowych należy nadawać w miejscach o dużym nasileniu hałasu (kompresory, nitownice, młoty pneumatyczne, przy robotach rozbiórkowych i wyburzeniowych) oraz w miejscach wykonywania robót wysokościowych. Biuletyn odbijany na powielaczu powinien wychodzić 1—2 razy dziennie, rozprowadzać go zaś należy na wszystkich trzech zmianach pracowniczych. Rejestruje on osiągnięcia produkcyjne załogi, krytykując jednocześnie niedopatrzienia i błędy zarówno robotników jak i kierownictwa. Propaganda radiowa

oraz biuletyny oddały bardzo poważne usługi przy budowie blumingu w hucie „Bobrek”, rurowni huty im. B. Bieruta oraz przy budowie wielkiego pieca „C” huty „Kościeszko”. Na tym ostatnim obiekcie biuletyn „Budujemy” redagowany przez ob. Drełę podał w okresie od 1 czerwca do 1 grudnia 1952 r. około 3000 zobowiązań załogi generalnego wykonawcy i subwykonawców zamykając chlubny bilans tej budowy sumą ca 800.000 zaoszczędzonych roboczo-godzin. Poważnym wreszcie środkiem propagandy są tablice, afisze i ulotki. Przy budowie pieca „C” huty „Kościeszko” umieszczono w miejscach pracy przeszło 10.000 afiszów i 750 tablic z aktualnymi hasłami gospodarczo-politycznymi związanymi z życiem budowy. Tablice te zmieniane niemal codziennie były barwną żywą kroniką, uzupełniającą akcję radiową i wydawniczą.

Sposób nasilania propagandy jest zmienny i zależy zarówno od załogi jak warunków budowy. Stara załoga nie wymaga takiego dopingu jak nowozacieczni — budowa nowych obiektów jest łatwiejsza niż rozbudowa zakładów w ruchu itd. Niemniej jednak jako generalną zasadę należy przyjąć, że szturm końcowy nie powinien trwać dłużej jak dwa miesiące, w ciągu których propagandę należy umiejętnie nasilać. I tak w pierwszym miesiącu szturmu końcowego, biuletyn może wychodzić raz dziennie, radiowęzeł nadawać audycje dla 1 i 2 zmiany, zaś tablice agitować za wykonaniem zadań 5—10 dniowych. W drugim miesiącu szturmu należy przerzucić akcję radiową na wszystkie 3 zmiany, zaś biuletyn rozprowadzać również i na zmianie nocnej. Podejmowane zadania należy naginać do zadań 1—2 dniowych, a tablice propagandowe zmieniać w miarę wykonywania zadań. W ostatnich dwóch tygodniach szturmu należy całą uwagę skupić na odcinkach kluczowych, limitujących wykonanie obiektu oraz przejść w całej rozciągłości na pracę nocną.

W tym końcowym okresie charakter pracy modernizatora ulega zmianie. Zajmuje się on w dużym stopniu załogami subwykonawców, które wykonują roboty końcowe oraz przejmuje interwencje doraźne odnośnie dostawy materiałów, remontu maszyn i sprzętu oraz zaopatrzenia robotniczego, starając się odciążyć kierowników odcinków. Działa on zarówno sam jak i przez swych referentów, których ilość można ustalić na 6—7 osób na 2500 ludzi załogi, niezależnie od 2 pracowników obsługujących na dwie zmiany (po 12 godzin) radiowęzeł i biuletyn.

Specjalną uwagę należy poświęcić zagadnieniu subwykonawców. Nie posiadają oni nawet przy stacjach 300 do 500 osób własnych modernizatorów i dlatego modernizator głównego wykonawcy musi ich objąć swą działalnością. Korzysta on z pełni uprawnień generalnego wykonawcy, może stosować szereg restrykcji jak wstrzymanie wypłaty nagród pieniężnych dla załogi, lub nagany i obcięcie premii dla osób odpowiedzialnych za modernizację i współzawodnictwo pracy. Jako wzorowy przykład pracy modernizatora podać można budowę pieca „C” huty „Kościeszko” gdzie m. in. dzięki interwencyjnej i koordynacyjnej działalności modernizatora załoga Elektromontażu II ukończyła w ciągu 7 dni (termin przewidziany 28 dni) montaż automatyki wielkopiecowej i hamulców awaryjnych wyciągu skopowego.

Zasadniczym momentem pracy modernizatora jest zrozumienie sytuacji i dokładna znajomość robót. Nie może on narzucić swych decyzji, lecz proponować je i uzgadniać z kierownictwem budowy. Dopiero w okresie końcowego szturmu koncepcje modernizacyjne powinny nabrać ostrości, w oparciu o istotne możliwości techniczne. Modernizator przez przemyślane koncepcje techniczne, powinien dążyć do skondensowania wysiłków załogi i kierownictwa.

Zbigniew Makowiczka

MIĘDZYBRANŻOWE WSPÓŁZAWODNICTWO O USPRAWNIENIE PRZEWOZÓW KOLEJOWYCH

NOWE zadania gospodarcze wymagają od kolejnictwa stałego podwyższania wskaźników przewozowych. Na PKP spoczywa obowiązek pełnej mobilizacji pracowników do szybszego i sprawniejszego formowania pociągów oraz maksymalnego wykorzystania taboru kolejowego. W związku z tym załogi PKP zwracają szczególną uwagę na planowe kierowanie ruchem wagonów, planowe zestawianie pociągów, ażeby służba handlowa i mechaniczna mogły w odpowiednim czasie przygotować transport do odjazdu; na prowadzenie pracy uświadamiającej wśród pracowników ruchu w celu zmniejszenia ilości uszkodzeń wagonów.

Mimo to niektóre zakłady przemysłowe narzekają na dający się wciąż we znaki brak wagonów towarowych. Jest to następstwem nieprzestrzegania przez inne zakłady przepisów regulujących czas postoju wagonów. Jak dalece kierownictwa przedsiębiorstw lekceważą te przepisy, świadczy fakt przetrzymywania wagonów pod przeładunkiem w roku ubiegłym przeciętnie po 18,8 godzin, podczas gdy według przepisów postój nie może przekraczać 5 godzin.

Szczególnie ostro wystąpiły przestoje wagonów w roku ubiegłym w zakładach woj. opolskiego i wrocławskiego.

Pełne wykorzystanie taboru jest również utrudnione przez niewykonywanie planów przewozów przez poszczególne zakłady przemysłowe. Doświadczenia stycznia bieżącego roku wskazują na to, że wielu klientów nie zadało sobie trudu usprawnienia swej pracy w tej dziedzinie, nie doceniło wagi współpracy z PKP dla realizacji planów gospodarczych. W styczniu bieżącego roku wiele zakładów i instytucji wbrew swym obietnicom złożyło nierealne plany przewozów, które

następnie nie zostały w pełni wykonane.

Tak np. w I dekadzie stycznia PZGS w Bydgoszczy wykonał plan przewozów zaledwie w 18%, tartak w Chojnicach w 18%, Fordońskie Zakłady Ceramiki Budowlanej w 53%. Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego w Inowrocławiu w I dekadzie stycznia nie miał w ogóle żadnych zaplanowanych przewozów kolejowych. Liczba takich przykładów jest znacznie większa.

Dyrekcje tego rodzaju zakładów nie zdają sobie sprawy, że niewykonanie planu przewozów w styczniu może się fatalnie odbić na ich planach produkcyjnych w następnych miesiącach. Niewykorzystanie rezerw wagonowych w pierwszych miesiącach roku może doprowadzić do zakłócenia transportów w następnych miesiącach.

Poważną rolę w usprawnieniu z jednej strony pracy transportu kolejowego, z drugiej wykonania planów przez zakłady przemysłowe, może odegrać współzawodnictwo między pracownikami PKP i klientami kolei. Tam, gdzie szczegółowo przeanalizowano sprawę przestojów i planów przewozowych, odpowiednie komórki kierownicze przedsiębiorstw opracowały możliwości wprowadzenia ulepszeń i norm współzawodnictwa. Uczestnicy tego współzawodnictwa zgodnie z zawartymi umowami walczą wspólnie o skrócenie postojów wagonów przy załadunku i wyładunku, o przestrzeganie 5-dniowych planów przewozowych oraz o planową obsługę bocznic kolejowych.

Miedzy innymi, dzięki zobowiązaniom załóg, tak duże zakłady jak „Azoty” w Kędzierzynie, Zakłady im. 1 Maja w Raciborzu, lub PZPB w Prudniku, już w roku ubiegłym zlikwidowały zupełnie przestoje.

Jednym z przykładów dobrych wyników współzawodnictwa międzybranżowego jest huta „Bobrek”. Za-

kład ten jeszcze we wrześniu i w pierwszych dniach października 1952 r. nie potrafił zorganizować współpracy ze stacją kolejową. W rezultacie na bocznicach huty stało ponad czas wolny od postojowego po kilkaset wagonów równocześnie. Powodowało to — poza poważnymi opłatami z tytułu postojowego — nieodwracalne straty dla gospodarki narodowej oraz częste zakłócenia w rytmicznej pracy huty.

Z tego powodu przeprowadzono gruntowną analizę trudności, które hamowały załadunek i wyładunek wagonów. Stwierdzono, że głównym powodem była zła organizacja pracy wskutek niewłaściwego zakordowania robót i słabego rozwoju współzawodnictwa wśród załogi. Na konferencji z przedstawicielami PKP ustalono wspólnie harmonogram dostawy wagonów do huty.

Celem zacieśnienia łączności huty ze stacją zorganizowano służbę dyspozytorską. Jeśli np. zdarzy się wypadek uszkodzenia urządzeń rozładunkowych, dyspozytorzy w porozumieniu z PKP starają się tak pokierować transportem, ażeby nie zmniejszyć możliwości rozładunku. Potrafiono również usunąć trudność wynikającą z braku pracowników służby wagonowej w hucie. W tym celu przeszkolono kobiety. Dla ułatwienia pracy całego oddziału transportowego huty założono sposobem gospodarczym sygnalizację świetlną na torach.

Jednocześnie przystąpiono do współzawodnictwa z pracownikami PKP o tytuł najlepszych robotników kolejowych i transportowców huty. Za podstawę oceny przyjęto zwiększenie obrotów wagonów i zmniejszenie postojowego. Ażeby współzawodnictwo osiągnęło cel, zlikwidowano stary system zakordowania robót, który przewidywał jedną normę dla całego przetoku huty. Huta została podzielona na rejony, w każdym z nich utworzono zespół przetokowy i ustalono dla niego normę. Zakordowano wszystkie prace począwszy od czyszczenia wagonów

lub torów, aż do rozładunku. Dzięki temu zarobek robotników wydziału transportowego wzrósł średnio o 30%.

Przygotowany w ten sposób grunt pod współzawodnictwo okazał się trwały, a walka o zdobycie pierwszeństwa przyczyniła się do lepszego wykorzystania agregatów załadunkowych i wyładunkowych.

W wyniku współzawodnictwa w ciągu dwóch miesięcy skrócono przeciętny postój wagonu o ponad 8 godzin, usprawniając pracę huty i zaoszczędzając co dzień dla gospodarki narodowej kilka tysięcy wagonogodzin.

Na odbytej ostatnio naradzie załogi transportowej huty i pracowników stacji postanowiono przedłużyć umowę o współzawodnictwie na I kwartał bieżącego roku i poważnie ją rozszerzyć. Równocześnie załoga huty wezwała do podobnego współzawodnictwa załogi hut im. Stalina i Florian.

Dobre rezultaty przyniosło współzawodnictwo międzybranżowe także w wielu innych zakładach. Ogółem umowy o tym współzawodnictwie podpisały dotychczas załogi ponad 3.500 stacji.

Rozwój tej formy nie jest jednak dostateczny. W wielu wypadkach załogi fabryk nie doceniają doniosłości usprawnienia współpracy z koleją. Były wypadki odrzucania wysuwanych przez kolejarzy propozycji rozpoczęcia międzybranżowego współzawodnictwa.

Aktyw związkowy, zarówno na kolei, jak i w zakładach przemysłowych pracuje obecnie nad spopularyzowaniem tej ważnej formy współzawodnictwa.

W wyniku tych wysiłków między

innymi załogi stacji okręgu krakowskiego zawierają obecnie szereg umów o współzawodnictwie pracy z największymi zakładami przemysłowymi. I tak pracownicy stacji Kraków—Płaszów rzucili hasło współzawodnictwa załodze krakowskich ZWME.

Organizacja partyjna i związkowa oraz kierownictwo zakładu ZWME przyjęły wezwanie kolejarzy widząc w nim jeszcze jedną rezerwę, której wykorzystanie umożliwi przełamanie dotychczasowych trudności transportowych. Z projektem współzawodnictwa zaznajomiono ogół załogi, przede wszystkim zaś robotników transportu.

W zawartej już umowie załoga zakładów zobowiązała się do opracowania i przestrzegania planów miesięcznych przewozu, planów 5-dniowych, a na przewóz drobnicy — planów tygodniowych. Umożliwi to kolejarzom ściśle, oparte na istotnych potrzebach rozplanowanie użycia wagonów. W umowie załoga zobowiązała się również do terminowego wyładowywania i ładowania wagonów, do grupowego załadunku itp.

Pracownicy ze swej strony postanowili w umowie planowo podstawiać i wysyłać wagony, dostarczać tabor bez usterek technicznych i odpowiednio przygotowany. Do wykonania tych postanowień dopomocze załogom PKP szeroko rozwinięte współzawodnictwo wśród drużyn manewrowych.

Podobną umowę o współzawodnictwie międzybranżowym zawarli kolejarze DOKP krakowskiej z zakładami przemysłowymi w Trzebini. W najbliższym czasie podpisane zostaną dalsze umowy. (sk)

własnych, 3) wykonanie i przekroczenie planów skupu i kontraktacji, 4) zaopatrzenie dystrybucji detalicznej ze źródeł zdecentralizowanych, 5) zlikwidowanie należności i usprawnienie obiegu dokumentacji. Za mało uwagi poświęcono zagadnieniom socjalno-bytowym.

Wśród pracowników handlu rozwijały się w r. 1952 następujące formy współzawodnictwa: indywidualne, zespołowe, zakładowe, o tytuł najlepszego w zawodzie oraz o tytuł najlepszego zespołu i zakładu.

We współzawodnictwie indywidualnym brali udział kierownicy magazynów, sklepów, kontyści, główni księgowi, referenci skupu i kontraktacji. Zespołowe współzawodnictwo objęło pracowników sklepowych oraz zespoły księgowości. Współzawodnictwo zakładowe skupiało załogi MHD, PDT, ZSS, częściowo CRS oraz centrale hurtu. We współzawodnictwie okolicznościowym poważną rolę odegrały zobowiązania długofalowe.

W r. 1952 ruch współzawodnictwa objął 79% wszystkich działów i stanowisk pracy występujących w handlu. Do przodujących okręgów należały: Katowice, Bydgoszcz, Kraków i Łódź-Okręg. Do przeciętnie pracujących: Rzeszów, Gdańsk, Zielona Góra i Białystok.

Współpraca administracji i ogniw związkowych, pozwalająca na pogłębienie znajomości planu wśród załóg, ujawnienie braków i mobilizację do walki o realizację planu, miała poważny wpływ na rozwój ruchu współzawodnictwa. Niestety na tym odcinku były niedociągnięcia, które w wielu wypadkach przyniosły szkodę współzawodnictwu. Miały one miejsce w Szczecinie, gdzie administracja Okręgowego Przedsiębiorstwa Obrotu Zwierzętami Rzeźnymi (OPOZRz) w ogóle nie przejawia troski o współzawodniczących. Toteż liczba pracowników handlu uczestniczących we współzawodnictwie na tym terenie osiągnęła w r. 1952 zaledwie 50% ogółu zatrudnionych.

SZYBCIEJ USUNĄĆ NIEDOMAGANIA WE WSPÓŁZAWODNICTWIE PRACOWNIKÓW HANDLU

PRACOWNICY sieci detalicznej w roku 1952, wzięli pod uwagę: 1) wykonanie i przekroczenie planów ze szczególnym uwzględnieniem dystrybucji detalicznej, 2) obniżenie kosztów

Podobny stan zaistniał w pionie WZGS Zielona Góra i w PZGS Gorzów, gdzie referentka kontraktacji wydelegowana na naradę powiatową stwierdziła, że zarząd PZGS w Gorzowie nie ma czasu zajmować się ruchem współzawodnictwa pracy.

Równocześnie miały miejsce wypadki administracyjnego kierowania ruchem współzawodnictwa szczególnie w gminnych spółdzielniach.

Niedostateczna współpraca Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych z Ministerstwem Handlu Wewnętrznego i centralnymi zarządami ujemnie wpływała na rozwój ruchu współzawodnictwa w terenie. Wysyłane przez te urzędy zarządzenia, czy okólniki w sprawie współzawodnictwa pracy w pionach PZZ i CZHiW oraz Centrali Handlowej Ceramiki, nie były uzgadniane z organami związkowymi. Jakkolwiek bowiem administracja powinna aktywnie uczestniczyć w rozwoju ruchu współzawodnictwa i wraz z ogniwami związkowymi poszczególnych szczebli ponosi za jego rozwój odpowiedzialność, to jednak nie może nim komenderować.

Pod względem właściwej współpracy administracji z aktywnym związkowym wyróżniły się PSS w Chojnicach, Grudziądzu, Inowrocławiu, w wojew. katowickim, MHD Bielsko, MHD artykułów spożywczych w Katowicach i PSS w Bytomiu. We wszystkich tych wypadkach ogniwa związkowe i kierownictwo administracji współpracowały przy podejmowaniu zobowiązań przez załogi, wspólnie przeprowadzały kontrole w trakcie realizacji zobowiązań, co w konsekwencji przyczyniło się do wykonania planów operacyjnych. W CPN Szczecin, dzięki ścisłej współpracy rady z dyrekcją, we współzawodnictwie brało udział 100% załogi. Na skutek tego zebrano ponad normę 180 ton oleju przepracowanego oraz zaoszczędzono 70 ton produktów pędnych przez zmniejszenie procentu ubytków.

W rozwoju ruchu współzawodnictwa na odcinku handlu w r. 1952 pewną rolę odegrały komisje współzawodnictwa przy radach miejscowych. Komisje brały czynny udział w opracowaniu i uterenowieniu elementów współzawodnictwa, mobilizowały załogi do wykonania zadań gospodarczych poprzez podejmowanie zobowiązań, typowały najlepszych pracowników do nagród itd. Komisje te miały wszystkie możliwości, ażeby postawić współzawodnictwo wśród pracowników handlowych na wysokim poziomie, niestety istniało 40% komisji, które tylko figurowały w protokołach rad miejscowych. Ograniczały się one raczej do aktywności w swej pracy. Do takich należały komisje przy PZZ Katowice, Dom Książki Rzeszów, PZGS Kraków i Ostróda oraz MHD Zielona Góra.

Przyczyną złej pracy komisji współzawodnictwa w tych wypadkach była słaba opieka ze strony zarządów okręgowych związku, które nie zawsze potrafiły należycie kierować odcinkiem współzawodnictwa oraz słaba obsada referentów ekonomicznych spowodowana płynnością kadr.

Chociaż współzawodnictwo pracowników handlowych osiągnęło w r. 1952 znacznie wyższy poziom niż w r. 1951, to jednak na rozwoju jego zaciążyły te same błędy, co na współzawodnictwie pracowników umysłowych innych branż. Przede wszystkim była to kampanijność i brak systematycznych narad organizacyjno-instruktorskich.

Przyczyną tego stanu były ciągle zmiany instruktorów nieetatowych, na których ciąży odpowiedzialność za postępy ruchu współzawodnictwa w terenie. Wystąpiło to szczególnie rażąco w pionach MHD, ZSS i WPHS okręgu Zielona Góra, w pionie CRS okręgu Białystok i w PZGS, gdzie w ogóle nie powołano instruktorów nieetatowych, a jeśli ich powołano, to ludzie ci byli obarczeni innymi pracami oraz nie zawsze orientowali się w zagadnieniach ruchu współzawodnictwa.

W okręgu białostockim nie było współpracy prezydium okręgu z instruktorami nieetatowymi, co w konsekwencji przyczyniło się do przygodnego kierowania ruchem współzawodnictwa pracy.

Mimo niedociągnięć ze strony związków i administracji w rozwijaniu ruchu współzawodnictwa w r. 1952, współzawodnictwo zobowiązaniowe przyniosło globalnie w ponadplanowych obrotach 390.690.255 zł, w oszczędności 206.792.940 zł.

Większe niż w r. 1951 upowszechnienie współzawodnictwa pracowników handlowych w r. 1952 znalazło także swój wyraz w podniesieniu poziomu uświadczenia członków komisji, mężów zaufania, członków rad zakładowych i załóg poprzez szkolenie związkowe. W wielu grupach po raz pierwszy w r. 1952 przeprowadzono narady. W okresie kampanii wyborczej uruchomiono poważne rezerwy poprzez śmiałą krytykę stosowaną przez związkowców, którzy wiele w niej uwagi poświęcili zagadnieniom współzawodnictwa pracy. (ms)

ODDAWANIE DO UŻYTKU OSIEDLI MIESZKANIOWYCH BEZ WAD I USTEREK

WYKONAWSTWO budowlane nowych osiedli i bloków mieszkaniowych pozostawia u nas jeszcze wiele do życzenia. Z różnych stron słyszy się głosy obejmujących mieszkania lokatorów o brakach i usterkach wykonawstwa, jak również o niepełnym wykończeniu mie-

szkań, sprawiających kłopoty i niedogodności mieszkańcom osiedli.

Wciąż jeszcze oddawane są do użytku bloki mieszkaniowe z niedziałającym ogrzewaniem centralnym, z nieuporządkowanymi jezdniami i chodnikami, z niezainstalowanymi kuchenkami i piecykami gazowymi,

zdarzają się wypadki niedokładnego wykonania drzwi i okien. Najgminne są wypadki złego funkcjonowania przewodów kominowych i wentylacji, przeciekania kranów itp.

Ważnego tego zagadnienia nie należy mylić ze sprawą jakości wykonawstwa budowlanego, które — jakkolwiek wiąże się z koniecznością unikania usterek — opiera się na odmiennych przesłankach.

Niezależnie bowiem od jakości wykonanych robót budowlanych należy troszczyć się o to, aby wszystkie prace wykończeniowe zostały wykonane przed oddaniem obiektu użytkownikowi, aby nie miały miejsca takie np. wypadki, jak przy budowie domów akademickich w Warszawie na ul. Mochanckiego, gdzie budynki od roku są już zamieszkałe, a dotąd nie uporządkowano dojścia do nich, brak jest bram wejściowych i wielu innych szczegółów wykonawstwa. Podobne sytuacje zdarzają się na szeregu innych budow w kraju.

Narastające z roku na rok braki wykonawstwa budowlanego sprawiają obecnie wiele kłopotów nie tylko mieszkańcom, lecz również przedsiębiorstwom budownictwa mieszkaniowego. Konieczność usunięcia usterek i zaniedbań pochłania znaczny potencjał wykonawczy i powoduje zahamowania na odcinku realizacji nowych budynków. Fakt taki miał miejsce przy budowie osiedla w Nowej Hucie, gdzie przedsiębiorstwo budowlane wskutek konieczności usunięcia nagromadzonych braków i usterek nie mogło sprostać zadaniom planu.

Centralny Zarząd ZOR położył w IV kwartale 1952 r. duży nacisk na jakość wykonawstwa budowlanego, co przyniosło znaczne efekty. Nie zdołał jednak doprowadzić do całkowitej kompletności wykonania robót budowlanych, czego wynikiem jest szereg obiektów mieszkaniowych oddanych do użytku, posiadających niekiedy liczne braki i usterek.

W 1951 r. wszystkie przekazane do użytku obiekty posiadały braki.

W 1952 r. budynków całkowicie wykończonych, bez usterek było 99, czyli 7,4% oddanych w kraju do użytku budynków mieszkalnych. Prawą tę należy przypisać wszczętej w połowie 1952 r. szerokiej akcji o podniesienie jakości i kompletności wykonawstwa budowlanego.

Najwięcej protokołów bezusterkowego przekazania budynków było w woj. poznańskim (19,1%), bydgoskim (15,1%), katowickim (13,5%) i opolskim (10,7%). Najgorzej spisały się woj. kieleckie i krakowskie gdzie nie było ani jednego bezusterkowego odbioru. W woj. szczecińskim w pełni wykończonych budynków było 1,4% w ZBM Warszawa — Północ — 1,5%, w ZBM Warszawa — Południe — 2,5% i w budowie osiedla Nowa Huta — 2,4%.

Szereg przyczyn złożył się na taki stan rzeczy. Jedną z ważniejszych jest nierytmiczne wykonywanie planów, co miało miejsce w ZBM Warszawa — Północ. Jasne jest, że przy zwiększonym nasileniu robót w końcu okresu planowanego realizacja planu dzięki wzmożonemu wysiłkowi robotników musi odbić się na jakości i kompletności wykonawstwa.

Dużą szkodę powoduje również oddawanie przed ostatecznym zakończeniem robót do eksploatacji kotłowni centralnego ogrzewania administracji osiedla, gdyż powoduje to dwoistość kierownictwa. Nowa administracja nie docenia często problemów eksploatacji i powoduje znaczne szkody. W Nowej Hucie 6 dużych kotłowni centralnego ogrzewania, ogrzewających 2 mln m sześć. obsługuje tylko 6 palaczy i jeden technik o średnich kwalifikacjach.

Niewłaściwie są też konserwowane same budynki oraz urządzenia komunalne, jak drogi, zieleńce itp. Przyczynia się to do poważnych nieraz uszkodzeń, które następnie są traktowane jako wady i usterek wykonawstwa budowlanego. Wypadki takie miały miejsce w okręgach Poznań, Lublin i Katowice. Należy bezwarunkowo zwiększyć troskę o eksploatację przyjętych przez ad-

ministrację obiektów, aby podobne wypadki nie mogły zachodzić.

Wiele usterek powstaje wskutek błędów w projektowaniu i niedostatecznej jakości materiałów. Trzeba więc wzmocnić kontrolę nad biurami projektowymi i zwrócić baczniejszą uwagę na pracę zakładów wytwarzających materiały budowlane.

Duże trudności sprawiają niedostatecznie wykwalifikowane kadry robotników budowlanych i pracowników inżynieryjno - technicznych. Wypada zaznaczyć, że szereg fachowców zatrudnionych jest ciągle jeszcze nie przy bezpośrednim wykonawstwie, lecz w biurach wykonawczych. Należy przeprowadzić rewizję zatrudnienia fachowców i ewentualnie przesunąć ich na najbardziej zagrożone odcinki pracy. Niezbędne jest wreszcie wzmocnienie akcji szkolenia zawodowego w budownictwie.

Obawa przed kradzieżą powoduje niezainstalowanie drobnej armatury w niedostatecznie chronionych obiektach, co w konsekwencji przyczynia się do późniejszego instalowania tej armatury w wykończonych blokach. Taka późniejsza instalacja powoduje oczywiście niszczenie tynków, a nawet murów, czy innych części obiektu i jest jedną z przyczyn powstawania usterek. Powinno się zwrócić więcej uwagi na ochronę mienia socjalistycznego, aby tego rodzaju wypadków unikać.

Konieczna jest wreszcie zmiana systemu premiowania inspektorów kontrolujących wykonawstwo robót budowlanych, aby przez materialne zainteresowanie zmobilizować ich do dokładniejszej kontroli i większej czujności.

W roku bieżącym obowiązywać będzie zasada oddawania wykonanych obiektów mieszkaniowych bez najmniejszych wad i usterek, co przy stopniowym usuwaniu istniejących braków w oddanych w poprzednich latach do użytku budynkach przyczyni się do zlikwidowania przykrej plagi gnębiącej wielu mieszkańców nowych bloków mieszkaniowych.

WKŁAD TKACZKI KOMOŁOWEJ W PIĘCIOLATKĘ

GÓRNICY kopalni węgla „Trudowska” nr 5-bis wystąpili z dobrą inicjatywą. Za ich przykładem w całym Związku Radzieckim rozwinął się ruch współzawodnictwa o przedterminowe opanowanie przez załogę projektowych zdolności produkcyjnych przedsiębiorstwa. Włókniarze radzieccy niezwłocznie włączyli się do tego ruchu i osiągają znakomite wyniki.

Iwanowska fabryka im. Kirowa w dwóch swoich oddziałach wymieniła przed kilku miesiącami przestarzałe maszyny, zastępując je automatycznymi maszynami tkackimi ATK-100 systemu inż. Kananina. Są to doskonałe mechanizmy o dużej zdolności produkcyjnej. Zgodnie z technicznymi danymi na każdym z tych mechanizmów można utkać 3,87 metra materiału w ciągu godziny. Tkaczki Iwanowskiej fabryki postanowiły w terminie do kwietnia opanować projektową moc produkcyjną nowego wyposażenia.

W bardzo krótkim czasie, już w lutym jedna trzecia tkaczek produkowała na automatach powyżej projektowej mocy produkcyjnej. Jedną z pierwszych, która opanowała w pełni nowe mechanizmy, była tkaczka Maria Komołowa. Oto jej wyniki. Na każdej automatycznej maszynie Komołowa wyrabia 4,05 metra tkaniny w godzinę. W grudniu ub. r. wyprodukowała ona ponad plan 741,5 metra najwyższej jakości tkanin. Obsługuje równocześnie 21 automatów zamiast przewidzianych normą 16.

„Ażeby osiągnąć taki wynik — mówi Komołowa — trzeba było nie mała się potrudzić. Wiele pomogło mi przeszkolenie techniczne. Razem z innymi tkaczkami szkoliłam się w zorganizowanym specjalnie zespole. Wiadomości teoretyczne uzupełniałam doświadczeniami swoich towarzyszy. W tym celu uczęszcza-

łam na wykłady stachanowców, zorganizowane przez zakładowy komitet związku zawodowego”.

Korzystając z wiadomości technicznych i praktycznych doświadczeń, Komołowa ograniczyła zrywanie się nitek na maszynach, zaczęła ekonomicznie wykorzystywać każdą sekundę. Szybkość obrotu automatu podniosła ze 190 do 205 obrotów na minutę. Zwiększyła produkcję.

Komołowa obsługuje 21 mechanizmów według ściśle ustalonej kolejności. Najpierw puszcza w ruch te automaty, które wymagają najmniej czasu przy likwidowaniu przyczyn ich zatrzymania. Szczególną uwagę zwraca Komołowa na u-

przedzanie momentu zrywania się nitek. Oczyszcza je z puchu, usuwa pęczki i węzłki z osnowy, nie zatrzymując jednak maszyny. Szereg innych jeszcze czynności Komołowa wykonuje z niezwykłą precyzją i regularnością.

Komołowa twierdzi, że nowe wyposażenie fabryki w automaty tkackie pozwala na dalsze podniesienie produkcji, ponad poziom osiągnięty obecnie przez przodujących stachanowców. Możliwości zwiększenia wydajności mechanizmów nie zostały jeszcze wyczerpane. Komołowa zamierza doprowadzić szybkość pracy automatów z 205 do 220 obrotów na minutę. Będzie to wkładem stachanowca Komołowej w sprawę przedterminowego wykonania zadań bieżącej pięciolatki. (h)

PRZEMYSŁ FARMACEUTYCZNY W CZECHOSŁOWACJI

CZECHOSŁOWACKI przemysł farmaceutyczny na dużą skalę rozbudował i rozszerzył produkcję wielu bardzo ważnych leków. Do nich należy znany preparat PAS, który stosuje się przy leczeniu różnych postaci gruźlicy.

Krajowe zapotrzebowanie na insulinę jest w pełni zaspokajane przez produkcję czechosłowacką, przy czym preparaty produkcji krajowej pod względem jakości nie ustępują preparatom zagranicznym. Pracownicy czechosłowackich instytutów doświadczalnych przemysłu farmaceutycznego pracują nad dalszym udoskonaleniem preparatu insuliny, zmierzając do przedłużenia czasu działania leku do tego stopnia, aby przy leczeniu pacjenta wystarczył jeden zastrzyk dziennie.

W produkcji czechosłowackiego przemysłu farmaceutycznego wymienić należy chloromicetyn stosowany przy leczeniu tyfusu oraz preparat

Pelentan stosowany jako lek profilaktyczny i terapeutyczny przy schorzeniach żył i tętnic, jak również przy organicznych zaburzeniach naczyń mózgowych.

Czechosłowacja nie importuje już penicyliny, której produkcja krajowa pokrywa w całości wewnętrzne zapotrzebowanie. W ostatnim czasie czechosłowacka fabryka penicyliny została znacznie rozbudowana. Produkuje ona penicylinę w różnej postaci.

Produkcja maści penicylinowej przewyższa już zapotrzebowanie krajowe. W trakcie przygotowań znajduje się produkcja penicyliny w pastylkach, którą pacjenci będą mogli zażywać bez potrzeby stosowania uciążliwych zastrzyków. W toku przygotowań jest również produkcja penicyliny o trwalszym działaniu, której nie będzie trzeba stosować co 3 godziny, ponieważ w organizmie pacjenta działać będzie w ciągu 24 godzin. (bc)

INICJATYWA ROBOTNICZY RUMUŃSKIEJ

NA początku 1953 roku robotnica bukareszteńskich zakładów włókienniczych „Industria Bumbacului A”, Helena Chisiu zainicjowała współzawodnictwo o dalsze polepszenie jakości produkcji, zobowiązując się ze swej strony do produkowania 91% przędzy najwyższego gatunku zamiast 85% przewidzianych przez plan.

Inicjatywa Heleny Chisiu spotkała się z gorącym poparciem ze strony robotników rumuńskiego przemysłu lekkiego. W wielu zakładach włókienniczych odbyły się zebrania, na których robotnicy, majstrowie i inżynierowie podjęli zobowiązania o dalsze polepszenie jakości produkcji.

W ramach tych zobowiązań Maria Andrei stachanówka zakładów

włókienniczych „Industria Bumbacului B”, zobowiązała się do podniesienia produkcji tkanin najwyższego gatunku do 99,5% oraz do wyszkolenia dwóch robotnic. Inna stachanówka — G. Cisnodia, prządka z zakładów „Dacia”, zobowiązała się produkować 98% przędzy najwyższego gatunku, a tkaczka Maria Dregan — do produkowania 98,5% tkanin najlepszego gatunku. Podobne zobowiązania podjęło wielu przodujących robotników w innych zakładach włókienniczych w całej Rumunii.

Walka o produkcję towarów jak najwyższego gatunku stała się jednym z głównych zadań socjalistycznego współzawodnictwa, które szeroką falą objęło wiele przedsiębiorstw przemysłu lekkiego w Rumunii. (p)

WYKONANIE PLANU NA ROK 1952 W NRD

CENTRALNY Urząd Statystyczny przy Państwowej Komisji Planowania w NRD ogłosił komunikat o wynikach wykonania planu gospodarczego na rok 1952.

W produkcji przemysłowej plan roczny wykonano w 103%. Największe przekroczenie (o 7%) osiągnął przemysł hutniczy wraz z wydobyciem rud. Przemysł budowy maszyn wykonał plan w 99,5%, przemysł spożywczy — w 98%.

Wzrost globalnej produkcji przemysłowej w porównaniu z rokiem 1951 wyniósł 16% (w sektorze socjalistycznym 18%). Produkcja przemysłowa NRD w ciągu lat 1951-1952 (dwóch pierwszych lat planu pięcioletniego) wzrosła w porównaniu z 1950 rokiem o 43%.

W roku 1952 w stosunku do roku 1951 wzrosła między innymi produkcja energii elektrycznej o 8%, koksu przemysłowego o 16%, wydobycie rudy żelaznej o 58%, produkcja surówki o 93%, stali rafinowanej o 42%, stali w blokach o

22%, wyrobów walcowanych o 20%, maszyn elektrycznych o 61% itd.

W przemyśle sektora socjalistycznego (bez budownictwa) koszty własne produkcji w roku 1952 obniżyły się w stosunku do roku 1951 o 4,2%. Na tym jednak odcinku plan roczny nie został wykonany dlatego, że nie we wszystkich jeszcze państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych wprowadzono rozrachunek gospodarczy.

Gospodarka rolna NRD w roku ubiegłym odniosła duże sukcesy. Wszystkie podstawowe uprawy oraz hodowla przyniosły poważny wzrost produkcji. W ciągu ubiegłego roku zorganizowano 50 nowych państwowych ośrodków przemysłowych. Podniósł się stopień mechanizacji w państwowych gospodarstwach rolnych (liczba traktorów — w przeliczeniu 30 KM na jednostkę — wzrosła o 6 tysięcy). W drugiej połowie 1952 roku pracujący chłopci i robotnicy rolni przystąpili na warunkach całkowitej dobrowolności do tworze-

nia rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Na koniec grudnia 1952 roku liczba tych spółdzielni wynosiła 1815. Obejmowały one 160 tys. ha powierzchni uprawnej.

Na wszystkich odcinkach transportu i komunikacji w roku ubiegłym nastąpił wzrost, zwłaszcza w zakresie przewozów towarowych. Nie osiągnięto jednak zaplanowanego wskaźnika na odcinku czasu przebiegu wagonów towarowych (wskaźnik ten był o 1,2% niższy od zaplanowanego).

Nakłady inwestycyjne w roku 1952 wzrosły w porównaniu z rokiem 1951 o 33%. Największy wzrost inwestycji (o 118%) zrealizowany został w obrębie przemysłu podlegającego Ministerstwu Przemysłu Węglowego i Energetycznego. Roczny plan budownictwa wykonano w 103%. Wydatki na budownictwo zwiększyły się w porównaniu z rokiem 1951 o 25% (w budownictwie sektora socjalistycznego o 29%, a sektora prywatnego o 14%). W roku 1952 zrealizowano w NRD szeroki program budownictwa mieszkaniowego, co przyczyniło się do znacznej poprawy sytuacji ludności na odcinku mieszkaniowym.

Handel zagraniczny NRD wzrósł pod względem wartości w stosunku do roku 1951 o 20%. Obroty handlowe w obrębie nowego rynku światowego wyniosły 77,8% całości handlu zagranicznego NRD. W stosunku do Niemiec zachodnich obroty NRD zmniejszyły się o 16% w porównaniu z rokiem 1951, chociaż w roku tym poziom dwustronnych obrotów był i tak bardzo niski.

W handlu wewnętrznym obroty towarowe (prywatny handel detaliczny) wzrosły o 29% w porównaniu z rokiem 1951. W zakresie artykułów żywnościowych ludności sprzedano więcej: mięsa i wyrobów mięsnych o 41%, tłuszczów o 12%, mleka o 7%, jajek o 51%. Prywatny handel detaliczny nie jest jednak zdolny należycie zaspokoić wzrastających potrzeb ludności, zwłaszcza

pod względem asortymentowym. Handel państwowy rozszerzył swą sieć detaliczną o 4.757, a handel spółdzielczy o 3.149 nowych placówek.

Uzyskane w 1952 roku na wszystkich odcinkach gospodarki narodo-

wej NRD poważne osiągnięcia są wynikiem ofiarnej pracy robotników, pracującego chłopstwa i inteligencji pracującej. Wskazują one na to, że NRD rozpoczęła pomyślnie budowę podstaw socjalizmu w swym kraju. (h)

WALKA ANGLII Z USA O AUSTRALIĘ

ROK temu prezes morganowskiego koncernu „United States Steel Co” mister Fairless wyraził się dosłownie: „Natura obawia się próżni. Powinniśmy przeto wypełnić próżnię powstałą w wyniku osłabienia brytyjskiej potęgi”. W myśl tej zasady „wypełnianie” różnych części brytyjskiego imperium nabiera z każdym rokiem, a ostatnio nleomal z każdym miesiącem przyspieszonego tempa.

Z dominiów brytyjskich obok Kanady największe zainteresowanie Amerykanów budzi Australia jako teren dogodny dla inwestycji kapitału oraz jako rynek zbytu i źródło ważnych surowców. Tylko w okresie od czerwca 1951 roku do października 1952 roku inwestycje kompanii amerykańskich w Australii wyniosły około 50 mln funtów australijskich. Stanowi to sumę dwukrotnie większą od zainwestowanej w ciągu poprzednich 6 lat i 12 razy większą od kapitału zainwestowanego w 1950/51 roku finansowym.

Wprawdzie City londyńska w dalszym ciągu nadaje ton ekonomice Australii, ale Amerykanie opanowali już w tym kraju przemysł naftowy, budowy maszyn, samochodowy i filmowy. W chwili obecnej widownią uporczywej walki między kapitalistami obydwu krajów stał się na terenie Australii przemysł elektrotechniczny, do którego dobiegają się największe reki kapitału amerykańskiego, jak „General Electric”, „Westinghouse” i inne. Również do przemysłu mięsnego i skórzanego przeniknęły już firmy amerykańskie „Swift” i „King Ranch of Texas”.

W Australii imperialistom amerykańskiemu chodzi przede wszystkim o surowce. Kraj ten, jak wiadomo, jest jednym z większych dostawców ołowiu, posiada bogate złoża cynku, wolframu i cyny oraz złota i srebra. Ostatnio zaś w wielu miejscach stwierdzono obecność rudy uranowej. Penetracja amerykańska na polu opanowania źródeł surowcowych stale się wzmacnia.

Główny ośrodek wydobycia rudy wolframowej na wyspie King, w cieśninie Bassa pracuje wyłącznie dla USA, które zakontraktowały całą produkcję tego surowca. Morganowska „American Smelting and Refining Co” kontroluje całkowicie kompanię „Mount Aysa Mines” w Queensland, która za ostatnie 5 lat zapewniła swoim właścicielom 92% dywidendy.

Grupa amerykańskich przedsiębiorców z generałem Donavanem na czele usilnie zabiega o prawo eksploatacji najbogatszych australijskich złóż węgla w rejonie Blare-Atoll (Queensland).

Aby wydobycie rudy uranowej opanować od samego początku, Ame-

rykanie nie szczędzą środków ani na poszukiwania, ani na organizację eksploatacji i wszędzie ustanowili swoich ekspertów.

W dziedzinie handlu zagranicznego Australii postępy amerykańskie są bezsporne. Jeżeli do wojny Anglia wchłaniała przeszło 50% australijskiego eksportu, to w 1950—51 roku nie osiągnęła nawet 33%. W tym samym czasie udział USA w eksporcie Australii zwiększył się 5-krotnie. Tak samo wzrasta udział USA w imporcie australijskim. W roku 1951—52 wywóz z USA do Australii prawie podwoił się w porównaniu z rokiem poprzednim.

Ukoronowaniem dotychczasowej akcji mającej na celu ściśle powiązanie ekonomiki Australii z wojenną ekonomiką USA i osłabienie więzów dominium z imperium brytyjskim ma być umowa „o przyjaźni, handlu i imigracji” między USA i Australią. Pertraktacje w sprawie tej umowy pomyślanej jako ekonomiczne uzupełnienie agresywnego paktu Oceanu Spokojnego toczą się od pewnego czasu. Według wiadomości, które przesiąkły do prasy, ma ona zlikwidować gospodarcze bariery istniejące między USA i Australią, a Anglię pozbawić prawa preferencji imperialnych. Ponadto umowa ma zapewnić amerykańskim byznesmenom równość pod względem opodatkowania i stać się obok paktu Oceanu Spokojnego instrumentem do wyparcia Anglii z jej tradycyjnej strefy wpływów i interesów.

(mr)

KOBIETY FIŃSKIE W WALCE O PŁACE

W DRUGIEJ połowie lutego bieżącego roku odbyło się w Helsinkach posiedzenie sekcji kobiecej Centralnego Zjednoczenia Fińskich Związków Zawodowych. Wzięło w nim udział kilkadziesiąt przedstawicielek poszczególnych organizacji związkowych. Omawiano między innymi również sprawę płac.

Biorące udział w posiedzeniu sekcji przedstawicielki organizacji związkowych powzięły rezolucję, w której wznawiają postulat zrównania płacy kobiet z płacami mężczyzn za wykonywanie tej samej pracy.

Rezolucja podkreśla, że zasada ta, mimo iż została uznana przez ro-

żne organizacje międzynarodowe, w od rządu, by podjął odpowiednie kroki w kierunku pozytywnego uregulowania tej sprawy. (h).

KOBIETA PRACUJĄCA W USA

W AMERYKAŃSKICH kapitalistycznych stosunkach produkcji sytuacja kobiety pracującej nie jest do pozazdroszczenia. Robotnica fabryczna i rolna, podobnie jak pracownica biurowa w USA nie korzysta prawie z żadnej formy ochrony pracy.

Grace Hutchins, znana amerykańska działaczka społeczna, w wydanej niedawno książce pt. „Kobiety pracujące” przedstawia obraz niezwykle wstecznych stosunków, w jakich układa się praca milionów kobiet amerykańskich.

Udział kobiet w ogólnym stanie zatrudnienia w USA wynosił w 1952 roku 30,4%. Sytuacja kobiet zatrudnionych w przemyśle i rolnictwie jest niewątpliwie cięższa niż mężczyzny. Obok bowiem równorzędnego bez względu na płeć wyzysku ze strony kapitału — wobec kobiet pracujących stosowana jest legalna dyskryminacja na odcińku płac, mimo że od kobiet wymagany jest ten sam wysiłek co i od mężczyzn.

W przemyśle przetwórczym USA w roku 1950 było zatrudnionych 4.171 tys. kobiet. Przeciętna płaca robotnicy tej gałęzi przemysłu kształtowała się na poziomie o 42% niższym od przeciętnej płacy robotnika. Na różnicy powstałej z wypłaconych robotnikom płac, przedsiębiorstwa przemysłowe tej tylko gałęzi zarobiły w ciągu roku sumę 5,4 mlrd dolarów.

Dane statystyczne wykazują, że przedsiębiorstwa amerykańskie zatrudniające w głównej mierze kobiety przynoszą o 70% większe zyski niż te, których załoga składa się w większości z mężczyzn.

Hutchins w swej książce wykazuje w oparciu o przekonujący materiał statystyczny, że cztery piąte wszystkich amerykańskich rodzin pracujących nie jest w stanie ponieść kosztów leczenia. Toteż w braku ubezpieczenia społecznego amerykańska kobieta pracująca pozostaje w szczególnie trudnej sytuacji w okresie choroby lub macierzyństwa.

W rolnictwie sytuacja kobiet pracujących jest wręcz tragiczna. Ponad 8 mln kobiet w wieku od 14 lat pracuje w najtrudniejszych warunkach na wielkich i średnich fermach. „Żona drobnego fermiera — podkreśla również Hutchins — podobnie jak i cała jego rodzina cierpi mieszychaną nędzę”. Sytuacja stałych robotnic rolnych pracujących na fermach oraz robotnic sezonowych przypomina katorgę. Ich płace są tak dalece mizerne, że robotnice muszą stale zadłużać się u fermierów, pozostając w ten sposób właściwie w sytuacji półniewolniczej, bez możliwości porzucenia pracy dla znalezienia innej.

Prawie jedną trzecią liczby robotników rolnych stanowią kobiety. Według urzędowych danych kobiety otrzymują połowę zarobku robotnika rolnego, mimo że wykonują te same prace. „Płaca sezonowego robotnika rolnego — pisze Hutchins — jest tak niska, że cała jego rodzina musi pracować w polu, aby utrzymać się przy życiu. W tym leży przyczyna, że w rolnictwie amerykańskim zatrudnia się wiele dzieci. Ponad jedną piątą ogólnej liczby sezonowych robotników rolnych stanowią młodzi w wieku od 14 do 17 lat”. Zdarza się, że do

pracy na roli pędzą również dzieci w wieku 5—6 lat.

Autorka książki szczegółowo opisuje walkę amerykańskich kobiet pracujących o poprawę warunków życiowych i pracy, wskazując równocześnie na to, że kapitaliści amerykańscy okrutnie rozprawiają się z walczącymi o swoje prawa kobietami. W walce tej kobiety zapoznały się niejednokrotnie z pałkami policyjnymi, z gazami łzawiącymi, z uderzeniami kolbą pistoletu, z kulą-kiełkami łamistrajków i napaściami najmitów przedsiębiorcy. W walce tej amerykańskie kobiety pracujące zapoznają się niejednokrotnie z aresztem i więzieniem.

Omawiając wzrastającą walkę amerykańskich kobiet pracujących o poprawę warunków bytowych i pracy Hutchins stwierdza, że walka ta zaczyna się jednoczyć z walką o pokój, przeciwko przygotowaniom do wojny. Ruch ten, mówi amerykańska działaczka społeczna, staje się składową częścią potężnego ruchu o przyjaźń między robotnikami całego świata.

Kobiety pracujące w USA, podobnie jak i kobiety innych krajów kapitalistycznych oraz krajów kolonialnych coraz bardziej stanowczo, coraz bardziej masowo wstępują w szeregi bojowników o pokój, o swe interesy materialne. Kobiety pracujące całego świata, również kobiety pracujące USA, żądają natychmiastowego przerwania działań wojennych w Korei, Wietnamie i Malajach. Żądają one zakazu broni atomowej, ograniczenia zbrojeń, zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

W międzynarodowym dniu kobiet kobiety pracujące USA łączą się ze światowym ruchem kobiet pod hasłem wzmożenia walki o pokój, o pełne prawo do pracy i wynagrodzenia. Światowa Federacja Kobiet jednoczy ponad 135 mln kobiet 65 krajów. (t)

KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA

„Die Wirtschaft“

TYGODNIK gospodarczy Niemieckiej Republiki Demokratycznej „Die Wirtschaft” niedawno rozpoczął ósmy rok swego istnienia. Gospodarcze to czasopismo spełnia poważną rolę w służbie interesów gospodarki narodowej NRD, a przeznaczone jest dla średniego i kierowniczego aktywu gospodarczego.

W miarę rozwoju gospodarczego NRD i w miarę następujących przemian społeczno-ustrojowych „Die Wirtschaft” zmienia i aktualizuje swą tematykę. Inne były zadania w okresie realizacji w NRD planu 2-letniego, a inne w okresie rozpoczęcia budowy podstaw socjalizmu, proklamowanego na II Konferencji Partyjnej SED, w połowie roku ubiegłego.

Już zasady gospodarcze układu poczdamskiego przewidywały likwidację wielkich niemieckich monopolów, które ponoszą odpowiedzialność za rozpętanie drugiej wojny światowej.

W radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec zostały zasekwestrowane wszystkie zakłady przemysłowe, należące do zbrodniarzy wojennych i aktywnych nazistów. Produkcja tych zakładów mogła być podjęta tylko z trudem, gdyż prócz zniszczeń wojennych zaznaczył się czynny i bierny opór byłych właścicieli.

Z rozkazu radzieckiej administracji wojskowej sekwestr przedsiębiorstw przemysłowych został w 1948 roku zniesiony, a cały majątek tych przedsiębiorstw uznany za mienie ogólnonarodowe. Na tej podstawie masy pracujące rozpoczęły odbudowę gospodarki narodowej w NRD.

Drugą wielką reformą gospodarczą, przeprowadzoną po zakończeniu wojny, była reforma rolna. Cała ziemia, należąca do wielkich obszarników i junkrów, była wywłaszczona i rozdzielona między bezrolnych i małorolnych chłopów. Wywłaszczono bez odszkodowania wszystkie majątki o obszarze ponad 100 ha i w ten sposób rozdzielono około 2,17 mln ha ziemi pomiędzy 566 tys. rodzin przesiedleńców, bezrolnych i małorolnych.

Zasekwestrowane w 1945 r. banki przekształcono w 1948 r. w banki państwowe służące ludowi pracującemu. Banki te pełnią dzisiaj rolę ważnego instrumentu finansowania gospodarki narodowej i kontroli wykonawstwa planów państwowych.

Na tle tego krótkiego przeglądu wydarzeń polityczno-gospodarczych w latach 1946—1948 łatwo

zrozumieć, że rola „Die Wirtschaft”, była wówczas zupełnie inna niż dzisiaj.

W owym czasie, kiedy udział przemysłu uspołecznionego NRD w ogólnej produkcji przemysłowej osiągnął dopiero wskaźnik 42,9% (podnosząc się ze znikomego poziomu 19,5% w roku 1946), kiedy niemal cała produkcja rolna pochodziła z indywidualnych gospodarstw chłopskich, kiedy nie było jeszcze ośrodków wypożyczania maszyn rolnictwu, kiedy cały prawie handel był w rękach prywatnych — czasopismo „Die Wirtschaft” prowadziło na swoim odcinku walkę o jak najszybszą odbudowę przemysłu i innych gałęzi gospodarki narodowej, niezależnie od tego, czy poszczególne przedsiębiorstwa należały do państwa, czy też do osób prywatnych. Pierwszym zadaniem było bowiem wówczas przywrócenie przedwojennego potencjału przemysłowego. Równolegle czasopismo poprzez swoje artykuły kształtowało świadomość polityczną czytelników, wyjaśniając cele polityki państwa i demaskując zbrodnicze zamiary rządów krajów kapitalistycznych.

W roku 1949 rozpoczęto w NRD realizację 2-letniego planu odbudowy. Jak wiadomo plan ten został przedterminowo wykonany, a wyniki uzyskane w tym okresie świadczą, że zarówno w produkcji przemysłowej jak i rolnej osiągnięto na ogół poziom przedwojenny i w bardzo poważnym stopniu wyrównano szkody spowodowane przez drugą wojnę światową.

W związku z tymi wynikami, osiągniętymi dzięki ofiarnej pracy szerokich mas ludowych oraz dzięki umiejętnej polityce rządu NRD można było wprowadzić w życie szereg zarządzeń, mających na celu poprawę warunków życiowych ludności. Zarządzenia te, przewidujące lepsze zaopatrzenie rynku w artykuły spożywcze i przemysłowe, ustalające wyższe wynagrodzenie za pracę, regulujące sposób przyznawania kredytów dla drobnego przemysłu, rzemiosła i rolnictwa, umarzające niektóre długi i obniżające ceny na towary sprzedawane w państwowym handlu detalicznym, były szeroko i wyczerpująco wyjaśniane przez „Die Wirtschaft”. Czasopismo nie zapomniało o prowadzeniu na swoich łamach akcji wychowawczej i uświadamiającej.

Pod koniec realizacji planu 2-letniego udział sektora uspołecznionego w produkcji przemysłowej

wynosił już 73,1%, czasopismo więc więcej miejsca poświęcać zaczęło zagadnieniom gospodarki planowej i wyjaśnianiu różnych problemów, które trzeba było rozwiązywać w nowych warunkach.

Na podstawie ustawy z dnia 1 listopada 1951 roku masy pracujące NRD rozpoczęły realizację 5-letniego planu rozwoju gospodarki narodowej.

Z ekonomicznego i politycznego punktu widzenia plan ten ma ogromne znaczenie dla społeczeństwa niemieckiego. W oparciu o zasady demokratyczne prowadzi on do pokojowej odbudowy i do ogólnego dobrobytu i postępu we wszystkich dziedzinach gospodarki, nauki, techniki i kultury. Przewidując wzrost produkcji przemysłowej o 92,3% w stosunku do roku 1950 a więc osiągnięcie dwukrotnego poziomu z roku 1936, a produkcji rolnej o 57%, wprowadza do gospodarki narodowej rachunek gospodarczy.

Plan daje przykład, jakimi drogami należy iść, aby osiągnąć prawdziwy rozwój gospodarczy na terenie całych Niemiec.

I znowu czasopismo „Die Wirtschaft” miało nowe zadania do spełnienia. Trzeba było propagować wytyczne i wskaźniki planu 5-letniego, mobilizować masy pracujące do ścisłego wykonywania postawionych przed nimi zadań i w dalszym ciągu kształtować świadomość polityczną czytelników.

Minęło już pół roku od czasu, jak masy pracujące NRD budują podstawy socjalizmu w swoim kraju. Czasopismo „Die Wirtschaft” potrafiło odpowiednio do nowych zadań ustawić swą tematykę i metody redagowania.

W tygodniowym tym organie gospodarczym bogato reprezentowany jest dział przynoszący wiadomości z frontu walki o plan ze wszystkich dziedzin gospodarki narodowej. Bogaty wachlarz zagadnień, które powinny znaleźć omówienie w tygodniku, nie ogranicza się do przedsiębiorstw przemysłowych. W równej mierze znajdują miejsce sprawy rolnictwa, transportu, budownictwa, handlu, przy czym proporcje są umiejętnie zachowane. Oddzielna rubryka przeznaczona jest na artykuły dyskusyjne i wypowiedzi korespondentów.

„Die Wirtschaft” wyjaśnia i komentuje nowe ustawy i rozporządzenia, nie tylko wykazując ich celowość, lecz dając również wskazówki, jak je należy wykonywać.

Tygodnik zamieszcza obszerne materiały szkoleniowe i instruktarzowe. Naród niemiecki niedawno wszedł na drogę budownictwa socjalizmu. Aktyw gospodarczy nie jest więc jeszcze dostatecznie zaznajomiony z prawami rządzącymi w ustroju socjalistycznym i z metodami pracy, charakteryzującymi gospodarkę socjalistyczną. W każdym numerze czasopisma czytelnik znajdzie dokładne wyjaś-

nienie jednego lub dwóch zagadnień aktualnych, które rozszerzy jego wiadomości i nauczy stosowania przodujących metod organizacyjnych. „Die Wirtschaft” zamieszcza od czasu do czasu cykle artykułów, wyczerpująco wyjaśniających zasady gospodarki socjalistycznej. Takimi cyklami były artykuły szkoleniowe o sporządzaniu planu techniczno-przemysłowo-finansowego czy też artykuły dotyczące obniżki kosztów własnych.

Niezależnie od tego materiału szkoleniowego tygodnik zamieszcza przekłady fachowych artykułów radzieckich, gdyż udostępniając doświadczenia przodującego kraju socjalistycznego pomaga aktywowi gospodarczemu podnosić kwalifikacje.

Czasopismo nie zapomina o kształtowaniu światopoglądu swych czytelników. Drukuje obszerne artykuły teoretyczne z zakresu nauki marksizmu-leninizmu względnie podaje przekłady artykułów czołowych ekonomistów radzieckich. Ostatnio tygodnik prawidłowo i wyczerpująco naświetlił zagadnienia, występujące w genialnej pracy Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”, słusznie uważając, że praca ta powinna być drogowskazem dla każdego narodu budującego socjalizm.

NRD jest dopiero w początkowym etapie swej drogi do socjalizmu i dlatego problemy omawiane w „Die Wirtschaft” są dobrze znane czytelnikom polskim z licznych artykułów umieszczanych już dawniej w naszej prasie gospodarczej, jednak lektura czasopisma może przynieść korzyść polskim czytelnikom, interesującym się aktualnymi wydarzeniami ekonomicznymi w NRD.

Wiele miejsca poświęca „Die Wirtschaft” sprawom zagranicznym, podając obszerne i aktualne wiadomości ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Wiadomości te pomagają społeczeństwu niemieckiemu w wykonywaniu jego zadań, gdyż zaznajamiają je z doświadczeniami krajów, które posunęły się już dalej na drodze do socjalizmu.

Również polityka i gospodarka krajów kapitalistycznych omawiana jest w tygodniku. „Die Wirtschaft” skutecznie demaskuje grabieżczą działalność międzynarodowego kapitału. Szczególną uwagę zwraca tygodnik na sprawy Niemiec zachodnich, porównując w szeregu artykułów różne odcinki działalności gospodarczej NRD z gospodarką prowadzoną przez rząd Adenauera. Ostatnio szeroko omawiany był handel między NRD a Niemcami zachodnimi.

Liczne wykresy i tabele ilustrujące poszczególne artykuły pomagają do zrozumienia istoty zagadnień, a rysunki i fotografie wpływają na ożywienie treści. (sf)

Kacper Krygler i Henryk Witkowski — GOSPODARKA MATERIAŁOWA W PRZEMYŚLE. Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa 1952, str. 463.

Jednym z centralnych zagadnień naszego aparatu gospodarczego jest prawidłowa i sprawna organizacja zaopatrzenia przemysłu. Rozwiązanie tego zagadnienia jest możliwe jedynie przy stworzeniu odpowiedniej metody pracy oraz podniesienia poziomu kwalifikacji zaopatrzeniowców. Dla szkolenia kadr zaopatrzeniowców poważne znaczenie ma odpowiednia literatura fachowa, która niestety u nas jest wciąż jeszcze fragmentaryczna i uboga.

Toteż dobrze się stało, że wreszcie ukazała się obszerniejsza praca na ten temat. Praca Kryglera i Witkowskiego daje zaopatrzeniowcom wskazówki praktyczne, a zarazem teoretycznie oświetla podstawowe zagadnienia gospodarki materiałowej. Praca w dużej mierze została oparta na przodujących doświadczeniach gospodarki radzieckiej. Niemniej znalazły w niej miejsce również doświadczenia naszego przemysłu w ostatnim czasie, gdzie w zakresie organizacji materiałowej uzyskano znaczne osiągnięcia. Tematyka w zasadzie dostosowana została do przemysłu kluczowego, którego działalność i organizacja oparte są na jednolitych podstawach, co ułatwiło autorom uogólnienie omawianych zasad i wniosków. Nie wyklucza to jednak możliwości wykorzystania książki dla potrzeb innych gałęzi naszej gospodarki narodowej.

Praca składa się z czterech części. Część I obejmuje między innymi przedmiot i zadania planowania materiałowego, normowanie zużycia materiałowego, normowanie zapasów produkcyjnych oraz plan zaopatrzenia w przedsiębiorstwie. Część II zawiera zasady realizacji planu zaopatrzenia, technikę, realizację planu zapasów, gospodarkę opakowaniami, księgowość materiałową oraz operatywną sprawozdawczość materiałową i kontrolę wykonania planów. Część III traktuje o zagadnieniu magazynowania materiałów. Na tle składa się omówienie rodzajów magazynów i ich warunki techniczne, urządzenia magazynowe, rozmieszczenie materiałów w magazynie, planowanie magazynów, rozmieszczenie pomieszczeń i urządzeń magazynowych, organizacja pracy w magazynach, ogólne wskazówki dotyczące przechowywania i konserwacji niektórych materiałów, obroty materiałowe w magazynach, ocena obecnego stanu magazynowej gospodarki materiałów w przemyśle. Wreszcie część IV omawia rozwój historyczny organizacji aparatu zaopatrzenia, ogólne zasady organizacji aparatu zaopatrzenia, organizację i czynności działów zaopatrzenia w przedsię-

biorstwie, organizację i czynności aparatu zaopatrzenia na szczeblu ministerstw, niektóre zagadnienia organizacji aparatu zaopatrzenia w przemyśle ZSRR.

Już z tych zarysów treści książki twierdzić można, że powinna ona znaleźć się w ręku każdego pracownika zaopatrzenia w przemyśle, jak i w innych działach naszej gospodarki. Równocześnie stanowi cenną lekturę pomocniczą dla studentów wyższych uczelni ekonomicznych.

J. Kowalski — RACJONALNA GOSPODARKA REMONTOWA W PRZEMYŚLE. Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa 1952, str. 87.

Ogromne zadania stojące przed naszym przemysłem w dziele budowy socjalizmu wymagają nieustannego ujawniania i mobilizacji wszystkich rezerw wewnątrz zakładów przemysłowych, a przede wszystkim pełnego wykorzystania istniejących mocy produkcyjnych. Przyspieszenie realizacji planów gospodarczych zależy w pierwszym rzędzie od zdolności produkcyjnej zainstalowanych maszyn i urządzeń. Ważnym w tym wypadku zagadnieniem jest właściwa gospodarka maszynami, postawienie na właściwym poziomie gospodarki remontowej, ażeby w ten sposób zapobiegać wypadkom z procesu produkcyjnego poszczególnych maszyn, agregatów i urządzeń.

J. Kowalski w swej pracy „Racjonalna gospodarka remontowa w przemyśle” omawia wyczerpująco zadania stojące przed naszym przemysłem właśnie w zakresie gospodarki remontowej, opierając się na doświadczeniach radzieckich oraz na analizie sytuacji — głównie przemysłu motoryzacyjnego — w tej dziedzinie.

Na podstawie doświadczeń radzieckich, gdzie przywiązuje się szczególną wagę do racjonalnej gospodarki remontowej, a gdzie jednocześnie sprawa ta jest już od lat postawiona na należytych poziomach. W wymienionej pracy poruszone zostały zagadnienia planowania i organizacji remontów, sposoby zapobiegania awariom, sprawy modernizacji paszportyzacji i centralnej ewidencji parku maszynowego.

Praca uwypukla zagadnienia interesujące szeroki krąg pracowników przemysłu, podaje sposoby rozwiązania istniejących na tym odcinku trudności i dysproporcji oraz niektóre zagadnienia normalizacji racjonalnej gospodarki remontowej.

Dużą szkodą dla opracowanego zagadnienia są szczupłe ramy pracy, które nie pozwoliły omówić niemniej wyczerpująco wszystkich organizacyjnych stron zagadnienia.

W każdym razie praca niniejsza będzie nie tylko pomocą pracownikom pionu głównego mechanika we wszystkich zakładach, pracownikom centralnych zarządów i ministerstw przemysłowych, ale z pewnością zainteresuje także aktyw gospodarczy, czy związkowy w przemyśle.

WYDAWNICTWA KSIĄŻKOWE PWN

Nakładem PAŃSTWOWEGO WYDAWNICTWA NAUKOWEGO ukazały się ostatnio następujące wydawnictwa:

Czachorski W. — CZYNNOSCI PRAWNE PRZYCZYNOWE I ODERWANE W POLSKIM PRAWIE CYWILNYM. Str. 214.

Paszerstnik A. — ZAGADNIENIA PRAWNE WYNAGRODZENIA ZA PRACĘ ROBOTNIKÓW I PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Tłum. z rosyjskiego Roman Korab-Zebryk i Maria Namyśłowska. Str. 316.

PRAWO ADMINISTRACYJNE Cz. III. — Praca zespołowa pod redakcją prof. dr. Maurycego Jaroszyńskiego.

ANGLO-AMERYKAŃSKA ETNOGRAFIA W SŁUŻBIE IMPERIALIZMU. Tłum. z rosyjskiego Jan Guranowski i Izabela Lewandowska. Str. 221.

Kudriawcew B. — MICHAŁ ŁOMONOSOW. Tłum. z rosyjskiego Alfred Liebfeld. Str. 159.

Opalek Kazimierz — HUGONA KOŁATAJA POGLADY NA PAŃSTWO I PRAWO. Str. 267.

Staszic Stanisław — „O NAUCE” — Wybór pism. Opracował prof. B. Suchodolski. Str. 384.

Książkiewicz M., Samsonowicz J. — ZARYS GEOLOGII POLSKI. Str. 278.

Banach Stefan — RACHUNEK RÓZNICZKOWY I CAŁKOWY. Wydanie IV poprawione, tom I — str. 293, tom II — str. 246.

Bartel Kazimierz — RZUTY CECHOWANE. Wydanie II. Str. 87.

Gnedenko B., Chinczyn A. — ELEMENTY RACHUNKU PRAWDOPODOBIEŃSTWA Tłum. z rosyjskiego A. Gruszewski. Str. 155.

Aleksandrow A., Blochincew D., Fock W., Terlecki J. — ZAGADNIENIA FILOZOFICZNE MECHANIKI KWANTOWEJ. Tłumaczenie z rosyjskiego. Seria: Zagadnienia filozoficzne fizyki. Zeszyt I, str. 137.

Brodski A. — CHEMIA FIZYCZNA. Tom. I, cz. 2 Tłum. z rosyjskiego Józef Hurwic. Str. 149—281.

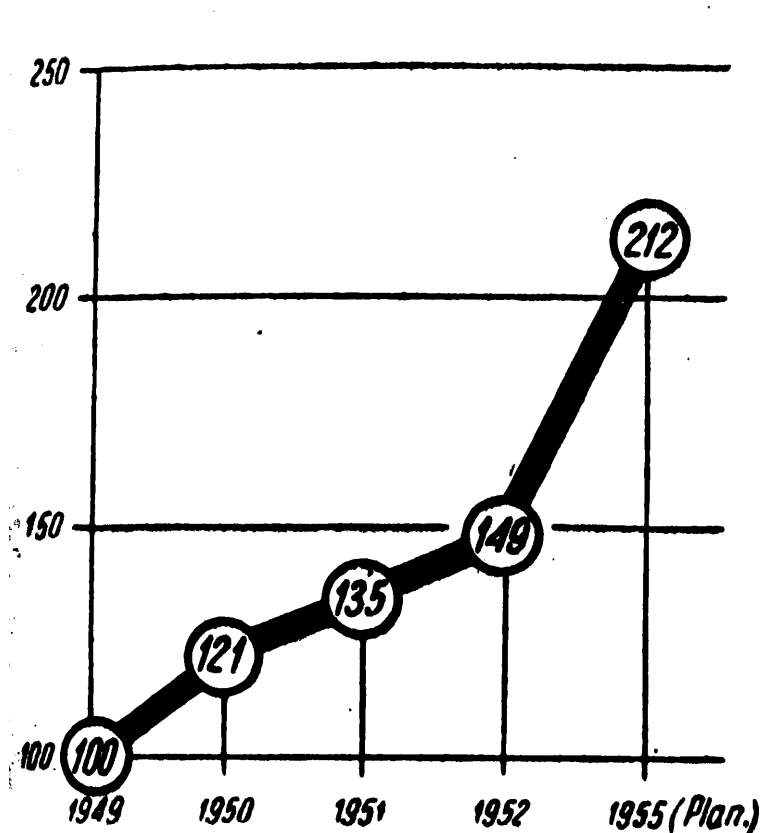
Gattermann L., Wieland A. — PRZEPATYKA CHEMICZNA ORGANICZNA. Z trzydziestego wydania niemieckiego tłumaczyli W. i M. Bieda.

Glinka N. L. — ZADANIA I CWICZENIA Z CHEMII OGÓLNEJ. Tłum. z rosyjskiego dr. Stanisława Raszejowa. Str. 238.

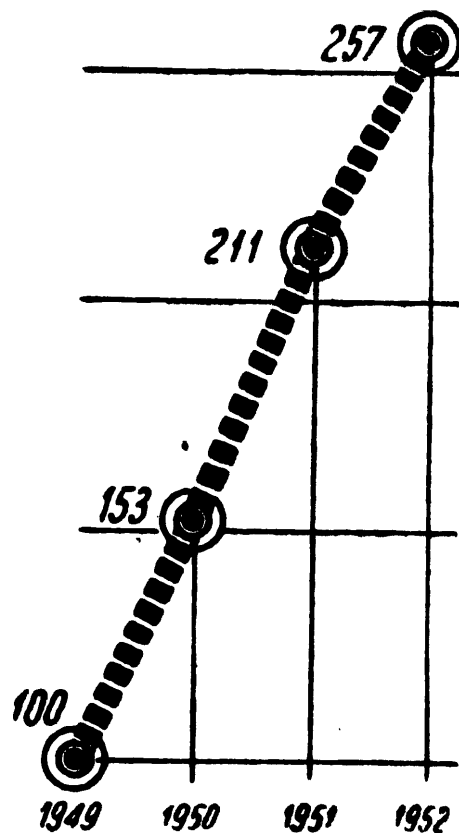
Warchałowski E. — GEODEZJA WYŻSZA. Str. 448.

PRZEZ PRYZMAT STATYSTYKI

Wzrost polskiego dochodu narodowego w okresie planu 6-letniego (w %)



Wzrost inwestycji w Polsce (w %)

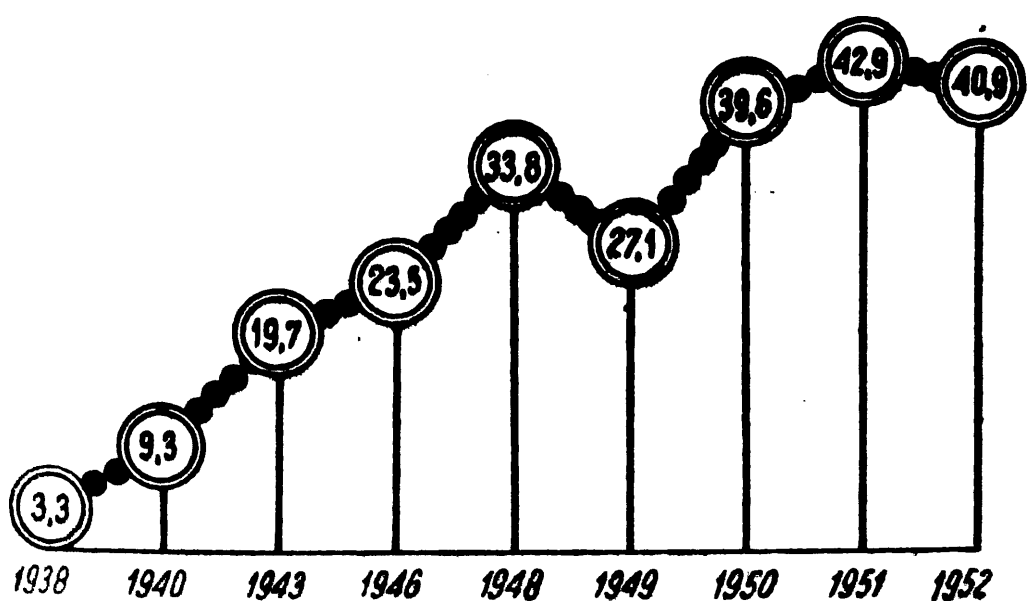


ILUSTRACJA dobrobytu mas pracujących i rosnącego bogactwa narodowego jest wzrost dochodu narodowego. Wzrost ten u nas przedstawia zamieszczony obok wykres, z którego wynika, że dochód narodowy wzrósł w stosunku do roku 1949 tj. od rozpoczęcia realizacji planu 6-letniego blisko o 50%, osiągając zaplanowany wskaźnik.

Okolo 75% dochodu narodowego przeznaczone jest na pokrycie indywidualnych i zbiorowych potrzeb klasy robotniczej. Reszta zużytkowana jest przez państwo na realizację rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej, której odzwierciedleniem są inwestycje. Wzrost inwestycji w ciągu pierwszych 3 lat planu 6-letniego wyraża się imponującym wskaźnikiem 257 w stosunku do 100 w 1949 roku, co dobitnie świadczy o szybkim rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Jakże różną od tego pokojowego rozwoju gospodarczego jest gospodarka charakteryzująca kraje kapitalistyczne. Tam przytłaczająca większość dochodu narodowego przywłaszczana jest przez kapitał monopolistyczny, a klasa robotnicza otrzymująca udział, nie odpowiadający w najmniejszym nawet stopniu wartości wykonanej pracy, coraz brutalniej jest wyzyskiwana. Zamieszczony wykres ilustruje wzrastające zyski monopolii amerykańskich, które z 3,3 mld dolarów w roku 1938 podniosły się do 42,9 mld dolarów w roku 1951, a w pierwszych 3 kwartałach 1952 r. (odnośnie zysków za czwarty kwartał brak danych) wyniosły 40,9 mld dolarów. Dane te dobitnie świadczą o stale rosnącym wyzysku mas pracujących i gromadzeniu bogactw w rękach nielicznej grupy monopolistów.

Wzrost zysków monopolii amerykańskich (w mld dolarów)



T R E Ś C :

Od Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR 290

Od KC PZPR, Rady Ministrów PRL i Rady Państwa PRL 291

Uchwała powzięta na wspólnym posiedzeniu plenum KC KPZR, Rady Ministrów i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR 292

Nauka Stalina żyje i zwycięża 295

SEWERYN ŻURAWICKI — W 70 rocznicę śmierci Karola Marksa 299

BRONISŁAW MISZEWSKI — O warunkach wstępnych przejścia od socjalizmu do komunizmu 301

LEON SIENNICKI — Socjalistyczne uprzemysłowienie krajów demokracji ludowej 305

W MIĘDZYNARODOWYM DNIU KOBIET

ANNA GOLDE — Kobiety uczestniczą w pracy wytwórczej 309

NINA SZULGINA — Kobiety radzieckie — aktywnymi budowniczymi społeczeństwa komunistycznego 312

PROBLEMY I OMÓWIENIA

TADEUSZ WASILJEW — Ekonomiczna problematyka zespołowej normy pracy 314

FRANCISZEK STEFAŃSKI — Dom Słowa Polskiego w walce o prawidłowe normy pracy 315

NATAN KRONIK — O wyższy styl pracy majstra przemysłu włókienniczego 318

TADEUSZ KRZYŻEWSKI — Pełny czy ograniczony wewnętrzny rozrachunek gospodarczy w budownictwie 321

WACŁAW PERZYŃSKI — Wskaźniki wykonania planu nie są równoznaczne z dobrą pracą handlu 324

LEON KOŹMIŃSKI — Typizacja lokali sklepowych 327

MATERIAŁY I PRZYCZYNKI

Szybciej wykorzystywać fundusz zakładowy w kopalniach (ko) 331

Szerzej popularyzować wśród hutników znaczenie i korzyści funduszu zakładowego (as) 332

Z KRAJU — Trzeba oddać dług; Z uchwał pierwszego krajowego zjazdu spółdzielczości produkcyjnej; Postępy żeglugi polskiej w roku 1952 — Marian Krynicki; Rozszerzenie prac akordowych a karty robocze (el); Współzawodnictwo i postęp techniczny w pracy modernizatora — Zbigniew Makowiczka; Międzybranżowe współzawodnictwo o usprawnienie przewozów kolejowych (sk); Szybciej usunąć niedomagania we współzawodnictwie pracowników handlu (ms); Oddawanie do użytku osiedli mieszkaniowych bez wad i usterek 334

ZE ŚWIATA — Wkład tkaczki Komołowej w pięciolatkę (h); Przemysł farmaceutyczny w Czechosłowacji (bc); Inicjatywa robotnicy rumuńskiej (p); Wykonanie planu na rok 1952 w NRD (h); Walka Anglii z USA o Australię (mr); Kobiety fińskie w walce o place (h); Kobieta pracująca w USA (t) 344

KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA

„Die Wirtschaft“ (sf) 348

Wydawnictwa książkowe PWN 350

PRZEZ PRYZMAT STATYSTYKI 351

WYDAWCA: „Polskie Wydawnictwa Gospodarcze”. Przedsiębiorstwo Państwowe, Warszawa ul. Poznańska 15 — REDAGUJE KOLEGIUM — Red. Nacz. — Jan WERNER — Redakcja: Warszawa, ul. Koszykowa 54, tel. 8-20-22. Godz. przyjęć: 8.30—9.30. — Warunki Prenumeraty: rocznie 96 zł, półrocznie 48 zł, kwartalnie 24 zł, miesięcznie 8 zł. Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.

Zam. PWG CP¹—P/C24/53. Podp. do druku 12.III.53. Druk. uk. 14.III.53. Nakł. 7468. Pap. druk. sat., kl. VII 60 g. Ark. wyd. 8,5. Zakłady Graficzne i Wydawnicze Dom Słowa Polskiego, Zam. Nr. 1073/C. Warszawa. 4-B-10373